

Ukazuje się od 1988 roku

ISSN 1897-1776



**MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH**

**sierpień-wrzesień 2021
Nr 8-9 (351)**

naszesprawy.eu



Tokio dzień po dniu

Niewidoczne w pandemii dzieci

16 EFF „Integracja Ty i Ja”



W numerze m.in:

30 lat systemu wsparcia niepełnosprawnych 4



Jubileuszowa gala 30-lecia PFRON, która odbyła się w Warszawie 22 września w Centrum Olimpijskim, była okazją do odznaczeń, życzeń, wspomnień i przede wszystkim wskazania nowych inicjatyw podejmowanych przez Fundusz

Tokio dzień po dniu 10



Najważniejsze momenty tego sportowego święta, a przede wszystkim medalowa kronika reprezentantów Polski podczas XVI Letnich Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio

Dostępna szkoła 26



Jest już wypracowany roboczy Model Dostępnej Szkoły. Przygotowane rozwiązania skupiają się na eliminowaniu barier, nie tylko architektonicznych. Część szkół podstawowych ma już za sobą audyt dostępności

Kultura dostępna królowała na 18. edycji FF Integracja „Ty i Ja” 30



– Udowodniacie, że niepełnosprawność nie jest żadną barierą, że można pięknie i mądrze żyć, niezależnie od przeszkód, które pojawiają się w życiu – powiedział podczas inauguracji prezydent Koszalin, Piotr Jedliński. Wydarzenia i dyskusje dotyczyły m.in.

problemów i barier w dostępie do kultury, ale także dobrych rozwiązań i praktyk, dzięki którym każdy może aktywnie uczestniczyć w życiu kulturalnym

Lady D. na Śląsku 48



Wyróżnienia Lady D. są przyznawane od 2002 r. paniom, które pomimo zmagania się z własną niepełnosprawnością wnoszą istotny wkład w różnych obszarach życia. Przyznaje się je w pięciu kategoriach, nagradza się także panie aktywne lokalnie – wyróżnione w kategorii powiatów i miast na prawach powiatu

Tokio pod lupą. Świat nam ucieka, w drugim wagonie do Paryża 52



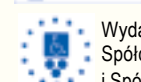
W Tokio poziom rywalizacji był wysoki, a zawodnicy musieli sobie też radzić z pandemicznymi obostrzeniami. Reprezentacja Polski zdobyła niestety o 14 medali mniej niż w Rio de Janeiro w 2016 r. Po raz pierwszy od 2012 r., a więc od zmagania w Londynie, Białe-Czerwone zabrakło w czołowej dziesiątce klasyfikacji medalowej

W następnym numerze m.in.:

- Trwają prace nad narodowym planem zatrudniania OzN
- ME Amp Futbol Kraków 2021: sukces nie tylko na boisku
- Po raz 16. wyłoniono Łodołamaczy
- Przegląd OPTAN w Grudniadzu: wydobyte harmonia i piękno
- Na co dodatkowe środki z budżetu dla PFRON?
- REHA wyznacza kierunek – dostępność na serio



nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny
Osób Niepełnosprawnych



Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny
Spółdzielni Inwalidów
i Spółdzielni Niewidomych;

00-362 Warszawa, ul. Głeczyńskiego 4,
tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.pl

Redakcja:
40-153 Katowice, al. Korfantego 191/E
Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski
tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28
tel. kom. 601. 414-460,

e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl
www.naszesprawy.eu; niepełnosprawni.info.pl



Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Redakcja zastrzega sobie prawo
skrótów i zmian w nadanych
materiałach oraz nie bierze
odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Na okładce:
Fragment ceremonii otwarcia Igrzysk
Paraolimpijskich Tokio 2020
fot. Adrian Stykowski / PKP

Skład, druk, kolportaż:
JUSTPRINT, Katowice.
Nakład 4500 egz.

Dominacja sportu paraolimpijskiego

Nie może chyba dziwić, że niemal połowa tego wydania „NS” jest poświęcona sportowi, bo wszak mamy rok olimpijski i paraolimpijski. O randze tych wydarzeń nikogo nie trzeba przekonywać. I jaka to była paraolimpiada! Nie dość, że o rok „przenoszona”, to jeszcze w przerażonym pandemii Tokio!

Było to trudne wyzwanie, szczególnie dla zawodników, którzy narażeni byli na liczne obostrzenia i niedogodności, ale również dla relacjonujących ją dziennikarzy i reporterów oraz dla... nieobecnej publiczności. Na szczęście TVP Sport stanęła na wysokości zadania, a nieoceniony Krzysztof Glombowicz potrafił stworzyć w studiu telewizyjnym odpowiednią atmosferę.

Nie wdając się w tym materiale wstępny w relacje czy oceny wydarzeń paraolimpijskich, te znajdują się w tym numerze, należy zgodzić się z Januszem Gdowskim, którego felieton również w tym wydaniu, że nikt nie przegrał. „Można będzie dodać – nikt tu nie przegrał i powiedzenie: chwała zwycięzcom, będzie znaczyć tyle samo co i laur olimpijski. (...) Bo czy mogą być zwycięzcy, skoro nie będzie pokonanych?”

W wydaniu tym znalazły odbicie również wydarzenia bezpośrednio towarzyszące paraolimpijskim zmaganiom, nie zabrakło też innych dyscyplin parasportowych. Zabrakło też relacji z ważnego turnieju, który miał miejsce we wrześniu – Mistrzostw Europy Amp Futbol Kraków 2021, czyli amputowanego EURO. Były one na bieżąco umieszczane w portalu naszego magazynu, a w kolejnym wydaniu czarnodrukowym ukaże się – obiecujemy! – dokładna ich prezentacja, wraz z podsumowaniem PZU Amp Futbol Ekstraklasy.

Numer zawiera też informacje z innych obszarów dotyczących niepełnosprawności. W zakresie edukacji prezentujemy postęp prac przy wypracowywaniu Modelu Dostępnej Szkoły oraz zwracamy uwagę na niepokojące zjawisko „niewidoczności” dzieci z niepełnosprawnościami, które nie otrzymały wystarczającego wsparcia edukacyjnego w okresie pandemii.

Inne poruszane zagadnienia, to od dawna zapowiadana zmiana systemu orzekania o niepełnosprawności, której założenia nie były znane do końca września, oraz deistytucjonalizacja form opieki długoterminowej z poszerzeniem dotychczasowej funkcji domów pomocy społecznej.

Ze względu na dominację sportu obszar kultury nie jest w tym wydaniu szeroko reprezentowany, co ulegnie zmianie w kolejnych wydaniach. Przedstawiamy zatem relację z 18. edycji Europejskiego Festiwalu Filmowego „Integracja Ty i Ja” w Koszalinie, na którym widzowie i jury obejrzyli 33 filmy konkursowe i uczestniczyli w wielu wydarzeniach towarzyszących. Jury przyznało Motyle w kategoriach Film fabularny, dokumentalny i amatorski.

Ryszard Rzebkowski

Paraolimpijczycy odebrali nominacje



Lukasz Szeliga, Szef PKP-ar odbiera – w imieniu nominowanych – gratulacje od Pary Prezydenckiej

Igrzyska paraolimpijskie to największe święto sportowców z niepełnosprawnościami. Fakt, że nominacje zostały wręczone zawodnikom i przedstawicielom misji paraolimpijskiej przez prezydenta Andrzeja Dudę wraz z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą jest wyrazem niezwykle szacunku dla polskiego ruchu paraolimpijskiego i wartości z nim związanych. Sport jest jeden, a igrzyska paraolimpijskie są kontynuacją wielkiego święta idei krzewionych zarówno przez Pierre'a de Coubertina, twórcy igrzysk

nowożytnych, jak również sir Ludwiga Guttmanna, twórcy igrzysk paraolimpijskich.

– Szanowna rodzino paraolimpijska, drodzy zawodnicy i trenerzy – uczestnicy XVI. Letnich Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio! – zwrócił się do reprezentantów Polski prezydent Andrzej Duda. – Ogromnie się cieszę, że mogliśmy państwa przyjąć w pałacu prezydenckim i że mamy ten zaszczyt, mogąc wręczyć państwu nominacje paraolimpijskie. Mam nadzieję, że wszystkie trudności związane z pandemią

Uroczystość wręczenia nominacji paraolimpijskich odbyła się w ogrodach Pałacu Prezydenckiego w poniedziałek 16 sierpnia. XVI Letnie Igrzyska Paraolimpijskie Tokio 2020 rozpoczną się 24 sierpnia i potrwać do 5 września. W dalekiej Japonii Polskę będzie reprezentowało 90 zawodników.

udało się przezwyciężyć, a wy wróćcie do Polski z bagażem cięższym niż ten, z którym lećcie do Japonii – cięższym o wiele zdobytych medali. Jesteście ludźmi niezwyklego ducha i wykonujecie wspaniałą robotę wlewając nadzieję w serca wielu z nas – także tych, którzy borykają się z różnymi niepełnosprawnościami. Dzięki wam odzyskują oni sens życia. Powodzenia! – powiedział prezydent.

W spotkaniu w Pałacu Prezydenckim wzięli też udział m.in. wicepremier prof. Piotr Gliński, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu, oraz ambasador Japonii Jego Ekscelencja Akio Miyajima. Lukasz Szeliga, prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego nie krył zadowolenia z faktu, iż po raz kolejny nominacje są wręczane przez Parę Prezydencką – podobna uroczystość miała miejsce w 2018, kiedy to Para Prezydencka wręczała nominacje paraolimpijczykom w Belwederze przed zimowymi igrzyskami paraolimpijskimi w Pjongczangu.

To niezwykle moment – czas, kiedy otrzymujemy nominacje to znak, że igrzyska są na wyciągnięcie ręki. To, że mogliśmy otrzymać je z rąk Pary Prezydenckiej to dla nas dowód najwyższego uznania – pokazuje to, jak ważnym wydarzeniem w świecie sportu są igrzyska paraolimpijskie. Nie moglibyśmy się do nich przygotować, gdyby nie wsparcie wielu instytucji, w tym rządowych – Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu czy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Nie będzie kibiców na obiektach, ale mając świadomość, że będą przed telewizorami w trakcie ponad 100 godzin transmisji na antenie TVP Sport, nasi sportowcy na pewno odczuwają ich wsparcie. Chcielibyśmy oczywiście powalczyć o jak najwięcej medali i o utrzymanie się na 9. miejscu tabeli medalowej wszech czasów, ale najważniejsze, abyśmy zainspirowali kolejne osoby z niepełnosprawnościami do wyjścia z domu – to przecież ok. 15 proc. globalnego społeczeństwa. Zawodnikom życzę wielu sukcesów i medali, oczywiście najlepiej tych odbieranych w akompaniamencie Mazurka Dąbrowskiego – powiedział prezes Lukasz Szeliga.

dokończenie na str. 8

30 lat systemu wsparcia niepełnosprawnych

W Centrum Olimpijskim w Warszawie 22 września odbyła się gala jubileuszowa z okazji 30-lecia utworzenia Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wzięli w niej udział m.in. szefowa Kancelarii Prezydenta RP Grażyna Ignaczak-Bandych, minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik i zarząd PFRON.

W związku z trzydziestolecie prezydent RP zdecydował o przyznaniu pracownikom PFRON odznaczeń państwowych. Prezes zarządu PFRON Krzysztof Michalkiewicz otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Doświadczając samorealizacji i życiowego spełnienia

Gratulacje przekazała Para Prezydencka: „Z okazji jubileuszu pragniemy w imieniu Polski i Polaków, a także w imieniu własnym, złożyć serdeczne gratulacje pracownikom tej zasłużonej instytucji oraz przekazać Państwu wyrazy wielkiego uznania. Składamy również podziękowanie organizacjom pozarządowym działającym na rzecz osób z niepełnosprawnościami” – napisali w liście skierowanym do uczestników gali prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką, Agatą Kornhauser-Dudą. „Dziękujemy wszystkim Państwu za ogromne zaangażowanie, z jakim pełnią Państwo swoją publiczną misję, za wysiłki, dzięki którym osoby niepełnosprawne w Polsce mogą zaspokajać swoje potrzeby, odbywać rehabilitację zdrowotną, społeczną i zawodową

– a w efekcie doświadczając samorealizacji i życiowego spełnienia.../ „Empatia, postawa solidarności wobec bliźniego oraz gotowość do niesienia pomocy są miarą naszego człowieczeństwa. Mamy w Polsce blisko 5 mln osób niepełnosprawnych. Liczba obywateli odznaczających się tzw. niepełnosprawnością biologiczną, czyli takich, którzy deklarują ograniczoną zdolność wykonywania codziennych życiowych czynności przekracza 7 mln. Wszyscy oni są pełnoprawnymi członkami naszej polskiej wspólnoty i zasługują na to, by mieć jak najlepsze warunki życia, możliwości leczenia i szanse rozwoju” – podkreśliła Para Prezydencka. Szefowa Kancelarii Prezydenta Grażyna Ignaczak-Bandych poinformowała, że z inicjatywy prezydenta przygotowywany jest projekt ustawy dotyczący asystencji osobistej. – Ta ustawa sprawi, że mniej będzie instytucji, a więcej człowieka w pomaganiu osobom niepełnosprawnym. To pomysł, który pozwoli osobom niepełnosprawnym żyć tam, gdzie chcą, a nie tam, gdzie dzisiaj muszą” – powiedziała. Zapowiedziała również, że projekt ustawy ws. asystencji osobistej trafi do Sejmu jeszcze w tym roku.

Rehabilitacja zawodowa, integracja społeczna i dostępność

– 30 lat temu stworzony został system wsparcia osób niepełnosprawnych, który, ze zmianami, funkcjonuje do dzisiaj. Jego istotnym, integralnym elementem jest Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Działania na rzecz rehabilitacji zawodowej osób z niepełnosprawnościami, integracji społecznej oraz dostępności to kluczowe elementy misji PFRON, od lat przyświecające wszystkim jego pracownikom – powiedział prezes zarządu PFRON Krzysztof Michalkiewicz.

Prezes mówił także o historii PFRON, jego roli, sukcesach i wyzwaniach.

– Wczoraj razem z członkami Rady Nadzorczej przyjmowaliśmy plan działań PFRON. Pamiętam, jak plan działań Funduszu opierał się tylko na ustawie o rehabilitacji zawodowej, i dzisiaj w tym samym planie ustaw, które wymieniamy, i na których się opieramy, jest ich naprawdę dużo. Teraz to także ustawa o zapewnianiu dostępności, Konwencja ONZ o prawach osób z niepełnosprawnością, a także Strategia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością przyjęta przez rząd w marcu tego roku – podkreślał, wskazując nowe inicjatywy podejmowane przez Fundusz.

– PFRON wychodzi naprzeciw wyzwaniom współczesności. Uruchomił i rozwija platformy internetowe SOW oraz iPFRON+, służące sięgnięciu po wsparcie Funduszu bez wychodzenia z domu przez 24 godziny na dobę. Tworzymy Ośrodki Wsparcia i Testów, gdzie osoby z niepełnosprawnościami będą miały m.in. dostęp i możliwość testowania najnowszych rozwiązań technologicznych umożliwiających faktyczną likwidację napotykaných barier. Rozpoczęliśmy realizację nowych programów zatwierdzonych przez Radę Nadzorczą, do których należą: Centra informacyjno-doradcze dla osób z niepełnosprawnością oraz pilotażowy program „Dostępność ponad barierami” – wymieniał prezes.

– Fundusz przekazuje środki organizacjom pozarządowym realizującym zadania zlecone na rzecz osób niepełnosprawnych. W 2015



Wystąpienie prezesa Krzysztofa Michalkiewicza



Głos zabiera Marlena Małag



Wystąpienie wiceministra Pawła Wdówika



Odznaczeń dokonuje Grażyna Ignaczak Bandych, szefowa Kancelarii Prezydenta RP

roku przekazano kwotę 178,5 mln zł, a na rok 2021 została ona zaplanowana na poziomie 415 mln zł, co stanowi wzrost o 133 proc. Wydatki Funduszu w 2020 roku na wsparcie osób z niepełnosprawnościami wzrosły o kwotę 1,3 mld zł, co stanowi w stosunku np. do 2015 roku, wzrost o 27,71 proc. – powiedział, podkreślając, że będzie więcej WTZ i ZAZ, i więcej w nich miejsc.

– Uważamy, że wśród osób z niepełnosprawnością jest grupa osób, które nie nadają się na otwarty rynek pracy i wymagają warunków chronionych. Dlatego tak ważne są zakłady aktywności zawodowej i przygotowujące do nich warsztaty terapii zajęciowej, które wymagają dodatkowych nakładów, bo tych miejsc jest ciągle za mało. Planujemy też zwiększenie dofinansowania do uczestników ZAZ i WTZ – dodał.

– PFRON podejmuje zdecydowane działania, które w okresie pandemii szczególnie wspierają osoby niepełnosprawne na rynku pracy i pomagają im utrzymać zatrudnienie – podsumował prezes Michalkiewicz.

Dodatkowe 800 mln zł dla PFRON

Minister Marlena Małag, poinformowała o przekazaniu przez rząd na potrzeby osób z niepełnosprawnościami dodatkowego 1 miliarda złotych, z czego 800 milionów trafi do PFRON jeszcze w tym roku. – To trzydziestolecie to moment na podsumowanie. Z jednej

strony tego, co za nami – tych 30 lat. Z czego te ostatnie 6 lat to wyjątkowo dobry okres na podejmowanie działań na rzecz osób niepełnosprawnych. Powstanie Funduszu Solidarnościowego, to konkretne projekty, które realizuje rząd i PFRON na rzecz konkretnego wsparcia – powiedział minister.

– Na Radzie Ministrów została przyjęta zmiana do ustawy o budżecie, która na rzecz wsparcia osób niepełnosprawnych w przestrzeni

tego roku i z realizacją w roku kolejnym przewiduje miliard złotych. Z tego 800 milionów będzie realizowane poprzez projekty PFRON, a 200 milionów poprzez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych – poinformowała Marlena Małag.

Szefowa resortu rodziny odczytała podczas uroczystości list od premiera Mateusza Morawieckiego. Wspólnie z wiceministrem Wdówikiem wręczyli na ręce prezesa PFRON

okolicznościowy grawerton z napisem: Składam podziękowania dla wszystkich Pracowników za lata w służbie osobom z niepełnosprawnościami i życzę nieustawania w wysiłkach zmieniania świata, tak, by był dla nich jak najbardziej przyjazny.

Pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, Paweł Wdówik powiedział, że zmiany systemowe w podejściu do osób z niepełnosprawnościami nie mogą odbyć się bez istnienia takiej instytucji jak Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. – Wiele z tych rzeczy, które przez te 30 lat się wydarzyły było lepszych, innych i dawało szansę osobom z niepełnosprawnościami. PFRON był tą instytucją, dzięki której środki mogły trafiać do osób, organizacji i instytucji i zmieniać sytuację osób z różnego rodzaju niepełnosprawnościami.

Gali towarzyszyła wystawa prac artystycznych „Sztuka Osób Niepełnosprawnych”, pochodzących z ostatniej edycji konkursu zorganizowanego przez PFRON i minispektakl krakowskiego teatru „Exit”.

Oprac. **Ryszard Rzebko**, fot. PFRON, Eliza Radzikowska-Białobrzewska / KPRP



Minispektakl teatru „Exit”

W MRiPS zainicjowano prace nad projektem ustawy o wyrównywaniu szans osób z niepełnosprawnościami

W Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej 10 września zainicjowano prace nad projektem ustawy o wyrównywaniu szans osób z niepełnosprawnościami. Nowa ustawa ma pomóc w praktycznym wdrożeniu zapisów Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych ratyfikowanej przez Polskę w 2012 r.



Nowa regulacja – wraz z innymi planowanymi rozwiązaniami prawnymi – ma pomóc w praktycznym wdrożeniu zapisów Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Polska ratyfikowała ją w 2012 r. Wiceminister rodziny, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik zapowiedział: – Nowa ustawa ma zasadniczo zmienić nie tylko sytuację osób niepełnosprawnych w Polsce, ale ma zmienić cały system postrzegania tej grupy obywateli, którym zdarzyło się mieć jakiś rodzaj niepełnosprawności, jak i miejsca tych obywateli w kraju. Wdówik podkreślił, że przygotowywany projekt to ogromna szansa na stworzenie zapisów ustawowych, które zdecydowanie kładą nacisk na prawa obywatelskie i prawa człowieka. – A wszystko, co następuje potem, jest konsekwencją tego właśnie podejścia – dodał. Projekt będzie realizowany w partnerstwie z Polskim Forum Osób z Niepełnosprawnościami, Fundacją Instytut Rozwoju Regionalnego (z siedzibą w Krakowie), Uniwersytecie Warszawskim, Szkołą Główną Handlową w Warszawie oraz Fundacją Naukową Instytut Badań Strukturalnych. – Jest dla mnie rzeczą szalenie ważną, że w tym projekcie udało nam się zgromadzić z jednej strony bardzo mocnych przedstawicieli środowisk osób niepełnosprawnych, czyli organizacje o dużym zasięgu, o rozpoznawalnej marce, dużej renomie i o podejściu konwencyjnym (...), czyli tym, które już nie korzystają z kategorii medycznych, opiekuńczych, ale właśnie spostrzegają osobę z niepełnosprawnością jako obywatela. A z drugiej strony mamy zupełnie niesłychany team badawczo-analityczny złożony z naukowców najlepszych polskich uczelni – powiedział Wdówik. Jak informuje MRiPS, projekt przewiduje analizę faktycznej sytuacji osób z niepełnosprawnościami – przegląd i analizę wszystkich rozwiązań prawnych z zakresu wsparcia osób z niepełnosprawnościami, a także szerokie konsultacje społeczne z uwzględnieniem wszystkich zainteresowanych. To m.in. osoby z niepełnosprawnościami i ich otoczenie, organizacje pozarządowe, partnerzy społeczni oraz przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego. Zakłada się, że projekt będzie realizowany od września 2021 do października 2023 r. (PAP)

Olga Zakolska, fot. MRiPS

Otwarcie Centrum Usług Społecznych w Kozienicach

Minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg 20 września wzięła udział w otwarciu Centrum Usług Społecznych w Kozienicach. Ale to nie jedyna placówka, która powstanie w Kozienicach dzięki rządowemu dofinansowaniu. Podczas spotkania minister wręczyła burmistrzowi gminy promesę na dofinansowanie utworzenia Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego.



Otwarcie CUS w Kozienicach

Minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg wzięła w poniedziałek udział w uroczystym otwarciu Centrum Usług Społecznych w Kozienicach. W centrach usług społecznych mają być skupione usługi z różnych systemów – pomocy społecznej, polityki rodzinnej, ochrony i promocji zdrowia, kultury, edukacji publicznej, ale też wspierania osób z niepełnosprawnościami. Mają oferować wsparcie wszystkim mieszkańcom – nie tylko osobom w trudnej sytuacji materialnej czy życiowej, ale też osobom starszym, niepełnosprawnym, rodzinom wielodzietnym – wszystkim mieszkańcom gminy. – Centra Usług Społecznych to inicjatywa prezydenta Andrzeja Dudy, dzięki której wzrasta jakość i zakres usług społecznych świadczonych na poziomie lokalnym. Na pilotażowe tworzenie centrów przeznaczaliśmy 130 mln zł, dzięki którym powstaną 43 centra – mówiła podczas briefingu prasowego minister Marlena Maląg. Szefowa resortu rodziny mówiła też o polityce społecznej, prorodzinnej, senioralnej, o wsparciu osób z niepełnosprawnościami, a także o roli współpracy z samorządami w realizacji zadań na rzecz lokalnych społeczności.

Gmina Kozenice wkrótce z Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnym

Co ważne, to nie jedyny projekt, który powstanie w Kozienicach dzięki rządowemu dofinansowaniu. Podczas spotkania minister wręczyła burmistrzowi gminy promesę na dofinansowanie utworzenia Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego. To blisko 2,2 mln zł. Centrum obejmie wsparciem 15 dorosłych osób niepełnosprawnych posiadających znaczny i umiarkowany stopień niepełnosprawności, w tym 7 osób w ramach pobytu całodobowego i 8 osób w ramach pobytu dziennego. Następnie minister Maląg odwiedziła Klub „Senior+”, gdzie spotkała się z uczestnikami zajęć. Ostatnim punktem wizyty w Kozienicach był natomiast żłobek. Placówka została rozbudowana m.in. dzięki środkom z programu „Maluch+”, który wspiera także funkcjonowanie miejsc dla najmłodszych dzieci.

Info i fot. MRiPS

Dzięki tegorocznej edycji programu „Senior+” liczba placówek przekroczy tysiąc

Dzienne Domy i Kluby „Senior+” to wyjątkowe i wartościowe miejsca z bogatą ofertą zajęć dla osób starszych. – Dzięki tegorocznej edycji programu liczba placówek w całej Polsce przekroczy tysiąc, powstanie 112 nowych ośrodków.

Dzisiaj w całej Polsce działa 970 Dziennych Domów i Klubów „Senior+” z miejscami dla ponad 23 tys. osób. To wyjątkowe i niezwykle ważne dla lokalnej społeczności ośrodki. Osoby starsze mogą w nich korzystać z szerokiej oferty zajęć, warsztatów, mogą spotkać się i porozmawiać z drugim człowiekiem, czują się ważni i potrzebni. To wartości nie do przecenienia.



Coraz bogatsza oferta dla seniorów

W ostatnich latach liczba placówek „Senior+” znacząco wzrosła – jeszcze w 2015 r. było ich zaledwie 99, a miejsc niespełna 2,8 tys.

– Z naszych najnowszych danych wynika, że dzięki tegorocznej edycji programu „Senior+” powstać ma kolejne 112 Dziennych Domów i Klubów w całej Polsce. W sumie ich liczba przekroczy tysiąc – zgodnie z planem będziemy mieli ich ponad 1080, a liczba miejsc przekroczy 25,6 tys. To wspaniała wiadomość, ogromnie cieszę się, że ta oferta się poszerza, że coraz więcej osób starszych ma dostęp do wartościowych zajęć – mówi minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

Wsparcie dla placówek już istniejących

Oprócz dofinansowania do tworzenia nowych placówek, program „Senior+” zakłada też dofinansowanie do prowadzenia tych już istniejących.

W edycji 2021 dofinansowanie otrzymało w sumie 556 placówek – 250 Dziennych Domów i 306 Klubów „Senior+”, które zapewniają miejsca dla 13,8 tys. osób. – Cieszę się, że możemy wspierać działalność ośrodków, wiemy, jak ważna i potrzebna jest ich praca, jak dużo radości dają osobom starszym – wskazuje minister Marlena Maląg.

Tegoroczny budżet programu „Senior+” to 60 mln zł.

Info: MRiPS, fot. archiwum DPS w Sopocie

W Żyrzynie otwarto Dom Pomocy Społecznej

17 września otwarto w Żyrzynie na Lubelszczyźnie Dom Pomocy Społecznej. To pierwsza i jedyna tego typu placówka na Lubelszczyźnie prowadzona przez gminę. Gościem honorowym uroczystości była małżonka prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda (fot. poniżej).

– Ostatnio mam okazję często odwiedzać województwo lubelskie, z czego bardzo się cieszę. Z jednej strony jest to okazja do poznania pięknych miejsc, a z drugiej można przekonać się jak województwo lubelskie prężnie się rozwija. Ten rozwój jest rzeczywiście dynamiczny, powstają nowe inwestycje, czego przykładem jest m.in. Dom Pomocy Społecznej w Żyrzynie. Miałam okazję przejść się po Domu i robi on ogromne wrażenie – powiedziała Agata Kornhauser-Duda.

Jak dodała dom został zaplanowany tak, żeby mieszkańcy mieli jak najlepsze warunki bytowe i mogli rozwijać swoje zainteresowania.

Dom dysponuje 30 pokojami oraz 11 mieszkaniami chronionymi. – Kiedy w 2016 roku pracowaliśmy nad strategią miejskiego obszaru funkcjonalnego miasta Puławy wszyscy podkreślali potrzebę utworzenia w naszym powiecie domu pomocy społecznej prowadzonego przez podmiot publiczny. Zgłosiłem propozycję, aby taką placówkę utworzyć na bazie zlikwidowanego Zespołu Szkół Zawodowych w Żyrzynie i zwróciłem się do zarządu powiatu o przekazanie gminie nieruchomości na cele publiczne – powiedział wójt gminy Żyrzyn Andrzej Bujek.

– W domu oferujemy profesjonalną całodobową opiekę dla osób starszych i przewlekle somatycznie chorych. Wykwalifikowany personel zapewnia całodobową opiekę, pielęgnację i życzliwą pomoc w codziennym funkcjonowaniu – dodał Bujek.

Budowa obiektu trwała niespełna dwa lata. Obecnie w placówce przebywa 30 mieszkańców. Pierwszy pojawił się w lipcu ubiegłego roku.

– To był bardzo trudny rok, pełen nieprzewidywanych sytuacji, pełen niepokoju o zdrowie i życie, a jednocześnie był czasem wyjątkowej pracy związanej

z organizacją nowo powstałego Domu. W czerwcu 2020 roku otrzymaliśmy od wojewody lubelskiego zezwolenie na prowadzenie domu pomocy społecznej dla osób starszych i przewlekle, somatycznie chorych. Pierwsi mieszkańcy przyjechali do nas w połowie lipca – powiedziała Dyrektor DPS w Żyrzynie Elżbieta Seredyn.

Wojewoda lubelski Lech Sprawka wręczył pracownikom DPS wyróżnienia za pracę włożoną w przygotowanie i prowadzenie placówki. W ceremonii przekazania kluczy udział wzięli wicemarszałek województwa lubelskiego Zdzisław Szwed, wójt gminy Żyrzyn Andrzej Bujek, w imieniu społeczności domu dyrektor Elżbieta Seredyn i mieszkańiec domu Jerzy Michałowski.

Dom Pomocy Społecznej w Żyrzynie otrzymał grant na wspieranie działań jednostki w walce z pandemią COVID-19 w ramach projektu pn. „Wsparcie działań związanych z przeciwdziałaniem skutkom rozprzestrzeniania się pandemii COVID-19 w domach pomocy społecznej” współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Działanie 2.8 Rozwój usług społecznych świadczonych w środowisku lokalnym Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020. (PAP)

Agnieszka Gorczyca, fot. Marek Borawski / KPRP

Paraolimpijczycy odebrali nominacje

dokończenie ze str. 3



Przyręczenie olimpijskie w imieniu wszystkich zawodników odczytała wicemistrzyni paraolimpijska w pływaniu Oliwia Jabłońska. Natomiast w imieniu pracowników misji przyręczenie odczytał trener reprezentacji paratenisa stołowego Andrzej Ochal. Misja paraolimpijska liczy w sumie 153 osoby, a w jej składzie obok zawodników i przewodników znaleźli się trenerzy, fizjoterapeuci i pracownicy misji.

Podczas uroczystości zawodnicy w imieniu wszystkich członków misji i Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego przekazali Parze

Prezydenckiej prezent – zestaw raketek do badmintonu. Warto dodać, iż parabadminton debiutuje w programie igrzysk paraolimpijskich w Tokio. Zawodnicy otrzymali także z rąk prezydenta Andrzeja Dudy flagę narodową.

W gronie sportowców, którzy w Tokio będą walczyć o najlepszy wynik i o to, aby na międzynarodowych arenach zabrzmiał Mazurek Dąbrowskiego, znaleźli się przedstawiciele 12 dyscyplin paraolimpijskich. Polscy zawodnicy zapewnił sobie udział na igrzyskach w paralekkoatletyce (35 sportowców),

paratenisie stołowym (12), parapyływaniu (9), parakolarstwie (7), paraszermierce (7), podnoszeniu ciężarów (6), parakajakarstwie (4), parastrzelectwie sportowym (3), paralucznictwie (2), parawioślarstwie (2), tenisie na wózkach (2) i w debiutującym w programie igrzysk parabadmintonie (1 zawodnik). Łącznie będzie nas reprezentowało 89 zawodników – 33 kobiety i 56 mężczyzn. Podczas ceremonii otwarcia polską flagę będzie dźwigał dwoje chorążych: paralekkoatleta Maciej Lepiato (Start Gorzów Wielkopolski) i parapyłwaczka Joanna Mendak (Start Białystok). W ceremonii zamknięcia, która ze względu na pandemiczne obostrzenia będzie się odbywała w okrojonym składzie (zawodnicy bezpośrednio po zakończeniu swoich konkurencji wracając do kraju), polskiej reprezentacji przewodniczyć będzie parabadmintonista Bartłomiej Mróz (BENINCA UKS Feniks Kędzierzyn-Koźle).

Press attaché reprezentacji paraolimpijskiej jest Michał Pol. Informacje dotyczące XVI Letnich Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio, skład reprezentacji i misji paraolimpijskiej, sylwetki zawodników, daty startów, a także wyniki startów naszych reprezentantów znajdują się na stronie www.paralympic.org.pl.

Info: **Polski Komitet Paraolimpijski**,

fot. Bartłomiej Zborowski / PKPar,
Marek Borawski / KPRP,
Jakub Szymczuk / KPRP



Zapłonął znicz olimpijski w Tokio

Joanna Mendak, trzykrotna złota medalistka paraolimpijska w pływaniu wraz z Maciejem Lepiato, dwukrotnym złotym medalistą w skoku wzwyż poprowadzili reprezentację Polski jako chorążowie podczas Ceremonii Otwarcia Igrzysk Paraolimpijskich na Stadionie Narodowym w Tokio.

Polska ekipa była jedną ze 162 delegacji jakie zaprezentowały się na stadionie – pozbawionym niestety kibiców z powodu pandemicznych obostrzeń. Międzynarodowemu Komitetowi Paraolimpijskiemu nie udało się więc pobić rekordu z Londynu 2012, gdzie wystartowały 164 ekipy. Ale już pod względem liczby uczestników – 4403 zawodników (w tym rekordowe 1853 kobiet i 254 zawodników z Japonii) czynią Tokyo 2022 największymi Igrzyskami Paraolimpijskimi w historii. Wśród krajów, które debiutują na igrzyskach znalazły się Bhutan, Grenada, Malediwy, Paragwaj oraz St Vincent i Grenadyny.

Zanim Cesarz Japonii Naruhito ogłosił XIV Igrzyska Paraolimpijskie za otwarte, widzów na stadionie, zmoczonych lekkim deszczem wruszyła część artystyczna, nazwana PARAdą. A zwłaszcza opowieść o Samolociku z Jednym Skrzydłem i spełnionym marzeniu

o lataniu, którego zagrał wybitny japoński aktor, Wago Yui.

– Nie mogę uwierzyć, że wreszcie tu jesteśmy i zaczynamy. Do samego końca było tyle wątpliwości czy zawody przeniesione już raz o rok da się rozegrać. Wiele zwątpiło i uważało, że to niemożliwe. Ale dzięki olbrzymiemu wysiłkowi wielu wspaniałych ludzi najbardziej odmieniające świat wydarzenie sportowe wreszcie może się zacząć – powiedział podczas inauguracyjnego przemówienia szef ruchu paraolimpijskiego, Andrew Parsons. I dziękował za życzliwość i zaufanie rządowi Japonii oraz Gubernatorowi Tokio. – Z głębi serca chciałbym zawołać do całego japońskiego społeczeństwa: „Arigato Japan! Arigato, Tokyo! (dziękuję Japonio, dziękuję Tokio).

Znicz olimpijski odpalili trzy gwiazdy japońskiego sportu paraolimpijskiego: Yui Kamiji



(tenis na wózkach), Shunsuke Uchida (boccia) i Karin Morisaki (podnoszenie ciężarów).

Olbrzymią owacją podczas przemarszu dostał afgański pływak, Abbas Karimi, który będzie w Tokio przedstawicielem reprezentacji Uchodźców, obecnej tu podobnie jak podczas igrzysk olimpijskich. Ponieważ zabrakło reszty afgańskich zawodników, którzy po zdobyciu władzy przez Talibów nie zdołali wyjechać z kraju, w geście solidarności Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski postanowił, że flagę Afganistanu poniesie wolontariusz.

Od 25 sierpnia rozpoczyna się rywalizacja w 22 dyscyplinach. Po raz pierwszy w historii igrzysk paraolimpijskich odbędą się zmagania w badmintonie oraz taekwondo. Polska wysłała do Japonii 89 sportowców – 56 mężczyzn i 33 kobiety. Polacy wystartują w 12 dyscyplinach. Najwięcej z nich w paralekkoatletyce – 34 osoby.

PKPar, fot. Bartłomiej Zborowski / PKPar



Tokio dzień po dniu. Medalowa

Marcin Gazda, fot. Bartłomiej Zborowski, Adrian Stykowski i Romuald Schmidt / PKPar, Robert Szaj / PFP

25 medali (7 złotych, 6 srebrnych i 12 brązowych) zdobyła reprezentacja Polski podczas XVI Letnich Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio. Dorobek ten przełożył się na siedemnaste miejsce w klasyfikacji medalowej. Przedstawiamy najważniejsze momenty tego sportowego święta, skupiając się na startach Biał-Czerwonych. Do oceny występu kadry jeszcze powrócimy na łamach „Naszych Spraw”.

24 sierpnia

Cesarz Japonii Naruhito ogłosił rozpoczęcie XVI Letnich Igrzysk Paraolimpijskich. Uroczystość odbyła się na Stadionie Narodowym w Tokio. Na trybunach zabrakło kibiców ze względu na obostrzenia pandemiczne. Zapalenia znicza olimpijskiego dokonali miejscowi paraolimpijczycy.

Walkę o medale zapowiedziało 4403 zawodników ze 162 ekip. W tym gronie znalazła się reprezentacja uchodźców, a także debiutujące: Bhutan, Grenada, Malediwy, Paragwaj oraz Saint Vincent i Grenadyny. Polska wysłała 89 sportowców (56 mężczyzn i 33 kobiety) rywalizujących w dwunastu dyscyplinach. Jako chorążowie naszej kadry wystąpili pływaczka Joanna Mendak i lekkoatleta Maciej Lepiato.

25 sierpnia

Pierwsze medale dla Polski podczas XVI Letnich Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio. Najpierw w centrum uwagi znaleźli się Marcin Polak oraz jego przewodnik



Róża Kozakowska



Justyna Kozdryk



Atakuje Adrian Castro



Piotr Kosewicz

Michał Ładosz, którzy rywalizowali na tandemach w kolarstwie torowym. Na Izu Velodrome wywalczyli trzecie miejsce w wyścigu na dochodzenie na 4000 metrów. W finale B, gdzie stawką był brązowy krążek, okazali się szybsi od duetu z Francji o niespełna 0,3 sekundy. Ich średnia prędkość wyniosła 58,1 km/h, a konkurentów wyprzedzili na ostatnim okrążeniu.

Natomiast Adrian Castro zdobył wicemistrzostwo paraolimpijskie w szabli kat. B. W decydującej rozgrywce musiał uznać wyższość rywala z Chin, którym był Yanke Feng. Zawodnik IKS AWF Warszawa poprawił swoje osiągnięcie z Rio de Janeiro (2016 r.), gdzie zmagania ukończył na trzecim miejscu.

26 sierpnia

Kolejny brązowy medal w dorobku reprezentacji Polski. Sięgnęła po niego Justyna Kozdryk, która rywalizowała w podnoszeniu ciężarów w kategorii do 45 kg. Zawodniczka Startu Radom najpierw wycisnęła 95 kg, a następnie – 96 kg. W trzecim podejściu zaliczyła 101 kg, co jest jej najlepszym życiowym rezultatem na zawodach. 41-latką po raz drugi w karierze stanęła na podium Letnich Igrzysk Paraolimpijskich. Wcześniej zrobiła to w 2008 r. w Pekinie, kiedy zdobyła srebrny krążek.

27 sierpnia

Słodko-gorzki dzień dla Biał-Czerwonych. Reprezentacja powiększyła swój dorobek o 3 medale, w tym pierwszy złoty. Ale zanim do tego doszło, napłynęła fatalna informacja. Polska Misja Paraolimpijska otrzymała wiadomość od Międzynarodowej Unii Kolarskiej o podejrzeniu naruszenia przepisów antydopingowych przez Marcina Polaka i Michała Ładosza. 2 dni wcześniej duet ten cieszył się z brązowego medalu w kolarstwie torowym. W próbkach pobranych od reprezentantów Polski stwierdzono obecność zabronionej substancji (EPO). Zawodnicy zostali wycofani z kolejnych

kronika Polaków

startów w Tokio. Grozi im odebranie tytułu brązowych medalistów Igrzysk Paraolimpijskich.

Róża Kozakowska została mistrzynią paraolimpijską w rzucie maczugą (F32). Dokonała tego dzień po swoich 32. urodzinach. Oprócz złotego medalu, zawodniczka Startu Tarnów cieszyła się również z ustanowienia rekordu świata. W trzeciej próbie uzyskała wynik 28,74 m. Ukrainka Anastasiia Moskalenko, która zajęła drugie miejsce, rzuciła o 4,01 m bliżej.

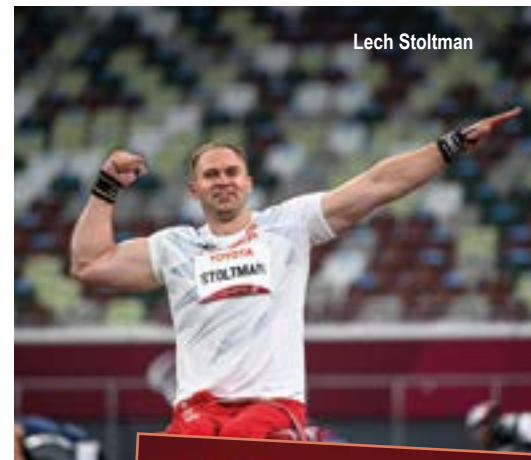
W Starcie Tarnów trenuje również Michał Derus, który sięgnął po srebrny medal w biegu na 100 metrów (T47). 30-latek powtórzył więc swoje osiągnięcie z Rio de Janeiro z 2016 r. Do tokijskiego finału awansował z wynikiem 10,73 s, co oznaczało pobicie rekordu Europy. W decydującym biegu jeszcze go poprawił, notując 10,61 s. Szybszy od reprezentanta Polski okazał się Petrucio Ferreira. Brazylijczyk pokonał dystans w 10,53 s. ustanawiając rekord paraolimpijski.

Z kolei Lech Stoltman zajął trzecie miejsce w pchnięciu kulą (F55). 36-latek ma w swojej kolekcji również brązowy medal z Rio de Janeiro, gdzie uzyskał wynik 11,39 m. Teraz ten rezultat oznaczałby szóste miejsce. Zawodnik Startu Gorzów Wielkopolski zanotował 12,15 m. Najlepszy okazał się Brazylijczyk Wallace Santos, który ustanowił nowy rekord świata – 12,63 m.

28 sierpnia

3 brązowe medale dla Polski, wszystkie wywalczone w Tokyo Metropolitan Gymnasium. Natalia Partyka była na drodze do piąte z rzędu indywidualne mistrzostwo paraolimpijskie w tenisie stołowym. Jednak w półfinale singla (klasa 10) lepsza od 32-latkę okazała się Qian Yang. Gdańszczanka prowadziła w decydującym secie. Ostatecznie jednak przegrała go 9:11 z Australijką chińskiego pochodzenia, a cały mecz – 2:3. Tym samym rywalizację zakończyła z brązowym medalem.

Również Karolina Pęk nie przebiegła przez półfinał singla (klasa 9). W nim przegrała 1:3, a przeciwniczką 23-latkę była Guiyan Xiong. Zawodniczka Bronowianki Kraków po raz czwarty w karierze sięgnęła po medal Letnich Igrzysk Paraolimpijskich. Pierwszy z nich wywalczyła w Londynie



Lech Stoltman



Patrik Chojnowski



Michał Derus



Maksym Chudziński

(Londyn – drużynowo i Rio de Janeiro – indywidualnie), a także brązowy (Rio de Janeiro – drużynowo).

Natomiast Piotr Kosewicz okazał się najlepszy w rzucie dyskiem (F51). Zawodnik Startu Wrocław uzyskał w swojej drugiej próbie 20,02 m. I tym wynikiem zapewnił sobie zwycięstwo. Dla niego był to debiut w Letnich Igrzyskach Paraolimpijskich, ale na swoim koncie ma też udział w Zimowych Igrzyskach Paraolimpijskich – w Nagano w 1998 r. oraz w Salt Lake City w 2002 r.

Tuż za 47-latką znalazł się Chorwat Velimir Sandor, który rzucił 19,98 m. Na czwartym miejscu rywalizację zakończył Rafał Rocki (19,51 m), a na piątym – Robert Jachimowicz (19,49 m). Od reprezentantów Polski nieznacznie lepszy wynik miał Łotysz Aigars Apinis, który uzyskał 19,54 m.

30 sierpnia

2 medale dla reprezentacji Polski, kolejne w tenisie stołowym i podnoszeniu ciężarów.

w 2012 r. (3. miejsce z drużyną). Po kolejne sięgnęła w Rio de Janeiro (zwycięstwo z drużyną i 3. miejsce indywidualnie).

Brązowy krążek zdobył też Maksym Chudziński. W półfinale singla (klasa 7) sposób na 22-latkę znalazł Shuo Yan. Chińczyk wygrał 3:0 z zawodnikiem Bronowianki Kraków, jednym z paraolimpijskich debiutantów w naszej kadrze.

29 sierpnia

Reprezentacja Polski wzbogaciła się o 2 złote medale. Patrik Chojnowski powtórzył sukces z 2012 r. i po raz drugi w karierze został mistrzem paraolimpijskim w tenisie stołowym. W finale singla (klasa 10) wyższość 31-latkę musiał uznać Mateo Boheas. Zawodnik Startu Szczecin wygrał 3:0 z Francuzem, sięgając po swój piąty medal paraolimpijski. W tej kolekcji są jeszcze 2 srebrne krążki

Tokio dzień po dniu. Medalowa

Rafał Czuper zajął drugie miejsce w rywalizacji singlistów (klasa 2). Tak samo jak w Rio de Janeiro, w finale lepszy od niego okazał się Fabien Lamirault. W 2016 r. Polak przegrał z Francuzem 1:3, a teraz – 2:3. Decydujący set był wyrównany. W nim 33-latek ze Startu Białystok obronił dwie piłki meczowe, ale ostatecznie rywal wygrał 11:9.

Natomiast Marzena Zięba zdobyła brązowy medal w podnoszeniu ciężarów

w kategorii powyżej 86 kg. 31-latek ze Startu Tarnów wycisnęła 140 kg, dzięki czemu po raz drugi w karierze stanęła na paraolimpijskim podium. W Rio de Janeiro sięgnęła po srebrny krążek z wynikiem 134 kg.

31 sierpnia

2 kolejne medale dla reprezentacji Polski. Lucyna Kornobys została wicemistrzynią paraolimpijską w pchnięciu kulą (F34). 43-latek

powtórzyła swój sukces z Rio de Janeiro. Tym razem zawodniczka Startu Wrocław uzyskała wynik 8,60 m. Lepsza od niej okazała się tylko Chinka Lijuan Zou. Triumfatorka zawodów ustanowiła nowy rekord świata – 9,19 m.

Natomiast Renata Kaluża została pierwszą Polką, która wywalczyła medal paraolimpijski w kolarstwie ręcznym. W 2016 r. znalazła się tuż za podium. Teraz 40-latek z Veloaktiv Kraków zajął trzecie miejsce w jeździe indywidualnej na czas (H3).

1 września

Biało-Czerwoni dopisali do swojego dorobku 3 medale. Róża Kozakowska sięgnęła po swój drugi krążek w Tokio. Tym razem została wicemistrzynią paraolimpijską w pchnięciu kulą (F32). Zawodniczka Startu Tarnów uzyskała wynik 7,37 m. Lepsza od niej okazała się tylko Ukrainka Anastasiia Moskalenko, która ustanowiła nowy rekord świata – 7,61 m.

Reprezentacja Polski doczekała się medalu w pływaniu. Sięgnęła po niego Oliwia Jabłońska, która finiszowała trzecia na dystansie 400 m stylem dowolnym (S10). 24-latek po raz trzeci w swojej karierze stanęła na paraolimpijskim podium. 9 lat temu uczyniła to w Londynie (srebrny medal), a 5 lat temu – w Rio de Janeiro (brązowy medal). W Tokio zawodniczka Startu Wrocław uzyskała czas 4:33,20. Najszybsza okazała się Kanadyjka Aurelie Rivard, która ustanowiła nowy rekord świata – 4:24,08.

Kolejny krążek wywalczyli reprezentanci Polski w tenisie stołowym. Tomasz Jakimczuk ze Startu Zielona Góra oraz Rafał Czuper ze Startu Białystok dotarli do półfinału rywalizacji drużynowej (klasa 1-2). W nim przegrali 1:2 z zawodnikami z Korei Południowej, tym samym zostając brązowymi medalistami paraolimpijskimi. Dla Rafała Czupera to drugie podium w Tokio, trzecie w historii

kronika Polaków

paraolimpijskich startów. Z kolei Tomasz Jakimczuk debiutował na zawodach tej rangi.

2 września

Pierwszy w historii medal dla Polski w strzelectwie. Zdobył go Szymon Sowiński. Zawodnik Startu Zielona Góra zajął drugie miejsce w konkurencji pistoletu sportowego 25m (SH1). Żeby osiągnąć ten sukces, 39-latek musiał strzelać w dwóch dogrywkach. Najpierw o wejście do czołowej trójki, a później – o srebrny medal. Z obu prób wyszedł zwycięsko. W Rio de Janeiro znalazł się tuż za podium w pistolecie pneumatycznym.

3 września

4 medale dla Polski, w tym aż 3 złote. Tak jak w Rio de Janeiro, Natalia Partyka i Karolina Pęk wspólnie zdobyły mistrzostwo paraolimpijskie w tenisie stołowym. W finale rywalizacji drużynowej (klasa 9-10) Polki wygrały 2:0 z Australią. W jej barwach wystąpiły Li Na Lei oraz Qian Yang, które w Tokio już cieszyły się ze złotych krążków w grze indywidualnej. W pojedynku debiowym nasze reprezentantki wygrały 3:2. Następnie Natalia Partyka zrewanżowała się przeciwniczce, z którą przegrała w półfinale grze indywidualnej. Zawodniczka Startu Szczecin wygrała 2:0. W ten sposób zdobyła swój dziesiąty medal na zawodach tej rangi (6 złotych, po 2 srebrne i brązowe).

Z kolei Barbara Bieganowska-Zajac po raz trzeci w karierze została mistrzynią paraolimpijską w biegu na 1500 m (T20). Tym samym powtórzyła sukces z Londynu oraz Rio de Janeiro. Zawodniczka Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Korfanie ma w swoim dorobku też złoty medal w biegu na 800 m (Sydney 2000 r.) oraz brązowy w biegu na 400 m (Rio de Janeiro). 2 dni wcześniej utytułowana lekkoatletka skończyła 40 lat.



Szymon Sowiński



Łukasz Szeliga odebrał nagrodę w imieniu Katarzyny Rogowiec

Natomiast Karolina Kucharczyk po raz drugi w karierze sięgnęła po złoty medal paraolimpijski w skoku w dal (T20). W 2012 r. triumfowała w Londynie, a 4 lata później zajął drugie miejsce w Rio de Janeiro. Tym razem pewnie wygrała uzyskując wynik 6,03 m, co oznacza nowy rekord paraolimpijski.

Maciej Lepiato zdobył swój trzeci medal Igrzysk Paraolimpijskich. Po zwycięstwach w Londynie i Rio de Janeiro, przyszedł czas na brązowy krążek w skoku wzwyż (T64). 33-latek zakończył rywalizację z rezultatem 2,04 m. Zwycięzcą został Brytyjczyk Jonathan Broom-Edwards, który skoczył o 6 cm wyżej. Zawodnika Startu Gorzów Wielkopolski mogło zabraknąć w Tokio. W czerwcu 2019 r. doznał kontuzji, który wykluczyła go ze startów prawie na 2 lata.

4 września

Kolejne 2 medale dla reprezentacji Polski. Renata Śliwińska została mistrzynią paraolimpijską w pchnięciu kulą (F40). Sukces osiągnęła dzień przed ukończeniem 25 lat.



Przygotowuje się Marzena Zięba



Oliwia Jabłońska

Zawodniczka Startu Gorzów Wielkopolski zwyciężyła uzyskując wynik 8,75 m, który został nowym rekordem paraolimpijskim.

Natomiast Alicja Jeromin zajął trzecie miejsce w biegu na 200 m (T47). Zawodniczka Startu Radom uzyskała czas 25,05 sekundy, tym samym ustanowiła nowy rekord Europy. 35-latek po raz ósmy stanęła w swojej karierze na paraolimpijskim podium. W swoim dorobku ma po 4 srebrne i brązowe medale, zdobywane regularnie od Letnich Igrzysk Paraolimpijskich w Atenach w 2004 r.

5 września

Na Stadionie Olimpijskim ceremonia zamknięcia XVI Letnich Igrzysk Paraolimpijskich. W trakcie uroczystości odbyło się wręczenie „I'm Possible Award”. To nagroda ustanowiona przez Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski, Fundację Agitos oraz Fundację Centrum Wsparcia Paraolimpijskiego Sportu Nippon. Jest ona przyznawana m.in. jednemu paraolimpijczykowi i jednej paraolimpijce. Docenieni zostali Lassam Katongo z Zambii oraz Katarzyna Rogowiec, która w biegach narciarskich zdobyła 3 medale Zimowych Igrzysk Paraolimpijskich (2 złote w Turynie w 2006 r. oraz brązowy w Vancouver w 2010 r.). W imieniu 43-latek nagrodę odebrał prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Łukasz Szeliga.

Marcin Gazda,

fot. Bartłomiej Zborowski, Adrian Stykowski i Romuald Schmidt / PKPar, Robert Szaj / PFP



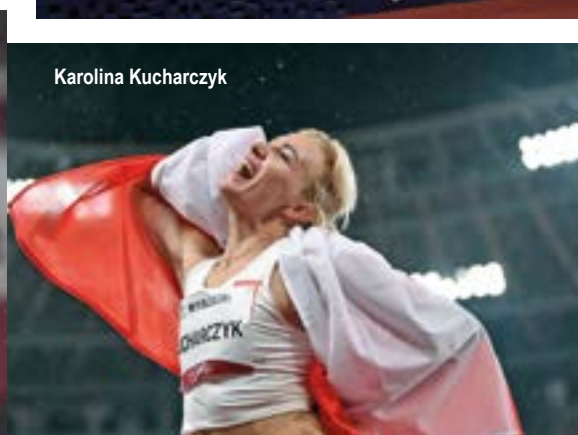
Renata Kaluża



Z lewej Lucyna Kornobys



Alicja Jeromin



Karolina Kucharczyk



Michał Czuper i Tomasz Jakimczuk



Barbara Bieganowska-Zajac

Zakres działania ministra rodziny i polityki społecznej rozszerzony o dział – praca

Rozporządzeniem prezesa Rady Ministrów dotychczasowy zakres działania ministra rodziny i polityki społecznej został rozszerzony i objął również dział – praca.



Rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z dnia 12 sierpnia 2021 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowego zakresu działania ministra rodziny i polityki społecznej, o którym mowa, weszło w życie z dniem ogłoszenia, czyli 12 sierpnia 2021 r. Oznacza to, że od tego dnia wszystkie sprawy związane z działem administracji rządowej – praca, znajdują się w kompetencjach ministra rodziny i polityki społecznej. Jednocześnie zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 12 sierpnia 2021 r. w sprawie przekształcenia Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, komórki organizacyjne obsługujące sprawy tego działu, funkcjonujące w ramach dotychczasowego Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii, zostały włączone do Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej.

Info: **MRIPS**, fot. pexels.com

Infolinia nt. dostępności

6 września PFRON uruchamia infolinię dedykowaną tematowi dostępności pod numerem 22 581 84 10 nr wew. 4. Telefon jest dostępny w dni powszednie w godzinach 9.00-15.00. Infolinię obsługuje TONO Praca z siedzibą w Laskach. PFRON przygotował również dedykowaną dostępności sekcję serwisu internetowego: dostepnosc.pfron.org.pl zawierającą wszystkie przydatne informacje oraz umożliwiającą złożenie wniosku o zapewnienie dostępności przez PFRON oraz skargi na brak dostępności każdego podmiotu publicznego.

Info: **PFRON**

104 mln zł na projekty eliminujące ograniczenia funkcjonalne

Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) ogłosiła wyniki konkursu „Design dla przedsiębiorców – Dostępność Plus”. Przedsiębiorcy złożyli łącznie 851 wniosków o dofinansowanie na łączną kwotę ponad 461 mln zł. Pozytywnie oceniono 201 projektów. Duża liczba dobrze rokujących projektów przełożyła się na zwiększenie alokacji konkursu do prawie 104 mln zł. Konkurs finansowany jest z Funduszy Europejskich Programu Inteligentny Rozwój.

Liczba wniosków o dofinansowanie przekroczyła nasze najśmielsze oczekiwania. Oznacza to, że polscy przedsiębiorcy coraz lepiej rozumieją wagę dostępności w tworzeniu swoich produktów i usług. Od lat podejmujemy działania zwiększające dostępność przestrzeni publicznej, administracyjnej, transportu, edukacji, zdrowia i różnych innych obszarów. Wprowadzanie zmian, które pozwalają osobom z niepełnosprawnościami samodzielnie funkcjonować i uczestniczyć w życiu społecznym na równi z innymi, to najważniejszy cel programu Dostępność Plus – komentuje Małgorzata Jarosińska-Jedynak, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej.

W obu rundach konkursu zgłoszonych zostało 851 wniosków. Ze względu na wyjątkowo dużą liczbę zgłoszeń dobrze rokujących projektów, alokacja budżetu konkursu została zwiększona w trakcie jego trwania dwukrotnie i finalnie wyniosła ponad 148 proc. Z pierwotnie zaplanowanych 70 mln zł do blisko 104 mln zł. Łącznie kwota przeznaczona na dofinansowanie projektów wyniosła: prawie 12 mln zł w województwie mazowieckim oraz ponad 92 mln zł w pozostałych województwach.

– Problem ograniczeń w mobilności i percepcji dotyczy nawet 1/3 polskiego społeczeństwa – seniorów, kobiet w ciąży, osób z małymi dziećmi lub z niepełnosprawnościami fizycznymi i poznawczymi. Dlatego cieszymy się, że wiele firm MŚP dostrzega te ograniczenia i chce wprowadzać innowacje, które będą eliminowały bariery w codziennym, samodzielnym funkcjonowaniu tych grup – mówi Mikołaj Różycki, p.o. prezesa PARP.

Po wsparcie w II rundzie konkursu „Design dla przedsiębiorców – Dostępność plus” sięgnęły 384 firmy. Najwięcej wniosków złożyli mikroprzedsiębiorcy – 233. Z małych firm pochodziło 99 zgłoszeń, a 52 od przedsiębiorstw średniej wielkości. Łączna wartość wnioskowanego wsparcia to prawie 206 mln zł. Najwięcej pozytywnie rozpatrzonych wniosków pochodziło z województwa mazowieckiego

(14 zgłoszeń), śląskiego (11 zgłoszeń), dolnośląskiego, pomorskiego i wielkopolskiego (odpowiednio po 8 zgłoszeń).

– Tradycyjnie projekty są bardzo różnorodne. W II rundzie reprezentują one 10 (z 14 możliwych) Krajowych Inteligentnych Specjalizacji (KIS). Często wpisując się w więcej niż jedną z nich. Najwięcej rekomendowanych do dofinansowania projektów dotyczy KIS 1: Zdrowe społeczeństwo – aż 34. Można przypuszczać, że jednym z czynników jest efekt pandemii, która przyczyniła się do refleksji dotyczącej ulepszenia kondycji zdrowia społeczeństwa. Dofinansowanie dostanie też m.in.: 11 projektów z KIS 2: Innowacyjne technologie, procesy i produkty sektora rolno-spożywczego i leśno-drzewnego, 10 projektów z KIS 10: Inteligentne sieci i technologie informacyjno-komunikacyjne oraz geoinformacyjne i po 7 projektów z KIS 13: Inteligentne technologie kreatywne i KIS 6: Rozwiązania transportowe przyjazne środowisku. To pokazuje, że coraz częściej myślimy też o rozwiązaniach dotyczących ochrony środowiska – podsumowuje Anna Forin, dyrektor Departamentu Usług Proinnowacyjnych w PARP.

O konkursie „Design dla przedsiębiorców – Dostępność Plus”

Celem konkursu „Design dla przedsiębiorców” jest dofinansowanie opracowania nowego lub ulepszanego projektu wzorniczego, którego efektem będzie wdrożenie na rynek innowacji produktowej oraz dofinansowanie niezbędnej do jej wdrożenia inwestycji. Innowacja produktowa ma zaspokoić specyficzne potrzeby osób z ograniczeniami funkcjonalnymi (fizycznymi i poznawczymi).

O wsparcie w łącznej kwocie prawie 104 mln zł ubiegać mogły się mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa z całego kraju, z wyjątkiem 5 województw Makroregionu Polski Wschodniej, dla których dedykowane było odrębne wsparcie z Programu Operacyjnego Polska Wschodnia. Najbardziej innowacyjne projekty mogły liczyć nawet na 1 mln 125 tys. zł jednorazowego dofinansowania.

pr/

Moim głównym celem jest poprawa sytuacji osób dotkniętych wykluczeniem – deklaruje RPO

Moim głównym celem jest poprawa sytuacji ludzi, którzy są dotknięci wykluczeniem i mogą czuć się w naszym kraju źle – deklaruje Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Marcin Wiącek w wywiadzie dla najnowszego „Do Rzeczy”.

RPO wskazał na łamach tygodnika, że ma na myśli m.in. ludzi z niepełnosprawnościami, ludzi dotkniętych kryzysem bezdomności, ubogich, seniorów, rodziny niepełne, dzieci ze środowisk wiejskich. – Takich grup w Polsce jest bardzo wiele. Jesteśmy im winni pomoc, wsparcie. Takie są moje priorytety – wskazał.

– Dostrzegam również problemy systemowe, które powinny być przedmiotem refleksji parlamentu czy rządu. Moim zadaniem jest ich sygnalizowanie i upominanie się o rozwiązywanie istniejących problemów – stwierdził.

Pytany, czy będzie włączał się w spory polityczne, Wiącek powiedział, że nie ma w zwyczaju komentować spraw ściśle politycznych, dotyczących zarówno polityki krajowej, jak i zagranicznej.

Na pytanie, czy wolność mediów jest w Polsce zagrożona, RPO odparł, że to zbyt ogólne pytanie. – Są pewne kwestie, które wymagają obserwacji RPO. Uważam np., że postępowanie sądowe dotyczące fuzji pomiędzy Polska Press a PKN Orlen powinno zostać zakończone przed sądem. To spór między dwoma ekspertami: RPO i prezesem UOKiK. Oba te organy miały inne zdanie. Wychodzę z założenia, że spory prawne powinny się rozstrzygać w sądach. Poczekajmy i zobaczymy, co sąd orzeknie – powiedział rzecznik.

Odnosząc się zaś do orzeczenia TK ws. aborcji, Wiącek ocenił, że spowodowało ono zmianę stanu prawnego, czyli uchylenie jednej z przesłanek aborcyjnych. – Dostrzegam jednak, że nie kończy to problemu. Wymaga to uwzględnienia ekstremalnych przypadków. Pełne wykonanie tego orzeczenia wymaga także debaty parlamentarnej – powiedział rzecznik. (PAP)

ktl/ ann/

Fundusze europejskie dla rozwoju społecznego wsparciem dla Polaków na rynku pracy

Działania na rzecz wzrostu poziomu aktywności zawodowej Polaków, w tym m.in. wspieranie osób z niepełnosprawnościami w pełnym uczestnictwie w życiu społecznym i gospodarczym umożliwi program „Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027” – wynika z projektu uchwały Rady Ministrów.

Chodzi o projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie przyjęcia projektu programu „Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027”, który ukazał się w wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów.

Jak wskazano, projektowana uchwała dotyczy przyjęcia programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027 (FERS) w rozumieniu przepisów unijnych. Dodano, że FERS jest programem krajowym służącym realizacji Umowy Partnerstwa w zakresie polityki spójności na lata 2021-2027, zgodnie z ustawą z grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Ponadto Program FERS stanowi kontynuację krajowego Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w perspektywie finansowej Unii Europejskiej na lata 2014-2020.

Autorzy projektu wskazali, że przyjęcie przez Radę Ministrów uchwały umożliwi oficjalne rozpoczęcie negocjacji i zatwierdzenie Programu FERS przez Komisję Europejską zgodnie z art. 23 projektu rozporządzenia ogólnego.

„W programie FERS będzie realizowane wsparcie na rzecz m.in. poprawy sytuacji osób na rynku pracy, zwiększenia dostępności dla osób ze szczególnymi potrzebami, zapewnienia opieki nad dziećmi do lat 3, podnoszenia jakości edukacji i rozwoju kompetencji, szkolnictwa wyższego, integracji społecznej, rozwoju usług społecznych i ekonomii społecznej oraz ochrony zdrowia” – czytamy.

Projektodawcy podkreślili, że w ramach głównych zadań na nowy okres programowania należy wskazać m.in. dalsze działania na rzecz wzrostu poziomu aktywności zawodowej Polaków. Ich zdaniem, w tym kontekście szczególnie ważne jest wspieranie osób z niepełnosprawnościami w pełnym uczestnictwie w życiu społecznym i gospodarczym.

„Dlatego w programie jednym z istotnych obszarów interwencji będzie wspieranie usług



zatrudnienia wspomagane. FERS wesprze też modernizację publicznych służb zatrudnienia, aby efektywnie odpowiadały na potrzeby osób znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji na rynku pracy tj. kobiet, osób długotrwale bezrobotnych, osób młodych, osób z niepełnosprawnościami” – czytamy.

Program ma także poprawić dostępność do miejscopiekienad dziećmi do lat 3. W programie kontynuowane będzie również wsparcie na rzecz poprawy jakości edukacji na wszystkich poziomach, w tym kształcenia zawodowego i szkolnictwa wyższego oraz podnoszenie kwalifikacji i kompetencji różnych grup, w tym kadr systemu oświaty i szkolnictwa wyższego czy pracowników przedsiębiorstw. Planowane są również działania na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych społeczeństwa, a także szersze wykorzystanie finansowania zwrotnego.

W projekcie podkreślono, że istotne znaczenie będzie mieć inwestycja w kształcenie i doskonalenie zawodowe kadr medycznych i około-medycznych.

Osobą odpowiedzialną za opracowanie projektu jest wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak. Planowany termin przyjęcia projektu przez RM to IV kwartał 2021 r. (PAP)

Aneta Oksiuta, fot. freepik.com

80,4 mln zł na tworzenie Centrów opiekuńczo-mieszkalnych

Centra opiekuńczo-mieszkalne to miejsca, w których osoby z niepełnosprawnościami mają zapewnioną codzienną opiekę, a także możliwość samodzielnego i godnego funkcjonowania na miarę swoich potrzeb. W ramach ogłoszonego w maju br. naboru zaakceptowano 29 wniosków na utworzenie nowych centrów. Łączna kwota przyznanego dofinansowania na realizację zadań w latach 2021-2024 (w wraz z kosztami ich obsługi) wynosi 80,4 mln zł.

Program „Centra opiekuńczo-mieszkalne” wspiera samorządy w tworzeniu, a następnie utrzymaniu placówek pobytu dziennego lub całodobowego dla dorosłych osób z niepełnosprawnościami. Osoby ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, obok różnego rodzaju codziennego wsparcia powinny mieć także zapewnioną możliwość niezależnego, samodzielnego i godnego funkcjonowania na miarę swoich potrzeb.

– Taki wspólny pobyt osób z niepełnosprawnościami, uczestników w Centrum opiekuńczo-mieszkalnym, ma wpływać pozytywnie na procesy nawiązywania relacji, społecznego, a także pozwolić tym osobom podejmować aktywności na miarę swoich możliwości – tłumaczy minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag.

Program składa się z dwóch modułów. Pierwszy obejmuje utworzenie Centrum opiekuńczo-mieszkalnego, drugi – dofinansowanie funkcjonowania ośrodka. W latach 2021-2024 budżet programu będzie wynosił łącznie 300 mln zł. Środki te pochodzą z Funduszu Solidarnościowego.

– W ramach ogłoszonego w maju br. naboru zaakceptowaliśmy 29 wniosków na utworzenie nowych Centrów opiekuńczo-mieszkalnych oraz 1 wniosek o dofinansowanie funkcjonowania ośrodka. To odpowiednio 79,5 mln zł oraz 141,5 tys. zł. Łączna kwota przyznanego dofinansowania na realizację zadań w obu modułach (w latach 2021-2024) wraz z kosztami ich obsługi wynosi 80,4 mln zł – informuje wiceminister rodziny i pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik.

Jak było do tej pory?

Od uruchomienia programu resortowego „Centra opiekuńczo-mieszkalne” w sierpniu 2019 r. do maja 2021 r. zatwierdzono 39 wniosków samorządów na realizację Programu, z czego 36 wniosków dotyczyło utworzenia Centrów. Kwota dofinansowania zatwierdzonych wniosków wyniosła blisko 92,5 mln zł. Łączna liczba wszystkich wniosków na utworzenie Centrum z obu programów (opublikowanego w 2019 r. i 2021 r.) wynosi 65 wniosków.

Info: **MRiPS**

Dostępność Plus w Sejmie

Od początku wejścia w życie ustawy o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej (MFiPR) dbało o przekazywanie informacji o szczegółach rozwiązań. Sukcesywnie rozwijaliśmy także stronę internetową programu Dostępność Plus, która jest źródłem wiedzy również o ustawie. Sejmowa Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii otrzymała 15 września informację o postępach w zakresie wdrażania ustawy, którą wraz z wiceministrem Januszem Cieszyńskim przedstawiła wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak.



Na stronie programu od początku pojawiały się różnorodne wydawnictwa i materiały związane z ustawą w tym pracą koordynatorów, Radą Dostępności i działalnością Funduszu Dostępności. Sukcesywnie wprowadzane były kolejne elementy strony, na przykład o raportowaniu stanu dostępności oraz certyfikacji. – Jako elementy wspierające wiedzę o przepisach ustawy publikujemy powstające na zlecenie MFiPR poradniki: Jak wdrażać ustawę o zapewnianiu dostępności, Niezbędnik koordynatora dostępności, Poradnik na temat dostosowania instytucji i usług publicznych do potrzeb osób z niepełnosprawnością intelektualną, zaburzeniami psychicznymi i spektrum autyzmu, a także filmy instruktażowe i nagrania z webinarów związanych z tą tematyką, dostępne w zakładce dla koordynatorów dostępności, czy poradniki-standardy-wskazówki. Opracowaliśmy także ulotki dedykowane różnym grupom podmiotów zobligowanych ustawą, samorządom czy koordynatorom do spraw dostępności dystrybuowane wśród ich adresatów – mówiła Jarosińska-Jedynak. MFiPR na stronie internetowej gromadzi najczęściej zadawane pytania w zakresie przepisów ustawy i udziela na nie odpowiedzi. Zestaw tzw. FAQ jest na bieżąco aktualizowany w szczególności przed wejściem w życie kolejnych nowych przepisów budzących wątpliwości interpretacyjne. Najistotniejsze elementy ustawy, które weszły w życie w tym roku to między innymi te dotyczące obowiązku złożenia przez wszystkie podmioty publiczne

pierwszych raportów o stanie zapewniania dostępności. Na ich podstawie jeszcze w tym roku powstanie ogólnopolski raport na temat stanu dostępności podmiotów publicznych w Polsce. Warto także pamiętać, że opublikowano już rozporządzenie pozwalające na organizację procesu certyfikacji dostępności przewidzianego dla przedsiębiorców i NGO.

We wrześniu weszły także w życie nowe elementy ustawy dotyczące zawierania klauzuli w zakresie zapewniania dostępności w umowach dotyczących powierzania przez podmioty publiczne zadań publicznych podmiotom innym niż publiczne oraz umowach dotyczących realizacji zamówień publicznych. Pojawiła się także możliwość wnoszenia wniosków o zapewnienie dostępności i skarg na brak dostępności przez osoby ze szczególnymi potrzebami.

Celem ustawy o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami jest poprawa warunków życia i funkcjonowania społecznego osób, które są narażone na dyskryminację i trudności ze względu na niepełnosprawność lub obniżony poziom sprawności, chorobę, wiek czy chwilową sytuację związaną choćby z koniecznością przemieszczania się z dużym bagażem. Wprowadziła ona szereg mechanizmów zobowiązujących w szczególności podmioty publiczne do przestrzegania zasad dostępności architektonicznej, cyfrowej i informacyjno-komunikacyjnej. Ustawa ustala minimalne standardy we wszystkich tych obszarach. Info: **MFiPR**, fot. pexels.com

Już 8,7 mld zł na realizację programu Dostępność Plus

Trzy lata działania rządowego programu Dostępność Plus to ponad 100 różnych inicjatyw i 8,7 mld zł zaangażowanych w jego realizację – mówiła 17 września w Bielsku-Białej wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

– Od trzech lat realizujemy program Dostępność Plus. Ma on za zadanie likwidowanie barier i ułatwianie dostępu do wszystkich miejsc dla każdego. (...) Podjęliśmy ponad 100 różnych inicjatyw. 8,7 mld zł zostało zaangażowanych. (...) Największym osiągnięciem funkcjonowania programu jest przyjęcie dwóch ustaw: o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami, a także o dostępności cyfrowej stron internetowych i aplikacji mobilnych podmiotów publicznych. Obie, przyjęte w 2019 r., są krokiem milowym do zmian, które będziemy wprowadzali w otoczeniu – podkreśliła wiceminister.

Jak powiedziała Jarosińska-Jedynak, ustawa o zapewnianiu dostępności ustanowiła fundusz, w ramach którego – z pożyczek w BGK – wspierane są działania w zakresie poprawy dostępu do budynków użyteczności publicznej i w budownictwie wielorodzinnym. Budżet

modernizację taboru, przebudowę dworców tak, by każdy mógł z nich korzystać – dodała.

Do ważnych projektów Jarosińska-Jedynak zaliczyła też Dostępność Plus dla Zdrowia. Granty na poprawę dostępności obiektów ochrony zdrowia są już udzielane. – Docelowo ma być objętych wsparciem 250 placówek podstawowej opieki zdrowotnej i 50 szpitali. Chodzi o działania cyfrowe, architektoniczne, ale też przykładowo zatrudnienie tłumacza języka migowego – wskazała.

Elementem programu jest Dostępna Szkoła. „Wsparcie grantowe otrzymać ma łącznie 186 szkół podstawowych. Przyznano już 34 granty placówkom w 13 gminach” – dodała wiceminister.

Odbyły się też trzy edycje konkursu Dostępna Uczelnia, w który zaangażowały się 152 uczelnie.

Jarosińska-Jedynak podkreśliła, że resort wspiera samorządy w zwiększaniu dostępności ich jednostek. – Przygotowujemy urzędy do zatrudniania osób z niepełnosprawnościami. Mamy ponad 2 tys. koordynatorów dostępności do sprawowania funkcji w urzędach. Chcemy, aby znaleźli się we wszystkich instytucjach publicznych i weryfikowali poziom ich dostępności oraz pomagali niepełnosprawnym w uzyskaniu usługi – mówiła. Wiceminister zapowiedziała, że jeszcze w listopadzie zostanie ogłoszony konkurs dla samorządów na granty – od 100 tys. do 250 tys. zł – które można będzie przeznaczyć na przebudowę lub modernizację obiektów.

– W listopadzie zacznie również działać ośrodek wsparcia architektury dostępnej, w którym gminy lub powiaty będą mogły skonsultować z architektem, czy planowana inwestycja nie tworzy barier, i jak ewentualnie je wyeliminować – wskazała Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

Jak zaznaczyła, dobrym kierunkiem jest to, że dzięki programowi następuje zmiana mentalności, sposobu myślenia o osobach z niepełnosprawnościami.



Małgorzata Jarosińska-Jedynak przypomniała, że ważnymi partnerami do rozmowy w tych wszystkich kwestiach są rada ds. dostępności i partnerstwo ds. dostępności. – To dwa ciała powołane przy ministrze rozwoju regionalnego do tego, aby doradzać, w jaki sposób zmieniać otoczenie i wspierać osoby z niepełnosprawnościami i wsłuchiwać się w głos przedstawicieli organizacji zrzeszających niepełnosprawnych. Musimy dostać sygnał, w jaki sposób poprawiać, ulepszać, (...) szukać rozwiązań, które połączą wszystkich interesariuszy – podkreśliła.

Wiceszefowa resortu funduszy i polityki regionalnej zapowiedziała zarazem, że w ostatnim kwartale br. opublikowany zostanie raport na temat dostępności podmiotów publicznych.

Wiceminister przypomniała, że w UE jest nowa perspektywa finansowa na lata 2021-2027. – Chcemy, aby była ona naznaczona dostępnością, a projekty realizowane z funduszy UE odpowiadały projektowaniu uniwersalnemu, zawierały klauzule dostępności (...) – mówiła.

Wiceminister była 17 września gościem organizowanej przez samorząd województwa śląskiego konferencji „Perspektywa górskiej turystyki społecznej w województwie śląskim”, która odbyła się w bielskim Muzeum Historycznym w Zamku książąt Sulkowskich. Rządowy program Dostępność Plus to kompleksowe ujęcie tematyki dostępności w Polsce. Jego celem jest zapewnienie swobodnego dostępu do dóbr, usług oraz możliwości udziału w życiu społecznym i publicznym osób o szczególnych potrzebach. Skoncentrowany jest na dostosowaniu przestrzeni publicznej, architektury, transportu i produktów do wymagań wszystkich obywateli. Wartość inwestycji w latach 2018-2025 wyniesie ok. 23 mld zł. Źródłami finansowania są fundusze europejskie, budżet państwa, pieniądze samorządów oraz PFRON. (PAP)

Marek Szafrński,
fot. Tomasz Żak / UMWS

System iPFRON+ wszedł w fazę

Pandemia COVID-19 przyspieszyła ewolucję cyfrową poszczególnych sektorów gospodarki, wpłynęła na proces transformacji i wdrażania nowych rozwiązań technologicznych – e-usług publicznych. Wg prognoz przygotowanych na potrzeby programu Polski Ład już w 2023 r. odsetek Polaków korzystających z internetu w kontaktach z administracją publiczną zwiększy się do 60 proc., a co drugi Polak posiadać będzie Profil Zaufany.

Niemniej jednak cyfryzacja w dalszym ciągu jest wyzwaniem, przed którym stoją zwykli obywatele oraz przedsiębiorcy, jest dla nas szansą, ale i sprawdzianem w kontekście funkcjonowania administracji publicznej i wykorzystania profilu zaufanego przez szerokie grono wnioskodawców PFRON.

Realizując proces transformacji cyfrowej PFRON rozpoczął realizację projektu pn. „Uniwersalna platforma do projektowania i realizacji programów wsparcia ON wraz ze zintegrowanym modulem analitycznym – System iPFRON+”. To strategiczne dla procesu informatyzacji PFRON przedsięwzięcie wkroczyło w fazę budowy.

System iPFRON+ umożliwi pozyskanie i rozliczenie dofinansowania

w ramach Programów Wsparcia PFRON w 100 proc. elektronicznie na każdym etapie sprawy. Dla beneficjentów oznaczać to będzie nie tylko łatwe przygotowanie i złożenie wniosku aplikacyjnego lub rozliczenie dotacji, ale także bieżące pozyskanie informacji o statusie sprawy oraz możliwość bezpośredniej komunikacji z pracownikiem PFRON, który tę sprawę prowadzi i monitoruje.

Osoby z niepełnosprawnościami korzystające ze wsparcia Funduszu zyskają indywidualne konta, zawierające m.in. informacje o projektach realizowanych w pobliżu miejsca ich zamieszkania, informacje o wsparciu, które mogą uzyskać oraz informacje o dotychczas udzielonym im wsparciu.



W sierpniu br. został zakończony etap analizy założeń systemu informatycznego, stanowiący kluczowy i strategiczny etap działań projektowych, w trakcie którego określone zostały granice docelowej funkcjonalności i ergonomii tworzonego oprogramowania.

Przez ponad trzy miesiące zespół projektowy, wspierany wiedzą merytoryczną pracowników Biura i Oddziałów PFRON, kompletował informacje o szczegółach procesów realizowanych przy udzielaniu wsparcia osobom z niepełnosprawnościami i podmiotami działającym na ich rzecz. Zespół ten planował również ich

optymalizację z wykorzystaniem najnowszych technologii.

O skali przedsięwzięcia świadczą dane liczbowe: w wyniku 73 sesji analitycznych i technicznych opracowane zostało 208 wymagań początkowych (często złożonych z wielu podpunktów), 147 reguł biznesowych oraz 104 różne diagramy. Długość zbadanie potrzeb oraz możliwości wprowadzenia usprawnień stanowi fundament budowy systemu o wysokiej funkcjonalności.

Zakończenie etapu analizy umożliwiło rozpoczęcie procesu

wytwórczą

wytwórczego. Po raz pierwszy w PFRON na taką skalę prowadzony jest proces przy wykorzystaniu podejścia zwinnego (SCRUM), który pozwala szybko reagować w przypadku zmian w otoczeniu projektowym.

W tworzeniu funkcjonalności oprogramowania zespół projektowy położył duży nacisk na dostępność. Realizacja założeń WCAG oraz badania UX (wrażenia użytkownika podczas korzystania z produktu) mają na celu wytworzenie systemu, który w najwyższym stopniu będzie wspierał użytkowników. Zastosowanie nowoczesnych rozwiązań, jak np. funkcja głosowego wypełnienia wniosku, możliwość wywołania tłumacza języka migowego, prosty, schludny i wygodny interfejs oraz rozbudowana pomoc kontekstowa, zapewne przekonają wiele osób do wybrania cyfrowej formy komunikacji z PFRON.

Istotną grupę użytkowników nowego systemu stanowić będą organizacje pozarządowe realizujące projekty finansowane

w ramach zadań zleczanych. Ta grupa użytkowników z pewnością doceni, że funkcjonalność nowego systemu będzie wykorzystywać wiele rozwiązań wypracowanych na potrzeby obecnie użytkowanych narzędzi informatycznych. Aczkolwiek użyteczność nowego systemu zostanie znacznie rozszerzona a sam system zyska nowy, czytelny interfejs graficzny. Działanie aplikacji wsparte zostanie przez szereg narzędzi i wydarzeń ułatwiających korzystanie z nowego systemu: szkoleniami i webinariami dla użytkowników, platformą e-learningową, filmami instruktażowymi publikowanymi w mediach społecznościowych, serwisem informacyjnym oraz usługami dedykowanej infolinii. Baza materiałów szkoleniowych będzie systematycznie rozszerzana i aktualizowana. Wykaz usług świadczonych przez System iPFRON+ dostępny będzie w Serwisie Rzeczypospolitej Polskiej (<https://www.gov.pl/>).

Info: **PFRON**,
fot. freepik.com

Centra informacyjno-doradcze dla osób z niepełnosprawnością

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych informuje, że od dnia 1 września 2021 r. przy każdym z Oddziałów PFRON uruchomione zostało Centrum informacyjno-doradcze dla osób z niepełnosprawnością (CIDON).



W ramach działalności CIDON można uzyskać informacje m.in. na temat programów realizowanych przez PFRON, projektów realizowanych przez organizacje pozarządowe, obowiązujących systemów orzecznictwa, dostępnego wsparcia finansowego i rzeczowego, zaopatrzenia w sprzęt ortopedyczny czy rehabilitacyjny, ulg i uprawnień wynikających z przepisów prawa, a także instytucji działających na rzecz osób z niepełnosprawnością i wiele innych. Pracownicy PFRON są do dyspozycji od poniedziałku do piątku w godzinach funkcjonowania Oddziałów.

Wyrażamy przekonanie, że Centra informacyjno-doradcze staną się miejscem, w którym osoby z niepełnosprawnością uzyskają kompleksowe wsparcie w każdym obszarze wymagającym pomocy, doradztwa, czy konsultacji. Dbając o jak najwyższe standardy obsługi pragniemy zapewnić, że Centra będą systematycznie rozszerzać swoją ofertę m.in. o możliwość skorzystania z usługi specjalisty ds. zarządzania rehabilitacją, czy skierowania do Ośrodka Wsparcia i Testów, gdzie będzie można testować najnowsze technologie asystujące.

Zachęcamy do śledzenia informacji na temat CIDON na stronach PFRON oraz do kontaktu osobistego, telefonicznego lub mailowego cidon@pfron.org.pl.

Info: **PFRON**

Informacja o podpisaniu umowy w ramach projektu

Z przyjemnością informujemy o podpisaniu pomiędzy Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych umowy o finansowaniu projektu pn.: „Dostępny samorząd – granty” ze środków Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER) 2014-2020, Działanie 2.18 Wysokiej jakości usługi administracyjne.

Celem projektu jest poprawa dostępności do usług publicznych świadczonych przez jednostki samorządu terytorialnego (JST) dla osób ze szczególnymi potrzebami, w tym osób z niepełnosprawnościami, poprzez wsparcie JST w spełnieniu wymogów

dostępności określonych w ustawie z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1062). W ramach wniosku JST będzie mogła wnioskować o finansowanie działań mających na celu poprawę dostępności usług również w swoich jednostkach organizacyjnych. JST będzie mogła złożyć w konkursie tylko jeden wniosek. Projekt będzie realizowany przez PFRON do 30 września 2023 r.

W projekcie przewiduje się przyznanie 520 grantów w wysokości maksymalnej 100 000 zł oraz 100 grantów, przeznaczonych na dostosowania architektoniczne o większej skali, w wysokości maksymalnej 250 000 zł. W przypadku grantów w wysokości przekraczającej 100 000 zł, grantobiorca będzie

zobowiązany do sfinansowania z innych środków części zaplanowanych dostosowań w kwocie stanowiącej równowartość co najmniej 20% kwoty grantu.

Katalog kosztów, które będą mogły zostać objęte grantem, będzie obejmował wydatki przeznaczone na:

- zapewnienie wolnych od barier poziomych i pionowych przestrzeni komunikacyjnych budynków,
- instalację urządzeń lub zastosowanie środków technicznych i rozwiązań architektonicznych w budynku, które umożliwiają dostęp do wszystkich pomieszczeń, z wyłączeniem pomieszczeń technicznych,
- zapewnienie informacji na temat rozkładu pomieszczeń w budynku, co najmniej w sposób wizualny i dotykowy lub głosowy,

„Dostępny samorząd – granty”

- zapewnienie osobom ze szczególnymi potrzebami możliwości ewakuacji lub ich uratowania w inny sposób,
- zapewnienie dostępności cyfrowej, poprzez spełnienie wymagań określonych w ustawie z dnia 4 kwietnia 2019 r. o dostępności cyfrowej stron internetowych i aplikacji mobilnych podmiotów publicznych (Dz. U. z 2019 r., poz. 848),
- obsługę osób korzystających z usług JST z wykorzystaniem środków wspierających komunikowanie się, o których mowa w art. 3 pkt 5 ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o języku migowym i innych środkach komunikowania się (Dz. U. z 2017 r. poz. 1824), lub przez wykorzystanie zdalnego dostępu online do usługi tłumacza przez strony internetowe i aplikacje,
- instalację urządzeń lub innych środków technicznych do obsługi osób słabosłyszących, w szczególności pętli indukcyjnych, systemów FM lub urządzeń opartych o inne technologie, których celem jest wspomaganie słyszenia,
- zapewnienie na stronie internetowej JST informacji o zakresie jej działalności – w postaci elektronicznego pliku zawierającego tekst odczytywalny maszynowo, nagrania treści w polskim języku migowym oraz informacji w tekście łatwym do czytania,
- zapewnienie, na wniosek osoby ze szczególnymi potrzebami, komunikacji z JST w formie określonej w tym wniosku,
- koszty przygotowania projektu oraz koszty doradztwa w zakresie dostępności w trakcie realizacji projektu.

Uprawnione do uzyskania grantu będą JST, które nie później niż w dniu złożenia wniosku o udzielenie grantu wyznaczą osobę pełniącą funkcję koordynatora do spraw dostępności oraz opublikują na swojej stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej raport o stanie zapewniania dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.

Rozpoczęcie naboru wniosków o udzielenie grantów planowane jest w IV kwartale 2021 r. Zainteresowane JST prosimy o śledzenie komunikatów na naszej stronie internetowej oraz w mediach społecznościowych. Informujemy jednocześnie, iż uruchomiliśmy w każdym województwie Punkty Kontaktowe dla JST, w których można uzyskać informacje o projekcie.

Info: **PFRON**

Rząd przyjął Plan dla Chorób Rzadkich, konkretny harmonogram działań z finansowaniem

Rząd przyjął Plan dla Chorób Rzadkich, konkretny harmonogram działań z podaniem źródeł finansowania; obejmuje on 37 zadań, które zostaną zrealizowane w latach 2021-2023 – poinformował 24 sierpnia minister zdrowia Adam Niedzielski.

Celem opracowanych rozwiązań ma być poprawa dostępu do procesu diagnostycznego i terapeutycznego (w tym leków sierocych) dla świadczeniobiorców cierpiących na choroby rzadkie oraz edukacji o chorobach rzadkich, a także poprawa monitorowania zachorowalności i leczenia tych chorób.

Plan uwzględni sześć podstawowych obszarów: ośrodki eksperckie; diagnostykę; dostęp do leków i środków specjalnego przeznaczenia żywieniowego w chorobach rzadkich; polski Rejestr Chorób Rzadkich; platformę informacyjną i paszport pacjenta z chorobą rzadką.

– Budżet tego planu to jest blisko 128 mln zł; zadania zostały pogrupowane w (...) sześć obszarów – podał szef resortu zdrowia.

Choroby rzadkie dotyczą zwykle ok. 6-8 proc. populacji każdego kraju. W większości są to choroby genetyczne, ujawniające się już w wieku dziecięcym, często skutkujące niepełnosprawnością lub przedwczesną śmiercią.

– Definicja, którą przyjęła Unia Europejska jest taka, że to jest mniej niż pięć przypadków na 10 tys. Tylko, że tych chorób jest bardzo dużo – podkreślił minister. Wskazał, że jest ich 8 tys. W Polsce cierpi na nie od 2 do 3 mln osób – mówił we wtorek Niedzielski.

Wyjaśniał, że na mocy planu osoby chore na choroby rzadkie otrzymają paszporty, dzięki którym każdy lekarz będzie wiedział, w jaki sposób trzeba się tym pacjentem zaopiekować. Chory będzie mógł z tym paszportem pojechać na SOR i u każdego innego lekarza. Akcentował, że bardzo ważnym elementem planu jest też utworzenie rejestru, który będzie w zwięzły sposób opisywał wszystkie zidentyfikowane przypadki chorób rzadkich.

Niedzielski poinformował, że pierwsza tura oceny innowacyjnych technologii leczniczych odbyła się już w Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. – W tej chwili będziemy podejmowali decyzję o kilku lekach, które będą w ramach tego innowacyjnego dostępu zapewnione – powiedział.

Minister zdrowia podziękował organizacjom pacjenckim, które – jak powiedział – bardzo ściśle współpracowały z Ministerstwem Zdrowia nad pracami. – Zespół, który został powołany i wypracował plan, jest odzwierciedleniem

pewnego konsensusu między organizacjami pacjenckimi, Ministerstwem Zdrowia i ośrodkami klinicznymi – ocenił Niedzielski.

Dyrektor Instytutu Matki i Dziecka przy ul. Kasprzaka w Warszawie – gdzie zorganizowano konferencję szefa MZ – dr n. med. Tomasz Maciejewski stwierdził, że przyjęcie planu to bardzo ważny dzień dla pacjentów z chorobami rzadkimi. – Instytut od 70 lat zajmuje się diagnostyką i leczeniem dzieci, głównie z chorobami rzadkimi. To tutaj istnieje Zakład Badań Przesiewowych, który pozwala wykryć 30 chorób rzadkich, zaraz po urodzeniu, u dzieci. Współpraca tego zakładu i Zakładu Genetyki Medycznej pozwala wdrożyć najnowsze metody diagnostyki molekularnej – wskazał. Ekspert akcentował, że dzięki wprowadzeniu Planu dla Chorób Rzadkich pacjenci będą mieli szansę na szybszą diagnostykę i nowoczesną terapię.

Konsultant krajowa w dziedzinie pediatrii metabolicznej oraz kierownik Kliniki Wrodzonych Wad Metabolizmu i Pediatrii IMID prof. Jolanta Sykut-Cegielska oceniła podczas konferencji, że przyjęcie planu to święto dla pacjentów i ich rodzin. – To także święto dla nas, lekarzy, klinicystów, którzy towarzyszą pacjentowi od początku, czasami do końca jego życia – wskazała.

– Mam nadzieję na wdrożenie i właściwą realizację wszystkich punktów tego planu, bo zawierają one najistotniejsze elementy, które pozwolą na poprawę sytuacji z rzadkimi chorobami, taką realną poprawę – zaznaczyła. Odpowiadając na pytania dziennikarzy, minister podkreślał, że „choroby rzadkie, z pewnego stanu zaniedbania stają się, pewnego rodzaju priorytetem polityki leczniczej czy terapeutycznej w Polsce”.

– Oprócz działań, które są opisane bezpośrednio w planie i które będą systematycznie realizowane, Agencja Badań Medycznych zleciła badania na kwotę ponad 108 mln zł, których celem jest szukanie efektywnych terapii dla chorób rzadkich – przekazał szef MZ.

Minister podał, że Rejestr Chorób Rzadkich będzie tworzony w Centrum Zdrowia Dziecka, a ośrodki referencyjne stopniowo będą wybierane i wskazywane po analizie kompetencji, która wstępnie już została wykonana. – Pozostałe elementy też będą systematycznie przygotowywane – zapewnił Adam Niedzielski. (PAP)

Katarzyna Lechowicz-Dyl

Czwarta fala koronawirusa jest pandemią niezaszczepionych

Najwięcej zachorowań na COVID-19 jest w województwach, w których jest najmniej osób zaszczepionych przeciwko tej chorobie. Czwarta fala koronawirusa jest pandemią niezaszczepionych – powiedział 22 września w radiu RMF FM prezes Warszawskich Lekarzy Rodzinnych dr Michał Sutkowski.

Dr Michał Sutkowski stwierdził w RMF FM, że w obliczu coraz większej liczby zakażeń koronawirusem w Polsce należy być ostrożnym i uważnym.

– Tego nam brakuje, oczywiście, co widać na ulicach, to widać w środkach transportu, w miejscach zamkniętych, z dużym skupiskiem osób. Widać po statystykach dotyczących szczepień, że przestaliśmy się bać, a w zasadzie przestaliśmy być ostrożni – powiedział dr Sutkowski.



Prezes Warszawskich Lekarzy Rodzinnych zapewnił, że szczepionki przeciwko COVID-19 chronią przed ciężkim przebiegiem tej choroby, ale nie chronią do końca przynajmniej przed zakażeniem. Dr Sutkowski zauważył, że znacznie mniej osób trafia do szpitala z COVID-19 i choruje.

– Kiedyś przy tej samej liczbie (zakażonych – PAP) mieliśmy 1500 czy 1200 zgonów w Wielkiej Brytanii, dzisiaj jest kilkanaście. Dotyczą osób starszych, ale dotyczą też osób młodszych – to jest pandemia niezaszczepionych. W związku z tym, że ten koronawirus postawił wysoko poprzeczkę odporności populacyjnej na poziomie dziewięćdziesięciu kilku procent – wskazał.

Przypomniął, że najwięcej zachorowań na COVID-19 w Polsce jest w tych województwach, w których jest najmniej zaszczepionych przeciwko tej chorobie – wskazał m.in. woj. lubuskie. (PAP)

Szymon Dziedzicki, fot. freepik.com

Co z reformą systemu orzecznictwa ws. niepełnosprawności? Rzecznik pyta minister Marlenę Małą

W Polsce jest sześć systemów orzekania o niepełnosprawności: cztery ws. uprawnień do świadczeń rentowych, piąty – stopnia niepełnosprawności, a szósty – kształcenia specjalnego. Oznacza to konieczność badań obywateli przez różne zespoły orzecznicze, co w przypadku osób chorych wiąże się z dużymi utrudnieniami, zwłaszcza w okresie pandemii.

Rzecznik Praw Obywatelskich prosi minister rodziny i polityki społecznej Marlenę Małą o informacje o aktualnym stanie prac nad reformą systemu orzecznictwa wraz z terminem jej zakończenia.

Obywatele cały czas skarżą na wielotorowość orzecznictwa do celów rentowych i pozarentowych. W Polsce funkcjonuje aż sześć systemów orzekania o niepełnosprawności, w tym cztery systemy ustalają uprawnienia do świadczeń rentowych (w ramach ZUS, KRUS, MSWiA i MON), i piąty – o stopniu niepełnosprawności oraz szósty – w zakresie potrzeb kształcenia specjalnego.

Ludzie skarżą się na konieczność poddawania się badaniom przez różne zespoły orzecznicze, które biorą pod uwagę różne aspekty stanu zdrowia. Dla osób chorych wiąże się to z dużymi utrudnieniami, zwłaszcza w okresie pandemii. Dotyczy to także pozyskiwania i kompletowania dokumentacji medycznej z przebiegu leczenia. Przepisy są sprzeczne, dezorientują osoby z niepełnosprawnościami i utrudniają im korzystanie ze swoich praw.

Problem ten był wielokrotnie podejmowany przez Rzecznika – po raz pierwszy w wystąpieniu z 15 kwietnia 2008 r. do Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych. Ostatnie wystąpienia z 14 grudnia 2015 r. i 1 kwietnia 2016 r. skierowano do Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i pełnomocnika Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 2 lutego 2017 r. powołano Międzyresortowy Zespół ds. Opracowania Systemu Orzekania o Niepełnosprawności oraz Niezdolności do Pracy – pod przewodnictwem Gertrudy Uścińskiej, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Do zadań Zespołu należało m.in. dokonanie analizy funkcjonowania systemu orzekania o niepełnosprawności i niezdolności do pracy w kontekście ich spójności i konieczności koordynacji

działań lub możliwości ich zintegrowania, opracowanie projektu założeń do ustawy o orzekaniu o niepełnosprawności i niezdolności do pracy, opracowanie projektu ustawy o orzekaniu o niepełnosprawności i niezdolności do pracy po przyjęciu założeń przez Zespół.

Kwestie dotyczące reformy orzecznictwa zostały zawarte w Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2021–2030, którą przyjęto 16 lutego 2021 r. Celem Strategii jest m.in. stworzenie kompleksowego i zintegrowanego systemu orzekania o niepełnosprawności, zgodnego z postanowieniami Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Koncepcja ta zakłada zasadniczą przebudowę dotychczasowego systemu, w tym również poprzez konsolidację dotychczas funkcjonujących systemów orzecznictwa dla celów rentowych, pozarentowych i edukacyjnych oraz wprowadzenie nowej niezależnej instytucji orzeczniczej – Krajowego Centrum Orzecznictwa.

W związku z prognozami demograficznymi dla Polski i związaną z nimi koniecznością wprowadzenia rozwiązań systemowych w zakresie opieki długoterminowej, problem ujednolicenia i uproszczenia zasad orzekania – jako kluczowy element tego systemu – został przedstawiony w trakcie debaty zorganizowanej 10 grudnia 2020 r. przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, poświęconej opiece długoterminowej i niesamodzielności jako nowemu ryzyku socjalnemu. Podczas debaty prezes ZUS Gertruda Uścińska, przewodnicząca Międzyresortowego Zespołu ds. Opracowania Systemu Orzekania o Niepełnosprawności oraz Niezdolności do pracy, poinformowała o zakończeniu prac Zespołu i przygotowaniu projektu ustawy.

W związku z tym zastępca RPO Stanisław Trociuk prosi minister Marlenę Małą o informacje o aktualnym stanie prac nad reformą systemu orzecznictwa wraz z terminem jej zakończenia.

Info: RPO

Prace legislacyjne nad reformą orzecznictwa ruszą w październiku – zapewnia wiceminister Wdówik

Osoby korzystające z pomocy instytucji muszą mieć możliwość samodzielnego decydowania choćby o tym, kiedy zgasić światło w pokoju. I czy chcą na śniadanie kawę czy herbatę – mówi na łamach wydania „Dziennika Gazeta Prawna” z 28 lipca wiceminister w resorcie rodziny i polityki społecznej, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik.



Gazeta zapytała wiceministra, na jakim etapie prac jest zapowiadana reforma orzecznictwa w kontekście osób z niepełnosprawnościami. – Trzeba jasno powiedzieć, że to reforma, której rozmiarów i skutków powszechnie się nie docenia. Trzeba np. zmienić ok. 80 ustaw powiązanych z orzecznictwem. A pracując nad tą reformą zaledwie kilka osób – powiedział Wdówik.

– Tymczasem ze wszystkich stron – dziennikarzy, polityków własnych oraz opozycyjnych, a także osób z niepełnosprawnościami, jestem naciskany, by zrobić to jak najszybciej – dodał. – My natomiast chcemy zrobić to dobrze. W tym obszarze jest pełna zgoda i współpraca z minister Małą – powiedział wiceminister. – Co do planów czasowych, planujemy zakończenie prac około października. Wtedy uruchomimy proces legislacyjny, w tym także szerokie konsultacje społeczne – dodał Paweł Wdówik.

Na pytanie „DGP”, czy planowana jest zmiana przepisów, która pozwoliłaby opiekunom osób z niepełnosprawnościami uprawnionym do zasiłku opiekuńczego podjąć pracę zarobkową, wiceminister odparł: – Mówimy tu o dwóch kwestiach: jedna to wyrok TK i zrównanie wszystkich świadczeń dla opiekunów, a druga to możliwość podejmowania zatrudnienia.

– Wykonanie wyroku nastąpi w kilku krokach, powinniśmy je przedstawić w najbliższych tygodniach. Co do dorabiania, to na razie prace nie są prowadzone, gdyż finansowe skutki tego kroku przy dzisiejszym orzecznictwie byłyby ogromne. Trzeba pamiętać, że poza tymi opiekunami, którzy obecnie nie pracują i pobierają świadczenie, jest kilkaset tysięcy osób, które pracują, a równocześnie mogłyby wystąpić o świadczenie opiekuńcze – wskazał Wdówik. (PAP)

pad/ krap/, fot. MRiPS

Renta socjalna będzie podlegała zmniejszeniu lub zawieszeniu jak emerytury i renty z FUS

Do rzecznika praw obywatelskich wpływają skargi osób pobierających rentę socjalną, od których ZUS żąda zwrotu nienależnie pobranych świadczeń, ponieważ przekroczyli dopuszczalną kwotę przychodu.



podpisu prezydenta RP), w której dokonuje się zmiany ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej w zakresie zasad zawieszania prawa do tego świadczenia.

Ustawa przyjmuje, że renta socjalna będzie podlegała takim samym zasadom

Zgodnie z art. 10 ust. 1 i 6 ustawy o rencie socjalnej prawo do renty socjalnej zawieszają się w razie osiągnięcia przychodu z tytułu działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego za miesiąc, w którym osiągnięto przychody w łącznej kwocie wyższej niż 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Zdaniem skarżących konsekwencją jest tzw. „pułapka rentowa”, która jest istotną barierą w aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnościami. Postulują oni potrzebę zmiany zasad rozliczania przychodów uzyskiwanych z tytułu działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego na przewidziane dla świadczeń emerytalno-rentowych określonych w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Zastępca RPO Stanisław Trociuk poprosił o stanowisko w tej sprawie Pawła Wdówicka, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych. W odpowiedzi Stanisław Szwed, wiceminister rodziny i polityki społecznej poinformował, że Rada Ministrów postanowiła wnieść do Sejmu RP projekt zawierający między innymi zmianę zasad zawieszania prawa do renty socjalnej.

W dniu 24 czerwca 2021 r. Sejm RP uchwalił ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (przekazaną do

zawieszenia lub zmniejszenia, w razie osiągnięcia przychodu z tytułu działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, co emerytury i renty z tytułu niezdolności do pracy, przyznane na mocy ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS.

W przypadku osiągnięcia przychodu z tytułu działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczeń społecznych, rencista socjalny będzie mógł, bez konsekwencji w wysokości renty, osiągnąć przychód wynoszący do 70 proc. przeciętnego wynagrodzenia, natomiast renta socjalna ulegnie zawieszeniu w przypadku osiągnięcia tego przychodu w wysokości przekraczającej 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia (od 1 czerwca 2021 r. 7386,10 zł). Przychody w wysokości od 70 proc. do 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia będą powodować zmniejszenie wysokości renty socjalnej, ale nie więcej niż o maksymalną kwotę zmniejszenia.

Osoba pobierająca rentę socjalną lub jej przedstawiciel ustawowy będą zobowiązani, tak jak obecnie, niezwłocznie powiadomić organ wypłacający rentę socjalną o okolicznościach powodujących zawieszenie prawa do świadczenia albo zmniejszenie jego wysokości. Ustawa w części dotyczącej zasad zawieszania renty socjalnej wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2022 r.

Iwona Kucharska, fot. freepik.com

Emerytury pomostowe

Posłanka na Sejm RP Urszula Nowogórska skierowała interpelację w sprawie możliwości przyznania emerytury pomostowej dla opiekunów osób niepełnosprawnych, którzy utracili bliską osobę, nad którą sprawowali opiekę. Odpowiedzi udzielił sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed.

„Postawione w interpelacji pytania odnośnie do wsparcia finansowego opiekunów, którzy stracili osobę bliską, na którą pobierali świadczenie pielęgnacyjne, w tym ewentualnej możliwości wprowadzenia emerytur pomostowych dla osób, które sprawują opiekę nad osobami niepełnosprawnymi i osiągnęły co najmniej 20-letni okres składkowy dotyczący zapewnienia bezpieczeństwa socjalnego tych osób w ramach zabezpieczenia społecznego” – tłumaczył minister Szwed w odpowiedzi pisemnej.



Przytaczamy poniżej znaczące fragmenty tej odpowiedzi:

Konstytucja RP, w art. 67, stanowi, że „obywatel ma prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu wieku emerytalnego. Zakres i formy zabezpieczenia społecznego określa ustawa”. Ponadto „obywatel pozostający bez pracy nie z własnej woli i niemający innych środków utrzymania ma prawo do zabezpieczenia społecznego, którego zakres i formy określa ustawa”. Konstytucyjne odesłanie nie powoduje jednak, że ustawodawca zyskał zupełną swobodę w zakresie doboru rozwiązań określających treść tego prawa. Swoboda ta podlega bowiem ograniczeniom wynikającym z innych norm ustrojowych. W szczególności ramy regulacji wyznacza art. 2 Konstytucji nakazujący uwzględnianie zasad sprawiedliwości społecznej oraz art. 32, nakazujący stworzenie takiego systemu zabezpieczenia społecznego, w którym znajdzie odzwierciedlenie zasada równości. System zabezpieczenia społecznego jako całość ma umożliwić osobie pozostającej bez pracy nie z własnej woli i niemającej innych środków utrzymania, realizację prawa

nie przysługują opiekunom osób niepełnosprawnych

do zabezpieczenia społecznego. Zabezpieczenie społeczne obejmuje całokształt świadczeń, jakie ze środków publicznych są przyznawane osobom znajdującym się w potrzebie a realizacja tego prawa następuje głównie przez ubezpieczenie społeczne i pomoc społeczną /.../.

Za osoby pobierające świadczenia opiekuńcze wójt, burmistrz lub prezydent miasta opłaca składkę na ubezpieczenia emerytalne i rentowe od podstawy odpowiadającej wysokości danego świadczenia, przez okres niezbędny do spełnienia przez te osoby warunków do uzyskania najniższej emerytury, tj. 20 lat składkowych i nieskładkowych w przypadku kobiet oraz 25 lat w przypadku mężczyzn. Powyższe rozwiązanie dotyczące okresu opłacania składki zapewnia osobie, pobierającej ww. świadczenia opiekuńcze, ubezpieczenia emerytalne i rentowe przez okres, który jest skorelowany z minimalnymi okresami uprawniającymi do najniższej emerytury. Emerytura przysługuje ubezpieczonemu po osiągnięciu wieku emerytalnego wynoszącego co najmniej 60 lat dla kobiet i co najmniej 65 lat w przypadku mężczyzn. Po spełnieniu tego warunku osoba pobierająca ww. świadczenia opiekuńcze, która nigdy nie była aktywna zawodowo nabydzie prawo do emerytury w wysokości najniższej, gwarantowanej przez państwo /.../.

Odnosząc się do propozycji zapewnienia emerytury pomostowej dla osoby sprawującej opiekę nad osobą z niepełnosprawnością, jeśli osiągnęła co najmniej 20-letni okres składkowy – minister podkreślił, że: – emerytury pomostowe nie są świadczeniami, które mogłyby przysługiwać osobom pobierającym świadczenie pielęgnacyjne, a ewentualnego wsparcia osoby te powinny poszukiwać na gruncie rozwiązań właściwych dla instytucji rynku pracy.

Podsumowując wyjaśnił i uściślił: „Odnosząc się natomiast do pytania o wsparcie zapewniane przez samorząd na rzecz opiekunów, którzy

stracili osobę bliską i pozostali bez wsparcia finansowego, informuję, że ww. osoby mogą skorzystać ze świadczeń pieniężnych i niepieniężnych z pomocy społecznej na zasadach i w trybie określonym w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2020 r. poz. 1876 i 2369 oraz z 2021 r. poz. 794 i 803). Zgodnie z przepisami zawartymi w powyższej ustawie, pomoc społeczna jest instytucją polityki społecznej państwa, której celem jest umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości. Do jej zadań należy wspieranie osób i rodzin w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb życiowych. Natomiast rodzaj, forma i rozmiar udzielanego osobom świadczenia powinny być odpowiednie do okoliczności uzasadniających udzielenie pomocy, ale także mieszczące się w możliwościach pomocy społecznej”.

Poza wymienionymi powyżej przykładowymi świadczeniami pieniężnymi warto podkreślić, że w katalogu świadczeń pomocy społecznej znajdują się również świadczenia niepieniężne (m. in. praca socjalna, pomoc rzeczowa, poradnictwo specjalistyczne, interwencja kryzysowa) – podkreślił S. Szwed.

Na zakończenie minister wskazał, że „szczegółowe informacje w zakresie możliwości wsparcia w ramach świadczeń pieniężnych i niepieniężnych z pomocy społecznej można uzyskać poprzez kontakt z ośrodkiem pomocy społecznej właściwym miejscowo ze względu na miejsce zamieszkania osoby ubiegającej się o takie wsparcie. Listę jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, do których należą ośrodki pomocy społecznej, wraz z danymi teleadresowymi można znaleźć na stronie internetowej prowadzonej przez ministra właściwego ds. zabezpieczenia społecznego – Rejestr Jednostek Pomocy Społecznej: <https://rjps.mriips.gov.pl>”.

Oprac. IKa, fot. pexels.com

Do 2040 r. średnia emerytura spadnie z 53 proc. przeciętnego wynagrodzenia do poniżej 40 proc.

Do 2040 r. średnia emerytura spadnie z obecnego 53 proc. przeciętnego wynagrodzenia do poniżej 40 proc. – czytamy w „Newsweeku”, we wprowadzeniu do wywiadu z prezes ZUS prof. Gertrudą Uścińską.

Uścińska pytana, jak bardzo spada siła nabywcza osób teraz przechodzących na emeryturę, powiedziała, że emerytury i ich siła nabywcza rosną i będą rosły dzięki waloryzacji, ale także dlatego, że na emeryturę będą odchodzić kolejne pokolenia, które w trakcie swojego życia zarabiają coraz więcej. – Natomiast podawana publicznie tak zwana stopa zastąpienia, czyli relacja przeciętnej emerytury do przeciętnego wynagrodzenia, będzie maleć. Dzisiaj jest ona bardzo dobra, bo wynosi 53 proc., a w innych krajach Unii Europejskiej sięga mniej więcej 50 proc. – wskazała.

Ważne jest jednak to, jak zaznaczyła, że na obecne emerytury w około 60 proc. składa się tzw. kapitał początkowy, czyli w uproszczeniu emerytura ze starego systemu sprzed 1999 r., bardzo uprzywilejowana. Wyjaśniła, że jej wysokość kalkulowano na podstawie wynagrodzenia z ostatnich lub najlepszych lat kariery zawodowej.

– Pozostałe 40 proc. stanowi emerytura z nowego systemu, czyli ze składek opłaconych po 1999 r. Z biegiem lat proporcja będzie się zmieniać na rzecz nowego systemu i po 2039 r. kapitał początkowy będzie odpowiadał za mniej niż 10 proc. emerytury – powiedziała prezes ZUS.

– Prognozujemy, że w 2040 r. stopa zastąpienia będzie poniżej 40 proc. i dalej będzie spadać, jednak należy zaznaczyć, że siła nabywcza emerytur będzie rosła – wskazała. Pytana, ile osób pobiera teraz minimalną emeryturę z ZUS, prof. Uścińska podała, że ta emerytura wynosi obecnie 1250,88 zł i pobiera ją około 230 tys. osób. – Ale blisko 350 tys. dostaje niższe świadczenia, bo przez całą karierę zawodową opłacili relatywnie niewiele składek emerytalnych do ZUS, a pracowali krócej niż 20 lat w przypadku kobiet lub 25 lat w przypadku mężczyzn. Wypłacamy im emerytury w wysokości jednego grosza, ośmiu groszy, 10 złotych, ale też 200, 600 czy 1000 złotych. Bez zmiany przepisów ta grupa będzie rosła – wskazała.

Dodała, że teraz mikroemeryturę otrzymuje co dziesiąty nowy emeryt, ale w ciągu pięciu lat może ich już być nawet 500 tys., a za dziesięć lat – 650 tys. – To efekt przerw w zatrudnieniu, bezrobocia, ale też pracy na czarno czy na podstawie co prawda legalnych, ale nieoskładkowanych umów – wyjaśniła. (PAP)

ktt/ ann/, fot. ZUS

Czy nowe funkcje DPS przyczynią się

2 września w Katowicach odbyło się transmitowane online wyjazdowe posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Osób z Niepełnosprawnościami, dotyczące nowej funkcji domów pomocy społecznej w projektowanym nowym systemie usług społecznych oraz jej strategii, która powstaje w resorcie rodziny i polityki społecznej.

Od nowego roku ruszy program pilotażowy, do którego obecnie trwa nabór samorządów, mających wprowadzać założenia nowej Strategii usług społecznych. Projekt pilotażowy będzie realizowany przez dwa lata. – Z całą pewnością w najbliższym czasie w obszarze deinstytucjonalizacji nie czeka nas zmiany – uznał senator Marek Plura, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Osób z Niepełnosprawnościami. – Nie ma planu likwidacji domów pomocy społecznej. Mamy przed sobą proces, w którym będą one stawały się niepotrzebne. Chciałbym, żeby kiedyś domy pomocy nie były potrzebne, ale przypuszczam, że zawsze będą. Nie chodzi

w nich tylko o to, żeby człowiek był „zaopiekowany”, najedzony, czysty, ale de facto samotny. Te placówki to też pewna wspólnota, jest tam przestrzeń do zwykłych ludzkich relacji. Zatem ta pomoc środowiskowa powinna być też kreowana w taki sposób, żeby nie tylko zabezpieczać te potrzeby życiowe, ale też potrzeby społeczne, kontakt z innymi ludźmi, co nie zawsze jest takie oczywiste – podkreślił senator.



Wiceminister Stanisław Szwed i senator Marek Plura

– Prowadziłem prekonsultacje Strategii usług społecznych i udało mi się poszerzyć grono osób, które nad nim pracowały – mówił wiceminister rodziny i polityki społecznej Stanisław Szwed. Przyznał, że toczy się zażarta dyskusja z organizacjami, które zajmują się tym obszarem usług, gdyż niektóre z nich

Opieka nad seniorami i osobami z niepełnosprawnościami

Rząd zapowiada odejście od opieki w dużych instytucjach na rzecz zapewnienia wsparcia w środowisku lokalnym, w miejscu zamieszkania – takie jest główne założenie Strategii rozwoju usług społecznych. Przede wszystkim zmieni się funkcja domów opieki społecznej. Planowany jest także rozwój mieszkalnictwa treningowego i wspomaganego, opieki wytchnieniowej, wsparcie asystencji osobistej osób starszych i osób z niepełnosprawnościami. Deinstytucjonalizacja obejmie także pieczę zastępczą – przedstawiona niedawno ustawa zakłada ułatwienia w tworzeniu i funkcjonowaniu rodzin zastępczych oraz zakaz tworzenia nowych placówek wychowawczo-opiekuńczych.

— Chcemy przenieść ciężar opieki dla osób potrzebujących, czy to osób starszych, czy osób niedoświadczonych, w miejscu zamieszkania, a nie w opiece instytucjonalnej całodobowej. Ale to jest tylko jeden z elementów Strategii rozwoju usług społecznych, która zawiera również rozwiązania dotyczące dzieci, pieczy zastępczej, osób bezdomnych, osób niepełnosprawnych i osób chorych psychicznie. Cały wachlarz rozwiązań, które będą realizowane zarówno przez nasze ministerstwo, Ministerstwo Zdrowia, jak i samorządy – zapowiada w rozmowie z agencją Newseria Biznes Stanisław Szwed, wiceminister rodziny i polityki społecznej. Przygotowany przez rząd projekt strategii deinstytucjonalizacji usług społecznych zakłada odejście od świadczenia pomocy w dużych domach opieki na rzecz wsparcia

w środowisku lokalnym. Potrzebujący mogliby liczyć na pomoc w miejscu zamieszkania. Strategia opiera się na pięciu obszarach: opiece nad dzieckiem z niepełnosprawnością i pełnosprawnym, opiece nad osobami starszymi i somatycznie chorymi, wsparciu osób z niepełnosprawnościami, wsparciu osób przewlekłe i psychicznie chorych oraz wsparciu osób w kryzysie bezdomności. Prace nad propozycjami trwają. Pod koniec czerwca projekt Strategii rozwoju usług społecznych trafił do prekonsultacji, które zakończyły się w połowie lipca. – Nie wykonujemy jakichś rewolucyjnych ruchów, bo mamy przecież opiekę społeczną, która w Polsce funkcjonuje. Trzeba ją udoskonalić i rozwijać, nie chodzi o likwidację, bo żeby likwidować, trzeba mieć coś w zamian. Często pojawia się dyskusja dotycząca opieki



długoterminowej instytucjonalnej całodobowej w postaci domów pomocy społecznej i tu też chcemy zmieniać formułę, ale nie likwidować – podkreśla Stanisław Szwed (fot. powyżej). Z „Informacji o sytuacji osób starszych w Polsce za 2020 rok” wynika, że na koniec ubiegłego roku na terenie kraju funkcjonowało 826 gminnych i ponadgminnych domów pomocy społecznej z ponad 81 tys. miejsc. W domach dla osób w podeszłym wieku mieszkało 5,7 tys. osób, a dla osób przewlekłe somatycznie chorych – 12,1 tys. Zajętych było też niemal 9 tys. miejsc w DPS-ach dla osób w podeszłym wieku i przewlekłe somatycznie chorych (system łączony) oraz 1,5 tys. w placówkach dla osób w podeszłym wieku i niepełnosprawnych fizycznie.

do deinstytucjonalizacji?

są zwolennikami całkowitej likwidacji domów pomocy społecznej. Wcześniej nad tym dokumentem pracował zespół pod przewodnictwem wiceministra Wdówika, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych. Prekonsultacje Strategii usług społecznych trwały do 16 lipca br. Kluczowe w niej jest pięć obszarów: dzieci z niepełnosprawnościami, osoby starsze, osoby z zaburzeniami psychicznymi, dorosłe osoby niepełnosprawne i osoby w kryzysie bezdomności. S. Szwed zaznaczył, że celem przygotowywanego dokumentu jest wprowadzenie jednego systemu opieki, a deinstytucjonalizacja będzie wiązała się z poszerzeniem funkcji domów pomocy społecznej np. o opiekę wytchnieniową czy inne usługi społeczne, ale też o rozwój usług asystenckich. Wiceminister podkreślił, że nie można robić rewolucji w systemie. Jego zdaniem strategia nie rozwiązuje problemu, ale wyznacza kierunki, w ślad za którymi muszą iść zmiany ustaw i środki. – Liczymy na to, że na koniec

roku uda nam się tę strategię przyjąć – podsumował. Na pewne nowe zjawiska w systemie opieki długoterminowej zwrócili uwagę dyrektorzy domów pomocy społecznej na Śląsku, obecni na spotkaniu. Wskazywali m.in. na to, że mają wolne miejsca w swoich placówkach, co wiąże się ze stratami finansowymi dla ich placówek. Według oficjalnych danych na 81 tys. miejsc w DPS-ach obecnie zajętych jest 76 tys. – Te wolne miejsca w DPS-ach to gotowe miejsca do opieki wytchnieniowej. Jednak obecnie samorządowe DPS-y nie mają takiej możliwości prawnej, mogą to robić jedynie domy prowadzone np. przez kościół czy organizacje pozarządowe. Minister Szwed obiecał, że ta kwestia będzie rozwiązana prawdopodobnie w najbliższym czasie – przekazał Marek Plura. Wskazał również na problem z brakami kadrowymi w domach pomocy

społecznej i na to, kto miałby pracować w tym rozbudowanym w przyszłości systemie usług społecznych. Jeszcze przed końcem roku będzie miało miejsce kolejne posiedzenie Zespołu dotyczącego drugiej strony deinstytucjonalizacji, czyli pomocy środowiskowej i tego, jak ona powinna wyglądać zapowiedział senator Marek Plura.

Oprac. *IKa*, fot. Ryszard Rzebkowski



Uczestnicy spotkania

ma być świadczona w miejscu zamieszkania

Ze Strategii wynika, że funkcja DPS-ów ma się zmienić, będą realizowały także usługi krótkoterminowe i codzienne. – Z naszych analiz wynika, że na 800 domów w zarządzaniu samorządów ponad 400 jednostek stanowią te do 100 osób, czyli takie jednostki, które mogą dobrze funkcjonować. Tych dużych, powyżej 300 osób, jest w całym kraju tylko 13. Wiemy, że trzeba to udoskonalać, poprawiać, również przez programy, które już w tej chwili istnieją, czyli np. Opieka 75+ czy programy asystencji osobistej, czyli możliwość maksymalnego wykorzystywania opieki w miejscu zamieszkania – wymienia wiceminister rodziny i polityki społecznej. Zgodnie z zapowiedziami resortu rozwijane będzie również, przy współudziale DPS-ów, mieszkalnictwo wspomaganie. Do końca 2040 r. sieć w ramach takiej usługi ma liczyć 3 tys. mieszkań dla osób, które (jeszcze lub już) nie są w stanie samodzielnie funkcjonować w społeczności lokalnej. Rząd chce także równolegle rozwijać sieć mieszkań treningowych, które będą rozwijać i utrzymywać samodzielność, a z których mogłyby skorzystać m.in. osoby zagrożone bezdomnością czy wychowankowie placówek opiekuńczo-wychowawczych. – Istotne jest też utrzymywanie w jak najdłuższej aktywności osób starszych. Programy,

które są realizowane już teraz: Senior+, Aktywni+, mają właśnie temu służyć. A tym osobom, które wymagają całodobowej opieki czy opieki w domu, żebyśmy ją zapewniali albo kilka razy w ciągu dnia, tygodnia, albo opiekę całodobową, która najczęściej przenosi się do instytucjonalnych jednostek – tłumaczy przedstawiciel resortu. W tym kontekście strategia przewiduje także rozwijanie opieki wytchnieniowej, czyli usług, które mają odciążać opiekunów osób niesamodzielnych, np. zapewnianie czasowego zastępstwa. – Dzisiaj ten tradycyjny model rodziny nie jest już tak skuteczny, jak było kiedyś, gdy dzieci, rodzice, wnuki mieszkali razem i się sobą opiekowali. Dzisiaj tego tak naprawdę nie ma. Dlatego musimy to zastąpić inną formą opieki, ale nie zapominać o opiece tych najbliższych osób – podkreśla Stanisław Szwed. Strategia zakłada wdrożenie na poziomie samorządów systemów koordynacji i standaryzacji usług społecznych. Ich elementem mogą być centra usług społecznych, obecnie działające w formie pilotażu. Z założenia mają łączyć usługi z wielu obszarów, nie tylko pomocy społecznej – wspierać rodziny, osoby z niepełnosprawnościami, starsze,

bezdomne, świadczyć opiekę nad dziećmi do lat trzech oraz aktywizować zawodowo. – Chcemy, żeby w tym jednym miejscu skupiały się działania dotyczące wszystkich mieszkańców. Realizujemy program pilotażowy na poziomie samorządów i widzimy, że to dobrze funkcjonuje. Będziemy to rozszerzać, żeby w takim centrum osoba, która się zgłosi, uzyskała szeroką informację, czy skorzysta z opieki pomocy społecznej, czy będzie potrzebowała opieki zdrowotnej, czy innej – mówi wiceminister rodziny i polityki społecznej. Deinstytucjonalizacja obejmie także pieczę zastępczą. W tym zakresie w ostatnich dniach pojawiły się już konkretne propozycje zmian w przepisach. Wprowadzają one zakaz tworzenia nowych placówek opiekuńczo-wychowawczych typu socjalizacyjnego, interwencyjnego oraz specjalistyczno-terapeutycznego, regionalnych placówek opiekuńczo-terapeutycznych i interwencyjnych ośrodków preadopcyjnych. Opieka instytucjonalna ma być zastąpiona przez rodzinny zastępczy, których tworzenie dzięki planowanym zmianom ma się stać łatwiejsze. Ustawa przewiduje również wzrost minimalnych kwot wynagrodzeń takich rodzin średnio o 35 proc. w stosunku do dzisiaj obowiązujących.

Info: *Newseria*, fot. MRiPS

Dostępna Szkoła. Czas na zmiany w podstawówkach

Marcin Gazda, fot. archiwa FIRR i SP nr 13 w Koszalinie

Jest już wypracowany roboczy Model Dostępnej Szkoły. To jeden z efektów projektu Dostępna Szkoła, który potrwa jeszcze ponad dwa lata. Przygotowane rozwiązania skupiają się na eliminowaniu barier, nie tylko architektonicznych. Granty przyznawane są organom prowadzącym, a wkład własny nie jest wymagany. Część podstawówek ma już za sobą audyt dostępności. Przewidziane działania obejmują np. budowę windy, wymianę posadzki na korytarzach czy doposażenie klas w materiały dydaktyczne.



Audyt



Raciborowce



Jarosław

W październiku 2019 r. w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju zainaugurowany został projekt Dostępna Szkoła. To jedno z dwóch bliźniaczych przedsięwzięć finansowanych ze środków EFS w ramach PO WER, a realizowanych przez dwa partnerstwa. Pierwsze tworzą Fundacja Fundusz Współpracy oraz Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego. Drugie – Rzeszowska Agencja Rozwoju Regionalnego, Stowarzyszenie Młodych Lubuszan i Politechnika Gdańska.

Projekt stanowi pilotaż działania Szkoła bez barier w ramach programu Dostępność Plus. Jest on skierowany do organów prowadzących szkoły podstawowe publiczne i niepubliczne wszystkich typów. Zaplanowane rozwiązania mają zapewnić efektywną edukację w placówkach dla każdego dziecka, również ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

– Wspólnie z drugim partnerstwem wypracowaliśmy roboczy Model Dostępnej Szkoły (MDS). Zgodnie z założeniami, będzie on testowany przez organy prowadzące i szkoły z terenu całej Polski. Oba partnerstwa prowadzą niezależnie od siebie nabory wniosków o grant – mówi Joanna Piwońska, dyrektor ds. projektów strategicznych z Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego.

Holistyczne podejście

MDS skupia się na eliminowaniu barier utrudniających dostęp do edukacji osobom z indywidualnymi potrzebami. Przy czym mowa tu nie tylko o przeszkodach architektonicznych. Również technicznych, edukacyjno-społecznych oraz związanych z organizacją, procedurami i zatrudnieniem oraz kompetencjami kadry. Założeniem jest stopniowe osiąganie przez placówki zdefiniowanych poziomów dojrzałości: podstawowego, średniego i zaawansowanego.

– W Modelu mamy do czynienia z holistycznym podejściem do tematu dostępności. Do tej pory działania były skoncentrowane przeważnie na poszczególnych obszarach. Mam na myśli np. dofinansowanie likwidacji barier architektonicznych z PFRON-u czy różnego typu projekty unijne – podkreśla Joanna Piwońska.

Plan zakłada, że w ramach przedsięwzięcia realizowanego przez FFW i FIRR wyłonionych zostanie co najmniej 30 organów prowadzących i 60 szkół podstawowych z całej Polski. Do tego partnerstwa wpłynęło 268 wniosków w dwóch naborach (odpowiednio 144 i 124). Z pierwszego z nich wyłoniono 20 organów prowadzących i 39 szkół, które zostały skierowane do audytów dostępności. Do tego etapu ww. podmioty bazowały na własnych obserwacjach i dokonanej autodiagnozie. Natomiast w ramach audytów stan dostępności ocenili eksperci zewnętrzni. Ich opinie posłużyły przygotowaniu przez szkoły i organy wniosków właściwych.

– W drugim naborze dokonaliśmy już oceny formalnej i merytorycznej wniosków wstępnych i szykujemy się do rozpoczęcia audytów dostępności. Liczymy na to, że wszystkie umowy na dofinansowanie działań w ramach Dostępnej Szkoły będą sfinalizowane do końca tego roku kalendarzowego. Przed nami, ale też organami prowadzącymi i szkołami, miesiące intensywnej pracy – mówi dyrektor ds. projektów strategicznych z FIRR.

Znaczne kwoty

Granty udzielane w ramach przedsięwzięcia realizowanego przez FFW i FIRR wynoszą od 500 tys. zł do 1,35 mln zł. Wsparcie jest przyznawane organom prowadzącym. One mogły wytypować do udziału w projekcie od

jednej do trzech szkół podstawowych (pierwszy nabór) lub od dwóch do trzech szkół podstawowych (drugi nabór). Dany podmiot mógł uczestniczyć tylko w naborze organizowanym przez jedno partnerstwo. W celu zapewnienia równego dostępu do środków utworzone zostały dwie ścieżki składania wniosków: A (dla organów prowadzących szkoły w gminach poniżej 50 tys. mieszkańców) i B (powyżej 50 tys. mieszkańców). I zdecydowanie częściej była wybierana pierwsza z nich.

– Wysokość grantu jest zależna m.in. od działań, które należy wykonać w ramach realizacji zaleceń poaudytowych w poszczególnych placówkach. To są znaczne kwoty i ogromny zastrzyk finansowy dla szkół, ale często nie



Koszalin

wystarczają, żeby osiągnąć wybrany poziom dostępności. Wkład własny nie jest wymagany. Jednak widzimy, że wiele organów prowadzących jest bardzo otwartych na to, aby wesprzeć szkoły ze środków własnych – komentuje Joanna Piwońska.

Pandemia i obostrzenia z nią związane utrudniły przeprowadzenie audytów dostępności, które składają się z analizy dokumentów i wizyty w danej placówce. Ten proces uległ opóźnieniu w przypadku szkół wskazanych w pierwszym naborze. Ale partnerstwo dąży do tego, żeby jak najszybciej rozpocząć prace nad poprawą dostępności w poszczególnych obiektach. Jednak zanim to nastąpi, szkoły czeka przygotowanie, opartych na raportach poaudytowych, Indywidualnych Planów Poprawy Dostępności (IPPD).

– Placówki, które wzięły udział w naborze, dostrzegają konieczność zwiększania dostępności. W swoich społecznościach uczniowskich mają dzieci z różnego typu potrzebami. Świadomie nie ograniczam tych kwestii do niepełnosprawności formalnie rozumianej. Projekt zakłada wsparcie również w stosunku do dzieci, które nie posiadają formalnych orzeczeń czy opinii – mówi ekspert FIRR.

MDS w Koszalinie...

Możliwość wprowadzenia udogodnień architektonicznych, do tego likwidacja barier, żeby poprawić dostępność szkoły dla uczniów niepełnosprawności. To zachęciło SP nr 13 im. Jana Brzechwy w Koszalinie do udziału w projekcie. W niej funkcjonują dwie klasy specjalne oraz cztery klasy integracyjne.

– Z audytu dostępności wynika, że należy m.in. dostosować główne wejście do obligatoryjnych i zalecanych standardów MDS. Mowa tu o zakresie kryteriów dot. schodów wejściowych, pochylni oraz podnośnika. Ponadto mamy zapewnić dostęp alternatywny do wszystkich kondygnacji, z wyłączeniem tych technicznych – informuje Agata Wolska, dyrektor szkoły.

Zalecana jest wymiana posadzki na korytarzach szkolnych. Ona powinna być równa,

antypoślizgowa oraz odporna na odfekotowanie i uszkodzenia. Zwrócono też uwagę na kwestię doposażenia kącików wyciszenia w klasach. Trzeba to zrobić zgodnie z bieżącymi potrzebami uczniów, zapewniając np. namioty, kotary, koldry obciążeniowe, słuchawki, namioty tipi itd. Sugerowane jest zatrudnienie nauczyciela mającego kwalifikacje w zakresie diagnozy i terapii integracji sensorycznej, ewentualnie sfinansowanie nabycia ww. kwalifikacji przez jednego z pracowników.

– Zmiany w wyniku projektu ułatwią uczniom z niepełnosprawnościami poruszanie się i funkcjonowanie na terenie szkoły. Wzrośnie świadomość kadry pedagogicznej, pracowników placówki, a także środowiska lokalnego w zakresie dostępności. Będzie można też mówić o lepszym zaspokojeniu indywidualnych potrzeb uczniów z niepełnosprawnościami – podkreśla Agata Wolska.

...i Gromadzicach

Zmiany nastąpią również w Szkole Podstawowej Specjalnej w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Gromadzicach (woj. łódzkie). Od pewnego czasu SOSW poszukiwał możliwości pozyskania dodatkowych środków pozabudżetowych. Takich, które można byłoby przeznaczyć na modernizację obiektu pod kątem potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Organy prowadzące nie zawsze są w stanie zagwarantować odpowiednie wsparcie finansowe na ten cel.

– Placówka wymaga ciągłych zmian, a audyt uświadomił nam, jakie warunki nauki powinna zapewnić współczesna szkoła. Ten projekt daje możliwość modernizacji obiektu i dostosowania go do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Co ważne, można go realizować bez wkładu własnego środków budżetowych ze strony organu prowadzącego – podkreśla Mirosław Kubiak, dyrektor SOSW.

W trakcie audytu dostępności dużo uwagi poświęcono komunikacji poziomej i pionowej na terenie ośrodka. Po dogłębnej analizie stwierdzono, że wielu zmian wymaga sfera architektoniczna. Konieczne są też udoskonalenia w kwestiach organizacyjnych oraz

dotyczących planowania pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla uczniów z niepełnosprawnościami.

– Ważnym elementem będzie budowa windy. Rozmawiając o zakupach w ramach projektu, dużo uwagi poświęciliśmy na wybór sprzętu specjalistycznego oraz odpowiednie doposażenie klas w materiały dydaktyczne dla osób z niepełnosprawnościami. Realizacja tego przedsięwzięcia w dużym stopniu poprawi warunki nauki i wychowania w ośrodku – stwierdza Mirosław Kubiak.

Lepsze jutro

Projekt potrwa do jesieni 2023 r. Udział w nim oznacza dla szkół osiągnięcie pewnego poziomu dostępności. Zarówno w kontekście dostosowań architektonicznych, technicznych, edukacyjno-społecznych, jak i organizacyjnych.

– Na podstawie audytów można stwierdzić, że w ciągu ostatnich lat wiele się zmieniło w zakresie realizacji indywidualnych potrzeb edukacyjnych. Natomiast główną bolączką pozostaje niedofinansowanie placówek. Szkoły mają przed sobą dużo do zrobienia, zwłaszcza w zakresie modernizacji budynków, zapewnienia dostępności architektonicznej – zaznacza Joanna Piwońska.

Projekt stwarza szansę na zniwelowanie istniejących barier w tym zakresie. W ramach przedsięwzięcia można przeprowadzić działania inwestycyjne czy infrastrukturalne w budynkach i na terenie przyległym / przynależnym do szkoły. Jedną z opcji jest doposażanie placówek w pomoce dydaktyczne czy terapeutyczne. Część środków należy przeznaczyć na tzw. działania miękkie, np. zwiększające świadomość czy kompetencje kadry organu prowadzącego.

– Uczestnicy projektu przetestują wypracowany MDS. Wnioski płynące z okresu testowania posłużą do przygotowania ostatecznej wersji Modelu. Mamy nadzieję, że on zostanie wdrożony na szerszą skalę – podsumowuje ekspert FIRR.

Dzień Rodziny Paley – największa integracja Pacjentów z lekarzami i fizjoterapeutami

W sobotę 18 września odbył się największy piknik rodzinny w historii Instytutu – Dzień Rodziny Paley. Kilkaset osób, w tym główni bohaterowie tego wydarzenia, podopieczni Paley European Institute, spotkali się w Parku Rozrywki Julinek k. Warszawy. Głównym celem wydarzenia było świętowanie wspólnych sukcesów – lekarzy, fizjoterapeutów, a przede wszystkim pacjentów i ich bliskich, którzy każdego dnia wkładają ogrom pracy w dążenie do sprawności.

Wydarzenie otworzył oficjalnie Marcin Deszczyński, prezes Paley European Institute, dziękując uczestnikom za przybycie i podkreślając, że cały zespół PEI jest zaszczycony, że tak duża liczba pacjentów tworzy Rodzinę Paley i chce podtrzymywać nawiązane relacje.

Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji, m.in. gry i zabawy z animatorami i fizjoterapeutami dla całych rodzin na świeżym powietrzu oraz koncert gwiazdy muzyki rozrywkowej Marty Kosakowskiej „Mariki”. Mimo licznych atrakcji niewątpliwie najważniejszym punktem wydarzenia był Festiwal Talentów,

na którym mali pacjenci udowodnili, że niepełnosprawność i trudności z funkcjonowaniem nie powstrzymują ich przed realizowaniem pasji, rozwijaniem swoich talentów czy umiejętności oraz cieszeniem się życiem.

Na scenie zaprezentowali się m.in. Jakub, u którego zdiagnozowano wrodzony staw rzekomy lewej piszczeli, co nie powstrzymało go przed uświetnieniem wydarzenia pokazem akrobacji na hulajnodze, a także 4-letni Dominik, który wykonał swoją ulubioną piosenkę o karate mistrzu. Na scenie nie zabrakło także recytacji w wykonaniu 2-letniego Piotrusia, który urodził się z brakiem kości strzałkowej

oraz pokazu obrazów i prac plastycznych Oliwii i Martynki. Spełniło się także marzenie Adriana, który na co dzień zmagając się z chorobą genetyczną kości – mnogimi wyrostkami chrzęstno-kostnymi (MHE), aby zagrać dla szerokiej publiczności „Mazurek” Fryderyka Chopina. Pozostali uczestnicy zaprezentowali swoje prace plastyczne, kolekcję odznak turystycznych czy znajomość flag państw świata. Udowodnili, że trudności można przezwyciężać ze śpiewem na ustach, tanecznym krokiem czy... na hulajnodze!

– Nasi pacjenci są dla nas największą inspiracją. Widząc ich występy podczas Festiwalu Talentów, tak różne i wspaniałe, jesteśmy jeszcze bardziej zmotywowani do ciągłego rozwoju, poszukiwania najlepszych technik leczenia, by móc nieść im pomoc. Takie dni jak ten pokazują, że nie ma rzeczy niemożliwych, a wszelkie ograniczenia są do pokonania, jeśli ma się wokół siebie właściwe osoby – podkreślił dr J. Michał Deszczyński,

dyrektor Centrum Medycznego Paley European Institute.

Ciekawą atrakcją była także tzw. odwrócona fizjoterapia, podczas której to podopieczni Instytutu wymyślali ćwiczenia dla zespołu fizjoterapeutów. Nie zabrakło także niespodzianek dla dorosłych. Fizjoterapeuci przygotowali specjalną strefę, w której można było się zrelaksować i skorzystać z masażu w pięknym otoczeniu natury.

Na co dzień zespół specjalistów PEI dokłada wszelkich starań, aby to pacjent był w centrum ich zainteresowania, dlatego zależy im, aby tworzyć przestrzeń na integrację, zacieśnianie więzi i wspólne celebrowanie sukcesów. Dzień Rodziny Paley to prawdopodobnie jedyne wydarzenie w Polsce, gdzie na tak wielką skalę lekarze i fizjoterapeuci mogą spotkać się ze swoimi podopiecznymi poza murami placówki medycznej.

Paley European Institute jest filią amerykańskiego Instytutu utworzonego przez dr. Drora Paley – światowej sławy eksperta z zakresu ortopedii dziecięcej. Specjalizuje się w leczeniu wrodzonych, rozwojowych i pourazowych schorzeń ortopedycznych oraz fizjoterapii małych i dorosłych Pacjentów. Zapewnia najwyższe standardy opieki oraz stosuje najbardziej zaawansowane technologiczne metody leczenia.

Specjalistów Paley European Institute wyróżnia nie tylko unikalna wiedza, ale także interdyscyplinarne podejście i emocjonalne zaangażowanie całego zespołu, który jest obecny na wszystkich etapach powrotu pacjenta do zdrowia. Przygotowują i dokładnie wyjaśniają, jak przebiegnie indywidualnie stworzony plan leczenia. Zespół towarzyszy pacjentowi w całym procesie terapii. Oprócz wsparcia ze strony lekarzy i fizjoterapeutów może on liczyć także na pomoc ze strony koordynatorów opieki medycznej, którzy przeprowadzą go przez cały proces leczenia oraz psychologa i dietetyka.

pr/, fot. PEI



Mali Odkrywczy – niezwykle kolonie

W dniach 8-13 sierpnia dwadzieścioro Małych Odkrywców wzięło udział w artystycznych koloniach, które odbyły się w Osadzie Janaszkowo w Wąsoszach koło Konina. Tutaj półtora miesiąca wcześniej uruchomiono nowoczesną część rehabilitacyjną.

Mali Odkrywczy bawili się świetnie, odkrywali swoje talenty, zaprzyjaźniali się. Ważną postacią na koloniach był Lisek Ibisek, bohater edukacyjnych opowiadań (www.lisekibisek.pl). Sцени teatralne na postawie przygód Liska Ibiska, wspólne tworzenie makiet jego miasta i lasu dało wszystkim mnóstwo radości.

Terapia przez sztukę

Podczas zajęć arteterapii i plastykoterapii dzieci malowały, tworzyły i ozdabiały instrumenty muzyczne, eksperymentowały z masami. Był nawet kolorowy śnieg! Podczas zabaw muzycznych Mali Odkrywczy grali na własnych i egzotycznych instrumentach. Były solówki, wybieranie różnych rytmów, śpiewy i tańce. Podczas zajęć teatralnych robili krótkie scenki, rozmawiali o ulubionych bohaterach i tworzyli własne wersje znanych bajek.

Nie zabrakło bardziej rozrywkowych zajęć – randka w ciemno i dyskoteka sprawiły, że dzieci szybciej zasnęły.

Ruch to zdrowie!

Pogoda dopisała i równolegle do zajęć artystycznych odbywały się zajęcia sportowe oparte na zdrowej rywalizacji i odkrywaniu, że każdy bez względu na niepełnosprawność może uprawiać sport. Bieganie, piłka nożna, zabawy ruchowe – każdy znalazł coś dla siebie. Były też pamiątkowe medale za uczestnictwo w kolonijnej olimpiadzie sportowej! Na Małych Odkrywcach ogromne wrażenie zrobiła paralotnia, którą specjalnie do Wąsosz przywiózł zaprzyjaźniony paralotniarz. Elementy stroju, zabezpieczenia, ciekawe opowiadania o lotach na paralotni, wspólne zdjęcie i pytanie: kto chciałby usiąść w uprząży trajki (wózka) paralotni i pojechać w krótką przejażdżkę? Brawo dla odważnego Gabrysia!

Do zobaczenia za rok

Zajęcia muzyczne, ruchowe i teatralne zaowocowały barwną etiudą „Motyle”, którą mogli obejrzeć rodzice, dziadkowie i rodzeństwo podczas pożegnalnego spotkania. Potem

dla dzieci z niepełnosprawnościami

było ognisko z kielbaskami, malowanie kamieni oraz wspólne granie na różnych instrumentach, ostatnie rozmowy i pożegnania, a także zapewnienia – „Wrócę tu za rok!”.

– Pięknie dziękujemy cudownym Małym Odkrywcóm, którzy dali z siebie ogromnie dużo entuzjazmu, uśmiechu i wdzięczności, niezawodnej kadrze i fantastycznym wolontariuszom, dzięki którym dzieci bezpiecznie i miło spędziły czas – podkreślała podczas pożegnania Zuzanna Janaszek-Maciaszek, prezes Fundacji PODAJ DALEJ. Udział w koloniach MALI ODKRYWCY jest bezpłatny. Fundacja organizuje je dzięki pomocy Firm i prywatnych Darczyńców, którym pięknie i z całego serca dziękuję!

To jeszcze nie koniec!

15 sierpnia rozpoczęły się kolejne kolonie Małych Odkrywców, tym razem w duchu sportowym (jest koszykówka na wózkach, żagłówek, kajaki i mnóstwo sportowych aktywności). W Mikorzynie koło Konina 44 dzieci z niepełnosprawnością ruchową aktywnie spędza czas, uczy się samodzielności, nawiązuje nowe przyjaźnie!

Info i fot. Fundacja PODAJ DALEJ

Osada Janaszkowo



Fundacja im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ organizuje kolonie Małych Odkrywców nieprzerwanie od 2015 roku. Przyjeżdżają na nie dzieci z niepełnosprawnościami, które nie mają innych możliwości wyjazdu bez rodziców, bo takich kolonii po prostu w Polsce nie ma...



Spotkanie ze sportowcami



Konferencja naukowa



Spotkanie z aktorami

Kultura dostępna królowała na 18. edycji EFF Integracja Ty i Ja

Jury w składzie: Adam Woronowicz (przewodniczący), Marta Lipińska, Wojciech Otto i Marcin Bortkiewicz przyznało wyróżnienia i statuetki Motyla 2021 następującym filmom:

- **Wyróżnienie w kategorii filmów amatorskich** dla Macieja Książko za film pt. „**Marzenie**” – za oryginalną formę, która świadomie splata się z treścią i przesłaniem filmu.
- **Motyl 2021 w kategorii filmów amatorskich** dla Marcina Truszczyńskiego za film pt. „**Dziewczynka z zapalkami**” – za umiejętne operowanie językiem filmu, plastyczną wyobraźnię i niepowtarzalną atmosferę emanującą z ekranu.
- **Wyróżnienie w kategorii film dokumentalny** dla Pawła Chorzepy za film pt. „**Synek**” – za subtelność w ukazywaniu relacji między ojcem i synem.
- **Wyróżnienie w kategorii film dokumentalny** dla Rina Papish za film pt. „**On the Edge**” – za bezkompromisowe spojrzenie na człowieka zawieszonego między życiem a śmiercią.
- **Motyl 2021 za najlepszy film dokumentalny** dla filmu „**Jeden dzień dłużej**” Moniki Meler – za pełną optyzmizm opowieść o absolutnie „odjechanej” i zwirowanej miłości na motorze.
- **Wyróżnienie w kategorii film fabularny dla filmu „Ondyna”** Tomasza Śliwińskiego za użycie surrealistycznej formy, która pozwala zadawać fundamentalne pytania.
- **Motyl 2021 za najlepszy film fabularny dla filmu „Moje serce”** Damiana Kocura – za umiejętne połączenie fikcji fabularnej z prawdą dokumentu.

Nagrodę publiczności otrzymał film „**Neurochirurg**” Magdaleny Zagala.

Nagrodę rektora Politechniki Koszalińskiej otrzymał film „**Gosia@Tomek**” Christine Jezior.

Nagrodzony film wybrało Jury Młodzieżowe w składzie: Emil Gański (przewodniczący), Marcelina Lewińska i Rozalia Flaczyńska. Członkowie gremium to studenci Politechniki Koszalińskiej.



Dziewczynka z zapalkami



Jeden dzień dłużej



Moje serce



Neurochirurg



Gosia@Tomek

7 września 18. EFF Integracja Ty i Ja został oficjalnie otwarty. Na placu przed Koszalińską Biblioteką Publiczną instalację teatralną zaprezentował teatr Recepta z miejscowości Kowalki.

Kolejnym punktem programu było otwarcie wystawy „Wiatr w żagle”, która jest efektem tegorocznych Fotokonfrontacji. Odbłyły się one w Centrum Sportów Wodnych w Dźwirzynie. Bohaterowie fotografii mieli szansę żeglować w łódkach dostosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Zdjęcia obejrzeć można było w Galerii Region.

Na festiwal przyjechał również autor drugiej wystawy zatytułowanej „Lolita”. To talentowany fotografik Sebastian Pietrzak, który podkreśla, że jego pasja daje mu siły do życia i radzenia sobie z niepełnosprawnością. O wystawie „Lolita” fotografik mówi: – Ta wystawa to hołd dla moich modelek za ich poświęcenie, przebyte kilometry, wiarę we mnie, a przede wszystkim za nietuzinkową urodę i odwagę, dzięki której mogłem i mogę teraz pochwalić się nimi szerszej publiczności. Zapraszam zatem do mojego świata lolit, gdzie niewinność przeplata się z rozbudzaniem zmysłów.

Podczas inauguracji prezydent Koszalina Piotr Jedliński podkreślił dużą rolę festiwalu i jego gości. – Udowodniacie, że niepełnosprawność nie jest żadną barierą, że można pięknie i mądrze żyć, niezależnie od przeszkód, które pojawiają się w życiu – zwrócił się do zebranych. Hasłem tegorocznego wydarzenia jest „Kultura Dostępna”. Wydarzenia i dyskusje dotyczyły m.in. problemów i barier w dostępie do kultury, ale także dobrych rozwiązań i praktyk, dzięki którym każdy może aktywnie uczestniczyć w życiu kulturalnym.

Gwiazdą muzyczną otwarcia była 25-letnia bydgoszczanka, Daria Barszczyk, absolwentka Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, utalentowana wokalistka, ma na swym koncie wiele nagród. Laureatka tegorocznej edycji Konkursu Zaczarowanej Piosenki zaprezentowała utwory muzyki filmowej oraz autorski repertuar.

Konferencja naukowa, seanse konkursowe, quiz, spotkania z paraolimpijczykami oraz z jurorami – drugi dzień festiwalu „Integracja Ty i Ja” obfitował w wiele ciekawych wydarzeń. Naukowcy, urzędnicy i społecznicy zaangażowani w działalność na rzecz osób z niepełnosprawnością wzięli udział w konferencji naukowej „Kultura dostępna”. Wydarzenie podzielone było na części – teoretyczną i praktyczną, w ramach której przeprowadzone zostały warsztaty z języka migowego. O tym, jak sprawić, by nie wykluczać osób z niepełnosprawnościami z życia kulturalnego mówili m.in. członkowie wrocławskiej fundacji Katarynka.

O przełamywaniu barier i ograniczeń oraz o pasji, która napędza do życia opowiadali podczas spotkań m.in. z młodzieżą z koszalińskich szkół paraolimpijczy. Sportowcy odwiedzili także Zakład Karny. Rozmowy prowadził Krzysztof Głombowicz, dziennikarz i komentator sportowy.

W Centrum Festiwalowym w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej o swoich planach zawodowych, wrażeniach z festiwalu i artystycznych wyzwaniach mówili jurorzy Integracji – Marta Lipińska, Adam Woronowicz i Marcin Bortkiewicz. – Czuję się tu wspianale. Mam wrażenie, że to miejsce pełne jest radosnych ludzi – wskazała Marta Lipińska. – Filmy, które tu oglądałem uświadomiły mi, czym tak naprawdę jest życie z widmem nieuleczalnej choroby – dodał Adam Woronowicz. – Nie wiem, czy zdecydowałbym się teraz przyjąć rolę człowieka z niepełnosprawnością, bądź takiego, który wie, że zostało mu niewiele czasu, bo dla mnie to byłoby tylko wyzwanie zawodowe,



Oficjalne rozpoczęcie

ale dla kogoś to smutna rzeczywistość, z którą musi się mierzyć. Odbłyły się też spotkania ze sportowcami z niepełnosprawnością m.in. w Zespole Szkół nr 8, VI Liceum Ogólnokształcącym i w Zakładzie Karnym. O swojej drodze na podium, miłości do sportu, wzlotach i upadkach opowiadała Martyna Marchewka, 17-latką z Kozienic, uczestniczka Paralekkoatletycznych Mistrzostw Polski U17 i U20 w Tarnowie. Zdobyła na nich złoty medal w pchnięciu kulą, złoty medal w rzucie dyskiem i złoto w rzucie oszczepem.

Towarzyszyła jej Jagoda Kibil, 22-latką, także z Kozienic. Lekkoatletka specjalizuje się w biegach sprinterskich. Jest wicemistrzynią świata i mistrzynią Europy. W 2016 roku zdobyła dwa brązowe medale Mistrzostw Europy w Grosseto na dystansach 100 i 200 metrów. W 2019 roku w Dubaju podczas mistrzostw świata zdobyła srebrny medal w biegu na 200 metrów. Grupę uzupełnia Jakub Nicpoń, 23-latek ze Szczecina specjalizujący się



w biegach krótkich. Jest mistrzem Europy. Na początku swojej aktywności sportowej był piłkarzem. W 2012 roku zdiagnozowano u niego genetyczną chorobę Stargardta, przez którą nie widzi ostrego obrazu. Z tego powodu zrezygnował z piłki nożnej na rzecz lekkoatletyki. Na mistrzostwach Europy w 2018 roku w Berlinie zdobył złoty medal w biegu na 400 metrów i srebrny w biegu na 100 metrów. W trakcie tegorocznego festiwalu jury i widzowie obejrzeli 33 filmy konkursowe, w tym 12 filmów fabularnych, 14 dokumentów i 7 filmów amatorskich oraz uczestniczyli w licznych wydarzeniach towarzyszących. W piątkowy wieczór 10 września przedstawiono nagrodzone i wyróżnione filmy.

Info: EFF Integracja Ty i Ja, oprac. **kat/**, fot. Wojciech Szwej



Lolita – wystawa

Mali Odkrywcy na sportowo



W drugiej połowie sierpnia aż 44 dzieci z niepełnosprawnością ruchową odpoczywało nad Jeziorem Mikołajskim koło Konina. To była już druga tegoroczna edycja Kolonii Małych Odkrywców zorganizowanych przez Fundację im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ. Określenie „odpoczywało” nie do końca jest właściwe, ponieważ dzieci miały bardzo napięty plan zajęć.



— Z tą grupą postawiliśmy na sport – mówi Zuzanna Janaszek-Maciaszek, prezes Fundacji PODAJ DALEJ. – Sport jest świetnym uzupełnieniem rehabilitacji, poprawia motywację, pewność siebie, sprawność i samodzielność. Sportowa aktywność zapoczątkowana na naszych koloniach zaprocentuje niezależnością w dorosłym życiu. Wierzmy w to, że nawet w ciągu kilku dni kolonii każde dziecko może nauczyć się czegoś nowego, czegoś przydatnego, czegoś wartościowego. Potwierdzają to rodzice, którzy po zakończeniu kolonii piszą do nas z podziękowaniem, również w imieniu swoich dzieci, pełnych wrażeń. Zdarza się, że dzieci nie chcą wyjeżdżać, a na zakończeniu towarzyszą nam łzy wzruszenia i obietnice, że spotkamy się znów za rok.

A czy tak będzie... w dużej mierze zależy od Darczyńców, którzy wspierają kolonie osobście, bądź w imieniu Firm. To właśnie dzięki nim udział dzieci w koloniach jest bezpłatny. Bardzo dziękujemy wszystkim, dzięki którym dzieci z niepełnosprawnościami mogą wyjechać na prawdziwe kolonie! Dla wielu z nich to jedyny wyjazd podczas wakacji... Ala czekała na tegoroczne kolonie właściwie już od momentu zakończenia ubiegłorocznej edycji Małych Odkrywców:-) Kolonie te pozwalają jej na chwilę poczuć się jak zdrowi, pełnosprawni rówieśnicy, którzy wyjeżdżają samodzielnie, bez rodziców. Jest to naszym zdaniem bardzo ważny wkład w rehabilitację społeczną dziecka niepełnosprawnego.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję do zobaczenia za rok! Ala już nie może się doczekać :-)

Żaglówki i kajaki

Mali Odkrywcy, choć nie wszyscy już tacy mali, bo wśród nich są Miłosz i Filip, którzy na kolonie przyjechali po raz siódmy. Z małego Miłoszka i Filipka wyrosli młodzieńcy, którzy wraz z innymi dziećmi brali udział w zajęciach. Były sporty wodne – kajaki i żaglówki. Instruktor żeglarstwa podkreślił, że trafiliśmy na świetne warunki – duży wiatr przysporzył dużo emocji i frajdy. Kajaki z Karolem i Pauliną również były wyzwaniem, ponieważ towarzyszyły



wyprawom zmienne warunki pogodowe, świeciło słońce a po chwili wiał silny wiatr, a jeszcze innym razem padał deszcz i trzeba było schronić się pod mostem w Osadzie Janaszkowo. Tak, dokładnie tak, bo każdy spływ kajakowy miał swój cel – Osadę Janaszkowo, czyli wielkie przedsięwzięcie Fundacji PODAJ DALEJ. W tym ośrodku od kilku tygodni działa nowoczesna część rehabilitacyjna, a powstanie jeszcze część mieszkaniowa dla osób z niepełnosprawnościami (więcej na stronie: www.osadajanaszkowo.pl). – Najbardziej podobały mi się kajaki, na początku trochę się ich bałam ale później zobaczyłam, że jest to świetna zabawa – podsumował Antoni, Mały Odkrywca.

Koszykówka na wózkach

Marek Bystrzycki, Przemek Stelmasik i Piotr Darnikowski, doświadczeni koszykarze (Piotr jest aktualnym członkiem reprezentacji Polski w koszykówce na wózkach) prowadzili intensywne treningi koszykówki na wózkach. Uczestniczyli w nich zarówno młodzi koszykarze KSS Mustang jak i dzieci, które po raz pierwszy miały styczność z tym sportem. Kiedy koszykarze wracali po południu z drugiego treningu widać było zmęczenie, ale jednocześnie satysfakcję z dobrze wykonanej pracy. Na treningach każdy dawał z siebie wszystko. Po intensywnym rozgrzewce, ćwiczeniach nad zagraniami taktycznymi był czas na krótkie rozgrywki i dużo zabawy. Trenerzy są bardzo wymagający, ale potrafią też pochwalić kiedy widzą ogromne zaangażowanie zawodnika. Wśród Małych Odkrywców był Adrian Janowski, który jest członkiem młodzieżowej reprezentacji Polski w koszykówce na wózkach. Adrian od wielu lat przyjeżdża na kolonie, a my wierzymy, że niedługo przyjedzie do nas wspierając zespół wolontariuszy. Podczas kolonii instruktorzy na wózkach prowadzili też zajęcia sportowe na „łodzi” rozpoczynając od porannego rozruchu przed apelem. Karolina i Kuba wspierani przez Asię zorganizowali Olimpiadę Sportową, bo to taka tradycja na kolonii Mali Odkrywcy.

Ważna rola wolontariuszy

Młoda koszykarka Klaudia Mruk zadebiutowała w tym roku w roli wolontariuszki.

Okazała się świetnym instruktorem samodzielności dla swoich koleżanek, które podobnie jak ona, poruszają się na wózkach inwalidzkich. Klaudia cierpliwie i rzeczowo tłumaczyła i pokazywała, jak przesiadać się z wózka na łóżko, czy na krzesło pod prysznicem, jak pokonać podjazd, który prowadził do domku i jak poruszać się bezpiecznie w trudnym terenie. Kolejnym młodzieńcem, który z Małego Odkrywcy przeobraził się w wolontariusza był Miłosz Bronisz. Chętnie brał udział w zajęciach reporterskich z zaprzyjaźnionym dziennikarzem Sławkiem Papierą i Tomkiem Woźniakiem. Pierwsze dziennikarskie doświadczenia Miłosz zdobywał w poprzednich latach tworząc redakcję książki Mali Odkrywcy, gazetki kolonijnej, a także telewizji! Filmy z poprzednich lat można obejrzeć na kanale YouTube Fundacji PODAJ DALEJ, a książkę można otrzymać pisząc na kontakt@podajdalej.org.pl.

Odkrywanie talentów artystycznych i sprawności!

Nie mogło zabraknąć Iwony Cichockiej i jej kreatywnych zajęć artystycznych. Powstały latawce, które świetnie sprawdziły się na wietrze, instrumenty muzyczne, które wykorzystywaliśmy również podczas zajęć z Piotrem Głapą – instruktorem capoeiry. Była też prezentacja motoparalotni, która zawsze wzbudza emocje. Jak co roku, Mali Odkrywcy zdobywali sprawności zaliczając określone zadania. Kiloro z nich zdobyło wszystkie możliwe sprawności a więc żeglarza, koszykarza, kajakarza, piłkarza, gimnastyka, tancerza, dziennikarza i fotoreportera!

Jak za dawnych czasów w Mielnicy...

Owe sprawności, olimpiada sportowa czy żeglowanie to nawiązanie do obozów harcerskich, które od wczesnych lat 80. w Mielnicy nad Gopłem organizował śp. Doktor Piotr Janaszek, Patron Fundacji PODAJ DALEJ. Na koloniach pracowały też osoby, które pamiętają Doktora właśnie z mielnickich lat, a relacje z kolonii podglądali stali bywalcy Mielnicy, podkreślając, że nawet ze zdjęć czy filmów czuć było prawdziwą mielnicką atmosferę i radość.

Kolonie Mali Odkrywcy to też chwila wytchnienia dla rodziców i opiekunów naszych bohaterów. Oto jak kolonie wspominają rodzice Norberta: Te kolonie są ogromnym wsparciem dla dzieci przede wszystkim w nauce samodzielności, ale także wytchnieniem dla rodziców. Bo nie da się ukryć, że wychowanie dziecka z różnymi dysfunkcjami jest ciężkie, często też dochodzi zmęczenie fizyczne i psychiczne... Dziecko jest wtedy pod świetną opieką, uczy się nowych rzeczy. A rodzic może mieć choć trochę czasu po prostu dla siebie, bo na co dzień bardzo go brakuje. Dziękuję! Każdego roku nad bezpieczeństwem Małych Odkrywców czuwa wykwalifikowana kadra wspierana przez wolontariuszy. Tak pięknie napisała o nich pani Monika, mama Gabrysia: Ludzie, którzy dają siłę, ludzie którzy Kochają nawet wtedy, kiedy ty już nie masz siły na miłość, ludzie którzy myślą nie rozumem, ale SERCEM. Ludzie którzy patrzą na Twoje dziecko nie jak na kogoś kto jest inny, ale na kogoś kto jest WYJĄTKOWY.

– Pięknie dziękujemy wszystkim osobom, które kibicowały naszym dzielnym Małym Odkrywcom, a także wszystkim, którzy pomogli zrealizować dziecięce marzenia i wsparli organizację kolonii! To jest niesamowity czas dla dzieci, ich rodziców i dla nas. Czerpiemy z tych spotkań mnóstwo dobrej energii i radości, cieszymy się z kolejnych osiągnięć Małych Odkrywców i z trudem rozstajemy się z nimi... Zapraszam do obejrzenia krótkiego video – wspomnienia. Ta radość i uśmiechy dzieci to najpiękniejsze podziękowanie za pomoc – podkreśla Zuzanna Janaszek-Maciaszek.

Info i fot. **Fundacja PODAJ DALEJ**



Fundacja Avalon edukowała i zmieniała wizerunek niepełnosprawności podczas Pol'and'Rock Festival!

Festiwalowicze z niepełnosprawnością to widok, który nie powinien nikogo dziwić, dlatego też podczas Pol'and'Rock Festival 2021 Fundacja Avalon edukowała na temat niepełnosprawności i dostępności imprez muzycznych. Przez cztery dni uczestnicy festiwalu odwiedzający stoisko organizacji w Akademii Sztuk Pięknych brali udział w aktywnościach, konkursach, warsztatach oraz korzystali z pomocy oraz wsparcia w ramach punktu technicznego i doradczego, a także spotykali się z ambasadorami Fundacji.

Przez 4 dni spotkaliśmy niezliczoną liczbę ludzi, dla których temat niepełnosprawności stał się trochę mniej tabu. Zrobiliśmy mały, ale bardzo ważny krok ku budowaniu świata, w którym osoby z niepełnosprawnościami mają równe szanse na realizowanie swoich życiowych dróg, bez wykluczenia i dyskryminacji. Pokazywaliśmy Pol'and'Rock Festival, który pod względem dostosowania dla OzN może być dla wielu miejsc w Polsce wzorem – napisał na swoim fanpage'u na Facebooku Krzysztof Dobies, dyrektor generalny Fundacji Avalon.

Inspirujące spotkania

W 14-osobowej załodze Fundacji Avalon byli też ambasadorzy – extrasprawni sportowcy, eksperci doradzający w sprawach niepełnosprawności oraz seksualności osób z niepełnosprawnością. Rozmowy przeprowadzone na stoisku Fundacji, na terenie festiwalu oraz warsztaty pozwoliły zrealizować edukacyjną misję obecności organizacji na Festiwalu Pol'and'Rock. Transmisje warsztatów, które dotarły łącznie do blisko 9 tysięcy odbiorców poszerzyły wiedzę w obszarze sportów osób z niepełnosprawnościami, pozwoliły zrozumieć pojęcia z zakresu rehabilitacji seksualnej czy poznać podstawy savoir vivre, czyli odpowiedniego zachowania się wobec OzN. Zapisy spotkań wciąż są dostępne na fanpage'u Fundacji Avalon. Natomiast na stronie Pol'and'Rock Festival można znaleźć poradniki dla festiwalowiczów z niepełnosprawnością oraz pełnosprawnych osób dotyczące savoir vivre wobec OzN, z których może skorzystać każda osoba wybierająca się na wydarzenie muzyczne.

Aktywne edukowanie

Na stoisku Fundacji Avalon można było wziąć udział w licznych aktywnościach. Popularnością



cieszył się specjalnie przygotowany tor przeszkód, który każdy uczestnik festiwalu mógł pokonać na wózku. Za każdym razem było to doświadczenie, które zmieniało perspektywę, pozwalało dostrzec, z jakimi wyzwaniami muszą się mierzyć osoby poruszające się z pomocą wózka w niedostosowanej przestrzeni. Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się jazda na handbike'u – napędzanym ręcznie rowerze dla osób poruszających się z pomocą wózka. Można mówić o sukcesie liczonym kilometrami, bo w ciągu czterech dni festiwalowicze pokonali na nim 142 kilometry i 280 metrów.

Festiwal dla każdego

Festiwalowicze z niepełnosprawnością to widok, który nie powinien nikogo dziwić, a decyzja o udziale w festiwalu nie powinna być spowodowana brakiem dostępności. Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej

Pomocy, która jest organizatorem Najpiękniejszego Festiwalu Świata, zapewniła specjalny podest przed Dużą Sceną, podjazdy w najważniejszych strefach Festiwalu, za dbała o dostosowane do potrzeb OzN toalety oraz kabiny prysznicowe, a dla osób niesłyszących tłumaczenie spotkań w Akademii Sztuk Pięknych na polski język migowy.

W tym roku, po raz pierwszy na terenie Festiwalu znalazł się także specjalny parking dla OzN. Z kolei Fundacja Avalon testowała na swoim stoisku przystawkę ułatwiającą poruszanie się OzN w trudnym terenie.

Ogromne znaczenie dla dostępności ma również podejście i świadomość uczestników Festiwalu, co w jednym z komentarzy na Facebooku zauważyła mama dziecka z niepełnosprawnością: Uświadamianie zdrowym ludziom jaki jest świat osób z niepełnosprawnościami to jeden z najlepszych sposobów walki o dostępność w przestrzeni publicznej. Dostępność architektoniczna, ale również taką społeczną, mentalną.

Z doświadczeń Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, organizatora Pol'and'Rock Festival oraz Fundacji Avalon mogą korzystać inni, wdrażając rozwiązania na rzecz dostępności imprez dla osób z niepełnosprawnościami. Oprócz wspomnianych poradników, specjaliści Fundacji Avalon przygotowali materiały szkoleniowe dla członków Pokojowego Patrolu pokazujące sposoby pomocy i wsparcia osób z niepełnosprawnościami podczas festiwalu.

– To bardzo ważne, by wydarzenia muzyczne, kulturalne, sportowe czy wszelkie inne imprezy masowe były dostępne i dostosowane dla wszystkich. Brak elementów wykluczających sprawi, że nasz świat stanie się piękniejszy. Jestem dumny, że nasz zespół uczestniczył w Pol'and'Rock Festival i tworzył festiwal dla wszystkich, zmieniając wizerunek niepełnosprawności – powiedział Sebastian Luty, prezes zarządu Fundacji Avalon.

Info i fot. **Fundacja Avalon**

Audiobook „12 oddechów na minutę” teraz dostępny także w wersji do pobrania

W kwietniu Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” rozpoczęła publikację audiobooka książki Janusza Świtaja „12 oddechów na minutę”. Odcinki udostępniane były co tydzień, w niedzielę o 16.00, na stronie internetowej oraz kanale YouTube fundacji. Ze względu na duże zainteresowanie projektem udostępniono całość audiobooka w wersji do pobrania.



Materiał jest dostępny od 16 lipca w zakładce dedykowanej projektowi <https://mimowszystko.org/12-oddechow-na-minute-audiobook/>. Serdecznie zachęcamy do pobierania, słuchania oraz udostępniania audiobooka. Tuż przed 18. urodzinami Janusz Świtaj uległ wypadkowi komunikacyjnemu, w wyniku którego doszło do zmiążdżenia rdzenia kręgowego i złamania kręgow szczyjnych. Janusz jest całkowicie sparaliżowany. Oddycha za pomocą respiratora. Od czasu wypadku znajduje się pod 24-godzinną opieką rodziców.

W 2007 roku swoją sytuację opisał w liście otwartym do prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Prosił o sądową zgodę na zaprzestanie uporczywej terapii. Wywołał w ten sposób ogólnopolską dyskusję na temat eutanazji. W marcu tego samego roku podpisał umowę o pracę z Fundacją Anny Dymnej „Mimo Wszystko”. Został zatrudniony na stanowisku internetowego analityka rynku osób niepełnosprawnych i fundaisera.

Wydana w 2008 roku autobiografia Janusza Świtaja została wystukana na klawiaturze komputera za pomocą ołówka trzymanego w ustach. Książka szczegółowo opisuje jego życie. Młodość przed wypadkiem, samo zdarzenie, pierwsze dni w szpitalu oraz reakcje otaczających go osób. Książka ta daje nam unikalny wgląd w przeżycia, emocje oraz próby pogodzenia się z nowym życiem przez osobę całkowicie sparaliżowaną. Obecnie Janusz, w swoim wirtualnym gabinecie psychologa, zajmuje się pomocą osobom w podobnej do jego sytuacji.

pr/, fot. Jarosław Praskiewicz

„Sport to ciężka, ale też i bardzo piękna droga”

Pierwsza edycja nagród ShEO Awards przyznawanych przez redakcję tygodnika „Wprost” liderkom biznesu, życia społecznego i kulturalnego, które potrafią dzielić się dobrem z innymi, odbyła się w 2019 r. Nagroda jest uhonorowaniem i podsumowaniem ich osiągnięć, a także źródłem inspiracji dla pozostałych kobiet.

13 września na uroczystej gali drugiej edycji ShEO Awards w warszawskim hotelu Renaissance wręczono nagrody dla wybitnych kobiet 2021 roku. „Wprost” nagroził kobiety sukcesu, liderki, pionierki i działaczki, osiągające sukcesy w biznesie, nauce, sporcie oraz życiu społecznym. Wśród nich znalazły się dwie panie z niepełnosprawnością. W kategorii Gwiazda Sportu laureatką została ikona polskiego sportu, dziesięciokrotna medalistka igrzysk paraolimpijskich, Natalia Partyka, za wybitne wyniki sportowe, szlachetną postawę, wyjątkową promocję ojczyzny oraz wkład w rozwój polskiego sportu. Natalia jest jedyną tenisistką stołową na świecie, która startuje zarówno na igrzyskach olimpijskich, jak i paraolimpijskich.

Po raz pierwszy startowała na paraolimpiadzie w Sydney mając 11 lat. Już cztery lata później wywalczyła pierwsze złoto w Atenach. Odnosiła sukcesy w Pekinie, Londynie i Rio de Janeiro. W Tokio wywalczyła dwa medale: brąz w turnieju indywidualnym i złoto w rywalizacji drużynowej. Ten krążek po powrocie do Polski przeznaczyła na licytację. – Pieniądze z aukcji chcę przeznaczyć na swój fundusz stypendialny, którego celem jest wsparcie młodych, często utytułowanych sportowców, którzy mają troszeczkę trudniej, którzy borykają się z różnymi trudnościami w rozwoju kariery – powiedziała.

Stworzyła Fundusz Natalii Partyki, którego celem, jak sama wspominała, jest wsparcie młodych sportowców. – Mam wrażenie, że ja bardzo dużo dostałam i chciałabym też dać dużo innym. Chociaż w ten sposób mogę wykorzystać pozycję w sporcie, którą sobie wypracowałam – stwierdziła. – Najważniejsze w przygodzie ze sportem jest to, by nie bać się marzyć i wyznaczać sobie celów i ciężko pracować. Bo sport to ciężka, systematyczna,



codzienna praca. To ciężka, ale też i bardzo piękna droga – przekonywała.

W 2023 roku Natalia Partyka zamierza wystąpić na igrzyskach paraolimpijskich we Francji. – Pojadę do Paryża, żeby odzyskać złoty medal utracony w Tokio w turnieju indywidualnym. Przede mną jeszcze wiele wyzwań i celów – podsumowała. Natomiast w kategorii Przełamywanie barier nagrodzono Izabelę Sopalską-Rybak, która stara się zmieniać postrzeganie osób z niepełnosprawnościami i niwelować bariery architektoniczne, społeczne i związane z komunikowaniem się, z którymi osoby z niepełnosprawnościami mierzą się w codziennym życiu.

Zachorowała w wieku 19 lat na stwardnienie rozsiane. Cztery lata później zaczęła poruszać się na wózku. Nie poddała się. Walcząc o swoje życie zaczęła walczyć o poprawę sytuacji kobiet z niepełnosprawnościami, m.in. w dostępie do usług ginekologicznych. Otwarcie mówi o seksualności osób z niepełnosprawnościami, burząc tym samym kolejne tabu. Uczy także savoir-vivre wobec osób z niepełnosprawnościami. Wszystko to robi w ramach powołanej przez siebie Fundacji Kulawa Warszawa.

Oprac. **IKa**,
fot. fanpage
Izabeli Sopalskiej-Rybak

Polskie firmy nie zamierzają kontynuować modelu pracy zdalnej

Polskie firmy nie zamierzają kontynuować modelu pracy zdalnej; deklarują, że 88 proc. pracowników wróci do pracy stacjonarnej, a 9 proc. otrzyma propozycję pracy w modelu hybrydowym – wynika z raportu ManpowerGroup. Firmy tłumaczą to obawami o samopoczucie pracowników i jakość współpracy.

Według raportu „Niedobór talentów” ManpowerGroup, prawie co czwarty pracodawca w Polsce boi się, że wykonywanie zadań poza biurem niekorzystnie wpływa na samopoczucie pracowników. Co piątego martwi jakość współpracy w zespołach zdalnych. Obawy firm dotyczą również spadku produktywności (18 proc.) i innowacyjności (2 proc.) oraz kultury organizacyjnej (2 proc.). Obaw związanych z pracą poza siedzibą firmy nie zgłasza 22 proc. przedsiębiorców.

Jak skomentowała dyrektor ds. rekrutacji stałej w Manpower Katarzyna Pączkowska, choć pandemia zapoczątkowała rewolucję w podejściu pracodawców do pracy zdalnej, obecnie coraz więcej organizacji powraca do tradycyjnego modelu wykonywania pracy w siedzibie firmy. – Motywacje bywają różne, najczęściej są związane z wyzwaniami w obszarze zdalnego zarządzania zespołami i długotrwałego utrzymania wysokiej efektywności. Nierzadko wynikają też z potrzeby zintegrowania pracowników z firmą – stwierdziła ekspertka.

Pracodawcy przewidują, że w ciągu kolejnych 6–12 miesięcy 88 proc. ich pracowników wróci na stałe do pracy w siedzibie firmy. Propozycję pracy w modelu hybrydowym otrzyma tylko 9 proc. kadry, w tym tylko 5 proc. będzie miało możliwość realizowania obowiązków poza organizacją przez większą część tygodnia. Wobec 1 proc. pracowników firmy przewidują pracę w pełni zdalną. 2 proc. pracodawców nie miało sprecyzowanych planów.

Przedsiębiorcy zwracają uwagę, że ze względu na charakter wykonywanych zadań wiele funkcji nie może być realizowanych poza miejscem pracy. Prawie 8 na 10 pracodawców w Polsce twierdzi, że codziennej obecności w firmie wymaga większość (76 – 100 proc.) stanowisk w ich organizacji. 13 proc. stwierdza, że jest to konieczne w przypadku ponad połowy miejsc pracy (51 – 75 proc.). Zaledwie 1 proc. deklaruje, że w organizacji nie ma funkcji obligujących zatrudnione osoby do przychodzenia do siedziby firmy każdego dnia.

Aby uelastycznić stanowiska, które wymagają codziennego pojawiania się w miejscu pracy,



39 proc. pracodawców zamierza wprowadzić elastyczne godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy. 33 proc. firm deklaruje połączenie pracy zdalnej z wykonywaniem zadań w siedzibie firmy, 15 proc. – wprowadzenie elastycznych godzin pracy, 12 proc. wybór miejsca pracy, a 5 proc. podział stanowiska pomiędzy kilka osób. 42 proc. pracodawców w ogóle nie widzi możliwości uelastycznienia pracy.

Jak podkreśliła Pączkowska, pracownicy nie chcą utracić uzyskanej w czasie pandemii elastyczności. – Kompromisem wydaje się wprowadzanie lub utrzymanie na szerszą skalę hybrydowego modelu pracy. Kluczowe jest również dokładne zbadanie oczekiwań i potrzeb pracowników oraz odpowiadanie na nie – między innymi poprzez wprowadzanie elastycznych rozwiązań, a także dbałość o bezpieczeństwo zdrowotne i dobrostan psychiczny zatrudnionych osób. Kolejnym ważnym elementem jest stały rozwój pracowników w zakresie kompetencji miękkich i twardych, tak żeby mogli sprostać dynamicznie zmieniającym się potrzebom rynku pracy – powiedziała ekspertka.

Dodała, że kandydaci pytani w trakcie procesów rekrutacyjnych o oczekiwania wobec pracodawców wyraźnie podkreślają potrzebę pracy zdalnej lub hybrydowej – zwłaszcza w przypadku stanowisk z obszaru IT, obsługi klienta czy sprzedaży i marketingu. – Często w przypadku braku takiej możliwości kandydaci nie decydują się na przyjęcie oferty pracy. Elastyczność pracodawcy staje się na obecnym rynku ważną przewagą konkurencyjną i może zapewnić szerszy dostęp do pożądanego talentów – podsumowała Pączkowska. (PAP)

Karolina Mózgowiec, fot. pexels.com

Praca zdalna bardziej

Stres mocniej dotknął podwładnych niż przełożonych, odczuli go też bardziej kobiety niż mężczyźni. Ponad połowa ankietyowanych miała poczucie, że pracuje więcej niż przed pandemią – wynika z badania Akademii Leona Koźmińskiego i Uniwersytetu SWPS.

Przez trzy miesiące, na przełomie grudnia 2020 r. i lutego 2021 r., grupa badaczy społecznych z Akademii Leona Koźmińskiego wspólnie z dr. Mariuszem Ziębą z Instytutu Psychologii Uniwersytetu SWPS zbierała dane na temat kondycji psychicznej pracowników. Naukowcy przeprowadzili badanie internetowe wśród 587 Polek i Polaków w wieku 21–66 lat. Naukowcy pytali o szereg aspektów związanych z przejściem na pracę zdalną w czasie pandemii COVID-19.

Jak wynika z analiz, na pracę zdalną po wybuchu pandemii przestawili się blisko 90 proc. respondentów. Przed marcem 2020 r. w takim trybie regularnie pracował jedynie co 10. badany.

– To zestawienie wystarczy, aby uświadomić sobie, jak dużym wyzwaniem dla polskich pracowników było przejście z pracy w biurze do pracy z domu – mówi dr Piotr Pilch z Katedry Nauk Społecznych Akademii Leona Koźmińskiego. – Jedną piątą zbadanych przez nas Polaków przyznała, że w okresie pandemii nie miała i podejrzewam, że nadal nie ma, wystarczająco komfortowych warunków do tego, by pracować z domu. Dla około 12 proc. wyzwaniem było jednocześnie skupienie się na pracy i pogodzenie jej z potrzebami domowników – dodaje.

Dla 38 proc. badanych zmiana trybu pracy na zdalny nie stanowiła problemu. – Najczęściej mowa o młodych pracownikach, którzy na ogół mają nieco mniej obowiązków domowych niż ich starsi koledzy. Ci respondenci oceniają przejście w tryb tzw. home office na ogół pozytywnie – zauważa Pilch.

Trudności, których doświadczyła część badanych, wiązały się przede wszystkim z sytuacją, w której inni domownicy musieli również uczyć się lub pracować zdalnie. W efekcie dorośli pracujący mieli niższą efektywność w codziennych

stresująca niż sędzono

zadaniach zawodowych. O ile jedna czwarta respondentów wskazała, że nie posiada wydzielonej przestrzeni do pracy w domu, jedna trzecia osób odpowiedziała, że pracuje w pomieszczeniach wspólnych razem z innymi domownikami.

– Hałas w domu i odgłosy remontów z otoczenia utrudniały skupienie uwagi na obowiązkach służbowych – wyjaśnia dr Kaja Prystupa-Rządca z Akademii Leona Koźmińskiego specjalizująca się w zagadnieniach związanych z wirtualnym środowiskiem pracy. Niemal 45 proc. badanych podzieliło się odczuciem, że w okresie pandemii ich dzień pracy był wydłużony – czasami nawet do 10–12 godzin dziennie. Z kolei co druga osoba zauważyła, że pracuje znacznie więcej niż przed pandemią. Zdaniem badaczki istnieje ryzyko, że z problemem przepracowania będziemy mierzyć się również w kolejnych miesiącach.

Badania pokazują ponadto, że w pandemii pracodawcy nie zawsze udzielali odpowiedniej pomocy swoim pracownikom. Okazuje się, że w jednej trzeciej analizowanych przypadków pracodawca nie zapewnił dodatkowego sprzętu elektronicznego, a 11 proc. badanych miało trudności w wykonywaniu pracy na skutek słabego łącza internetowego. Zaledwie 6 proc. osób otrzymało wsparcie w postaci zwrotu kosztów dostępu do internetu, wody czy ogrzewania.

– Na wyposażenie domu w meble biurowe mógł liczyć jeden na czterech pracowników. W kontekście dostępności narzędzi i szkoleń IT prawie dwóch na pięciu uważa, że wsparcie ze strony pracodawcy było niewystarczające – opowiada doktor Pilch.

Jak podkreślają badacze, aby zapewnić pracownikowi wysoki poziom satysfakcji z wykonywanych obowiązków, musi on otrzymać wsparcie zarówno ze

strony zatrudniającej go organizacji, jak i bezpośredniego przełożonego. – Jednakże pracując zdalnie w czasie pandemii, większość badanych bardziej czuła się wspierana przez przełożonego niż przez firmę jako taką. Dla pracowników najważniejsze było wsparcie emocjonalne i poczucie zrozumienia ich sytuacji życiowej – tłumaczy dr Prystupa-Rządca. Naukowcy zaobserwowali również dysproporcję w poziomie stresu. Specjalizująca się w kwestiach związanych z dobrostanem organizacji pracy i pracowników psycholożka mgr Agnieszka Zawadzka-Jabłonowska, współautorka badania z ramienia Akademii Leona Koźmińskiego, mówi, że kobiety były bardziej zestresowane realiami pracy zdalnej niż mężczyźni.

– Przypuszczamy, że to na nie spadła większa część obowiązków domowych, a wyższy stres mógł wynikać z trudności łączenia pracy zdalnej ze sprawami rodzinnymi – zauważa Zawadzka-Jabłonowska. Ekspertka dodaje, że tendencja do obaw przed nieznaną dotąd formą pracy dominowała szczególnie w mniejszych organizacjach, gdzie wcześniej nie praktykowano pracy zdalnej.

– Szeregowi pracownicy mieli wyższy poziom stresu niż osoby na stanowiskach kierowniczych. To lider kontroluje zasady pracy zdalnej, a nie podwładni, którzy stają przed koniecznością dostosowania się do nowych realiów i poradeniem sobie z coraz to większą liczbą obowiązków domowych – zaznacza psycholożka.

Badacze zauważają, że z jednej strony praca zdalna mogła być stresująca ze względu na nieznaną jomość technologii i brak przeszkolenia pracowników; z drugiej zaś opcja powrotu do biura niejako narażała pracowników na zakażenie koronawirusem. (PAP)

Mateusz Kominiarczuk

Poczta Polska na rzecz aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnościami

Poczta Polska podsumowała drugą edycję programu „Praca – Integracja”, realizowaną w II kwartale 2021 r. przez Fundację Aktywizacja przy wsparciu PFRON. Zatrudnienie osób z niepełnosprawnością w strukturach spółki zwiększyło się w stosunku do ubiegłego roku i obecnie wynosi 2,4 proc. wszystkich pracowników. Łącznie, w ramach pierwszej i drugiej edycji „Praca – Integracja”, w Poczcie Polskiej zatrudniono prawie 650 osób z orzeczeniem niepełnosprawności.



Poczta Polska to największy pracodawca w kraju, który zgodnie z obraną strategią systematycznie wdraża programy rekrutacyjne dla osób z niepełnosprawnością, realizując je z myślą o ograniczaniu barier i wyrównywaniu szans tych grup zawodowych na rynku pracy. Dzięki prowadzonym działaniom, pod koniec kwietnia 2021 roku poziom zatrudnienia pracowników z orzeczeniem niepełnosprawności osiągnął poziom 2,4 proc.

W trakcie drugiej edycji programu „Praca – Integracja”, przebiegającej w okresie od lutego 2020 roku do kwietnia 2021 roku, Poczta Polska złożyła oferty zatrudnienia na różne stanowiska pracy. Łącznie w obu edycjach programu w Spółce znalazło zatrudnienie prawie 650 osób z orzeczeniem o niepełnosprawności – najwięcej na stanowisku listonosza i pracownika ds. obsługi klienta. Poczta Polska jest nadal otwarta na zatrudnianie osób z niepełnosprawnościami. Mogą one aplikować w dostępnych i ogłaszanych przez spółkę rekrutacjach.

Działania na rzecz aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych wskazują na to, że Poczta Polska jest firmą odpowiedzialną społecznie. W 2018 roku wdrożono w niej „Politykę Zatrudniania Osób z Orzeczoną Niepełnosprawnością” dając tym samym wyraźny sygnał kierowany do organizacji, że zatrudnianie osób z niepełnosprawnościami jest ważnym elementem jej polityki personalnej. W 2020 roku Poczta dwukrotnie została laureatem prestiżowego konkursu „Lodołamacze”. W kategorii „Otwarty Rynek Pracy”, zajęła I miejsce na szczeblu regionalnym oraz II miejsce w kategorii „Otwarty Rynek Pracy” podczas gali finałowej konkursu.

Poczta Polska kontynuuje również współpracę z reprezentacją Polski piłkarzy po amputacjach – Amp Futbol. W jej ramach operator pocztowy zapewnia nie tylko wsparcie finansowe reprezentacji piłkarskiej, ale także aktywnie dopomaga samym zawodnikom w ich karierze zawodowej.

tuk/, fot. Poczta Polska

Niewidoczne w czasie pandemii

Pandemia, chociaż dotknęła wszystkich ludzi niezależnie od wieku lub stopnia sprawności, na całym świecie pogłębiła społeczne nierówności i spotęgowała problemy grup i tak już dyskryminowanych czy wykluczanych. Do takiej grupy należą dzieci z niepełnosprawnościami. Chociaż dokładne dane nie są dostępne, to szacuje się, że na świecie żyje nawet 150 mln dzieci z różnymi niepełnosprawnościami. Jest to grupa szczególnie narażona na wykluczenie oraz dyskryminację, z utrudnionym dostępem do usług społecznych, w tym zwłaszcza edukacji.

Prezentujemy skrót i omówienie części też zawartych w publikacji „Sytuacja dzieci z niepełnosprawnościami w czasie pandemii COVID-19 – analiza intersekcyjna”, w kwartalniku: Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka.

Magdalena Kocejko (Katedra Polityki Publicznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie), wskazuje, że głównym celem artykułu jest pokazanie specyfiki sytuacji dzieci z niepełnosprawnościami w tym okresie. „Na podstawie przeglądu piśmiennictwa opisano problemy, na które napotyka ta grupa, w tym związane z edukacją zdalną oraz dostępem do usług wspierających rozwój i codzienne funkcjonowanie, a także wpływem pandemii na zdrowie psychiczne. W artykule odniesiono się również do tego, czy i w jakim zakresie rząd zauważył oraz zaadresował te problemy w swoich działaniach będących odpowiedzią na wywołany pandemią kryzys, i oceniono, że niezastosowanie podejścia intersekcyjnego sprawiło, że były one niewystarczające” – stwierdziła autorka.

Dzieci z niepełnosprawnościami szczególnie dotknięte konsekwencjami pandemii

W przywołanym artykule. M. Kocejko podkreśliła, że z przeprowadzonego w 49 państwach przez UNESCO przekrojowego badania dostępu do edukacji osób zarówno z niepełnosprawnością, jak i bez niej wynika wyraźnie, że dzieci z niepełnosprawnością rzadziej i krócej chodzą do szkoły oraz częściej nie uzyskują żadnego wykształcenia. Są one także bardziej narażone na doświadczanie przemocy, a w codziennym funkcjonowaniu częściej niż dzieci bez niepełnosprawności muszą polegać na dostępie do usług społecznych, takich jak rehabilitacja, których dostępność wpływa zarówno na ich



jakość życia, jak i na życiowe szanse. Dzieci z niepełnosprawnościami rzadko są też uwzględniane w systemach prawnych, pozostając niewidoczne na poziomie planowania i wdrażania działań dotyczących zarówno dzieci, jak i osób z niepełnosprawnościami. Warto podkreślić, że mówiąc o dzieciach z niepełnosprawnościami, mamy na myśli grupę bardzo zróżnicowaną pod względem problemów i potrzeb. Z innymi wyzwaniami mierzą się dzieci z niepełnosprawnościami sensorycznymi czy ruchowymi, a z innymi te z niepełnosprawnością intelektualną czy z zaburzeniami ze spektrum autyzmu. Niezależnie od stopnia i rodzaju niepełnosprawności na ich sytuację wpływają też inne czynniki, których znaczenie jest istotne z punktu widzenia życiowych szans i możliwości pokonywania napotykaných barier, takie jak miejsce zamieszkania, pochodzenie etniczne, sytuacja rodzinna.

Problemy z dostępnością edukacji zdalnej dzieci z niepełnosprawnością w czasie pandemii

Trwająca od początku 2020 r. pandemia COVID-19 to wydarzenie o potężnych konsekwencjach dla zdrowia publicznego, gospodarki i funkcjonowania społeczeństw, które wymaga od poszczególnych państw aktywnych działań mających na celu zminimalizowanie jej skutków. Pandemia wciąż trwa, więc za wcześnie na jakiegokolwiek podsumowania zmian, jakie wirus finalnie spowoduje

w polityce publicznej, w tym także wobec osób z niepełnosprawnościami czy dzieci. Można jednak podsumować rok pandemii i podkreślić to, na co już zwrócili uwagę badacze i eksperci, że jakiegokolwiek działania zapobiegawcze powinny uwzględniać perspektywę praw człowieka, w tym wynikającą z niepełnosprawności. Warto też wspomnieć, że zarówno osoby z niepełnosprawnościami, jak i dzieci są wymieniane wśród grup szczególnie dotkniętych konsekwencjami pandemii. Tam, gdzie w działaniach rządu uwzględniano sytuację dzieci (np. edukacja zdalna), często pomijano dzieci z niepełnosprawnościami i ich potrzeby. W konsekwencji dzieci z niepełnosprawnościami znalazły się poza obszarem zainteresowania państwa.

W roku szkolnym 2018/2019 w szkołach kształciło się 169,3 tys. dzieci i nastolatków ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, które stanowiły 3,7% ogólnej liczby uczniów. Przejście na tryb edukacji zdalnej wiązało się dla tej grupy z dodatkowymi wyzwaniami, które często ginęły pośród innych problemów i którym nie poświęcano wystarczającej uwagi. Edukacja zdalna stawiała przed dziećmi z niepełnosprawnościami wiele barier. Platformy, na których odbywały się zdalne lekcje, nie zawsze są dostępne dla osób z niepełnosprawnością wzroku czy słuchu. Przykładowo, w badaniach związanych z zapewnieniem dostępności systemu edukacji zdalnej, które były prowadzone w Polsce w czasie pierwszego lockdownu wśród rodziców dzieci słabosłyszących, wykazano, że w połowie przypadków nie wprowadzono usprawnień umożliwiających niwelowanie barier związanych ze zdalną edukacją. Wśród pojawiających się rozwiązań przeznaczonych dla tej grupy wymieniano m.in. ustalenie zasad komunikacji na lekcji zdalnej, wcześniejsze wysyłanie zadań lub wydłużenie czasu na ich wykonanie.

Problemy z niedostępnością nie dotyczyły tylko dzieci z uszkodzeniem słuchu, ale także dzieci niewidomych czy słabowidzących, w przypadku których obsługa wykorzystywanych przez szkoły platform nie zawsze była możliwa bez asysty. Zdalne nauczanie powoduje nie tylko wyzwania natury technicznej. Istotne są także problemy związane ze zmianą ustalonych schematów działania i załamaniem rutyny, które są istotne np. dla dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu, u których mogą one powodować rozdrażnienie lub nasilać lęk.

dzieci z niepełnosprawnościami

W przypadku dzieci z niepełnosprawnościami ruchowymi brak aktywności fizycznej związany z edukacją zdalną mógł natomiast prowadzić do pogorszenia stanu fizycznego. Jak wskazują badacze, problemem jest nie tylko niedostosowanie samych narzędzi, ale także niewystarczające przygotowanie nauczycieli do prowadzenia edukacji zdalnej w formach dostępnych dla dzieci z niepełnosprawnościami. Warto podkreślić, że taka sytuacja dodatkowo obciążała rodziców dzieci ze szczególnymi potrzebami edukacyjnymi, którzy niejednokrotnie musieli aktywnie uczestniczyć w zdalnych zajęciach.

Najczęstsze utrudnienia związane z edukacją zdalną w szkołach specjalnych to – poza problemami wspólnymi dla wszystkich szkół (brak sprzętu zarówno u nauczycieli, jak i uczniów, nieprzygotowanie nauczycieli do pracy w przestrzeni wirtualnej, problemy z dostępem do internetu i inne problemy natury technicznej) – brak dostępnych materiałów online i trudności z dostosowaniem sposobu zdalnego nauczania do potrzeb uczniów z niepełnosprawnością intelektualną. Problem stanowiły także ograniczony kontakt z rodzicami i brak współpracy związanej z procesem kształcenia w warunkach pandemii. I wreszcie, chociaż nie zbierano takich danych (przynajmniej w Polsce) uwzględniających niepełnosprawność, należy przypuszczać, że część dzieci z niepełnosprawnością w ogóle wypadła z systemu edukacji z racji na dodatkowe bariery i brak odpowiedniego wsparcia w ich przełamywaniu.

Zdrowie psychiczne dzieci z niepełnosprawnością w czasie pandemii i zwiększone ryzyko narażenia na przemoc

Pandemia spowodowała problemy związane ze zdrowiem psychicznym u dzieci i dorosłych niezależnie od stopnia ich sprawności. To jednak właśnie dzieci z niepełnosprawnościami, zwłaszcza z niepełnosprawnością intelektualną i zaburzeniami ze spektrum autyzmu, są grupą, która może bardziej doświadczać psychicznych konsekwencji pandemii. Mowa tutaj o zarówno długotrwałym obniżeniu nastroju i stanach depresyjnych, jak i zaburzeniach lękowych, fobiach, zaburzeniu obsesyjno-kompulsyjnym czy nawet stanach psychotycznych.

Ma to związek z wieloma czynnikami, wśród których warto wymienić trudności w zrozumieniu zmieniającej się przez pandemię sytuacji, zmiany codziennej rutyny spowodowane zamknięciem szkół oraz niedostępność zajęć

rewalidacyjnych i innego wsparcia specjalistycznego. Znaczenie ma także stres doświadczany przez rodziców spowodowany zarówno poczuciem zagrożenia zdrowia swojego i bliskich, jak i sytuacją społeczno-ekonomiczną związaną z lockdownami (zagrożenie utratą pracy, zmniejszenie dochodów itd.). Największym problemem staje się poczucie osamotnienia wynikające z braku możliwości spotkania się w placówce z kolegami i nauczycielami, a także zmiana otoczenia. Równie ważnym problemem jest kwestia powrotu do szkoły po tak długiej edukacji zdalnej ze względu na zarówno konieczność wypracowania nowych schematów i rutyny działania, jak i przyzwyczajenie się do funkcjonowania w grupie rówieśniczej po okresie izolacji. Problemem jest także utrudniony dostęp do wsparcia psychologicznego czy psychiatrycznego. Chociaż dostęp do takiego wsparcia jest w Polsce niezwykle trudny dla wszystkich dzieci niezależnie od pandemii, to należy przypuszczać, że w przypadku dzieci z różnymi niepełnosprawnościami występują dodatkowe bariery związane z dostępem do tych usług. Mówiąc o problemach dzieci z niepełnosprawnościami w czasie pandemii, nie sposób nie wspomnieć o większym narażeniu na doświadczenie wszelkich form przemocy. Jak wskazują organizacje międzynarodowe, pandemia zwiększyła częstość występowania lub nasilenie przemocy domowej, zwłaszcza w stosunku do kobiet i dzieci. W przypadku dzieci z niepełnosprawnościami, tradycyjnie bardziej narażonych na doświadczanie różnych form przemocy, to ryzyko jest wyraźnie wyższe niż w przypadku dzieci bez niepełnosprawności.

Dostęp do usług wspierających codzienne funkcjonowanie i do informacji na temat pandemii

Edukacja zdalna utrudniła też dostęp do wsparcia specjalistycznego, które tradycyjnie zorganizowane i świadczone jest w szkole. Mowa tutaj o wsparciu nauczycieli-specjalistów i realizacji wsparcia wynikającego z Indywidualnych Programów Edukacyjno-Terapeutycznych czy Wielospecjalistycznej Oceny Poziomu Funkcjonowania Ucznia. Inną kwestią, o której warto w tym kontekście wspomnieć, jest ograniczony dostęp do opieki zdrowotnej. W przypadku dzieci z niektórymi niepełnosprawnościami potrzeby z nią związane są większe niż u dzieci rozwijających się bez niepełnosprawności. Wynika to zarówno z samej niepełnosprawności

(konieczność stałego kontaktu z lekarzem lub opieki pielęgniarzkiej), jak i ewentualnych chorób towarzyszących. Dużym wyzwaniem jest brak możliwości spotkania z lekarzem i dominacja wprowadzonej z powodów bezpieczeństwa telemedycyny. W czasie teleporad diagnoza – zwłaszcza w przypadku wymagającego indywidualnego podejścia dziecka z niepełnosprawnością – jest szczególnie trudna. Prowadzenie wczesnej diagnostyki i interwencji również wymaga spotkań na żywo, a ich niedostępność może zmniejszać szanse rozwojowe dziecka.

Problemy związane z dostępem do informacji dla dzieci z niepełnosprawnościami i ich rodziców lub opiekunów to zagadnienie wieloaspektowe. Po pierwsze, trzeba wyraźnie podkreślić, że osoby z niepełnosprawnościami miały utrudniony dostęp do informacji na temat pandemii i związanych z nią obostrzeń. Złazszcza na początku pandemii brakowało komunikatów dostępnych dla osób głuchych, wprowadzane aplikacje czy platformy były niedostępne dla osób niewidomych ani nie zapewniono dostępu do treści w języku łatwym. W konsekwencji osoby z niepełnosprawnościami, w tym także dzieci, były wykluczone z dostępu do informacji o zasadniczym z punktu widzenia zdrowia i bezpieczeństwa znaczeniu.

Odpowiedź rządu na sytuację dzieci z niepełnosprawnościami

W komunikatach dotyczących funkcjonowania systemu oświaty czy usług społecznych, zwłaszcza podawanych w czasie konferencji, nie informowano o rozwiązaniach związanych z dziećmi z niepełnosprawnościami czy ich rodzicami ani edukacją włączającą i specjalną, co powodowało duży chaos i niepewność. Na szczegółowe wytyczne trzeba było czekać do opublikowania rozporządzeń, które też nie zawsze przynosiły rozstrzygnięcia. Prześledzenie rządowych komunikatów dotyczących dzieci z niepełnosprawnościami i ich rodziców lub opiekunów od rozpoczęcia pierwszego lockdownu pokazuje, że właściwie jedynym poruszonym zagadnieniem była kwestia uprawnień do zasiłku opiekuńczego – nie zawsze zresztą oczywista: ponieważ wiele opiekunów dzieci z niepełnosprawnościami nie pracuje zawodowo, to zasiłek ten nie był im przyznawany, mimo większego obciążenia obowiązkami opiekuńczymi związanymi z edukacją zdalną i niedostępnością do usług wspierających.



Młodzież ucząca się zdalnie gorzej radzi sobie emocjonalnie, społecznie i edukacyjnie

Uczący się zdalnie w trakcie pandemii COVID-19 uczniowie szkół średnich gorzej radzą sobie na płaszczyźnie emocjonalnej, edukacyjnej i społecznej niż ci, którzy mieli możliwość uczęszczania do szkoły stacjonarnie – informuje Educational Researcher.

W komunikatach dotyczących funkcjonowania szkół regularnie pomijano informacje dotyczące szkół specjalnych, które od pierwszego lockdownu działały na innych zasadach niż szkoły ogólnodostępne. Z wstępnej analizy działań rządu dotyczących pandemii i związanych z nią obostrzeń wynika, że w Polsce problemy dzieci z niepełnosprawnościami nie były przedmiotem aktywnego zaangażowania państwa.

Trzeba podkreślić, że zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 20 marca 2020 r. w sprawie szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 nawet w czasie zamknięcia szkół ogólnodostępnych niektóre zajęcia rewalidacyjno-wychowawcze mogły być prowadzone, jednak decyzja o uczestnictwie w nich zależała od rodziców oraz była związana z aktualną sytuacją epidemiczną i przestrzeganiem zasad bezpieczeństwa. W praktyce jednak pandemia znacznie ograniczyła dostęp do zarówno tych zajęć, jak i innego wsparcia specjalistycznego.

Podsumowanie

Na podstawie przeprowadzonej analizy można stwierdzić, że grupa dzieci z niepełnosprawnościami pozostała dla rządzących niewidoczna, co prawdopodobnie sprawiło, że ciężar związany z organizacją zarówno zdalnej nauki, jak i niezbędnego wsparcia spadł na rodziców lub opiekunów oraz placówki. Wskazane przykłady szczególnych nierówności, na które napotykały dzieci i nastolatki z niepełnosprawnościami w czasie pandemii COVID-19, pokazują, że jej konsekwencje dotknęły tę grupę w szczególny sposób.

Problemy te w dużym stopniu pozostały nierozpoznane i nierozwiązane. Wstępnie można jednak stwierdzić, że rząd – komunikując swoje działania – pomijał sytuację dzieci z niepełnosprawnościami i ich rodzin. Trudno jest znaleźć przykłady działań poprawiających sytuację tej grupy w czasie pandemii. Jednocześnie brak było jasnych wytycznych i publikowanych z wyprzedzeniem. Potrzeby dzieci z niepełnosprawnościami były niewidoczne wśród innych zagadnień i problemów. Ponadto w przypadku dzieci z niepełnosprawnościami dodatkowym problemem było niewielkie rozpoznanie specyfiki ich sytuacji.

Skrót i oprac. **em, Ika**, fot. pexels.com

(Mat. źródł. – Magdalena Kocejko, Sytuacja dzieci z niepełnosprawnościami w czasie pandemii COVID-19 – analiza intersekcyjna, w kwartalniku: Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka. Vol 21, No 2 (2021).

Jednym z najbardziej zauważalnych skutków pandemii COVID-19 było powszechne zamykanie szkół i przejście milionów uczniów na naukę zdalną. Angela L. Duckworth i jej zespół z Uniwersytetu Pensylwanii w Stanach Zjednoczonych postanowili sprawdzić, w jaki sposób nauczanie online mogło wpłynąć na młodzież w innych sferach życia niż edukacja, szczególnie z perspektywy nastolatków. Dzięki samoopisowym kwestionariuszom naukowcy ustalili, jak przejście na naukę w domu wpłynęło na rozwój emocjonalny uczniów, ich doświadczenia społeczne i szkolne.

Badacze przeanalizowali dane od ponad 6,5 tys. uczniów szkół średnich. Młodzież wypełniała ankiety w lutym 2020 r., gdy pojawiły się pierwsze niepokoję związane z rozprzestrzenianiem się wirusa i ponownie w październiku 2020 r., gdy już panowała pandemia. W czasie drugiego badania 2,3 tys. uczniów uczęszczało do szkoły stacjonarnie, a 4,2 tys. uczyło się w domu. Uczniów pytano o ich doświadczenia w trzech sferach – społecznej, emocjonalnej i szkolnej. Dzięki uzyskanym informacjom badacze byli w stanie porównać dobrostan wśród uczniów korzystających z nauki zdalnej i tych, którzy uczęszczali do niej stacjonarnie. Pod uwagę wzięto też takie zmienne jak wiek, status społeczno-ekonomiczny i średnią ocen.

Wyniki wyraźnie pokazały, że uczniowie uczący się zdalnie wykazują gorsze wyniki we wszystkich badanych sferach – społecznej, szkolnej i emocjonalnej – w porównaniu z młodzieżą, która mogła uczęszczać na lekcje w szkole. Uczniowie uczący się w domach czuli mniejszą więź z rówieśnikami, nie czuli się częścią społeczności szkolnej i zgłaszali mniejsze wsparcie ze strony

dorosłych. Odczuwali też więcej emocji negatywnych (np. smutku), a mniej pozytywnych, takich jak radość. Entuzjazm związany ze szkołą również był znacznie niższy – uczniowie uczący się zdalnie uważali, że są mniej zdolni i mają mniejsze szanse na osiągnięcie sukcesu.

Warto zaznaczyć, że zauważone różnice w dobrostanie uczniów i ich samopoczuciu ujawniły się głównie u starszej młodzieży. Prawdopodobnie wynika to z faktu, że dopiero co rozpoczęli naukę w szkole średniej, lub też ze względu na utrudnienie utrzymywania bezpośrednich kontaktów z rówieśnikami, co w tym wieku ma szczególne znaczenie. – Opracowujemy programy interwencyjne i naprawcze, które, owszem, są bardzo ważne dla wsparcia młodzieży, ale musimy zdać sobie sprawę, że młodzież to po prostu cierpiący młodzi ludzie – mówi Duckworth. – Zaspokojenie ich wewnętrznych potrzeb psychologicznych w zakresie więzi społecznych, pozytywnych emocji i zaangażowania w naukę jest wyzwaniem, z którym musimy się zmierzyć – dodaje.

Badacze zaznaczają, że w przyszłych badaniach skupią się na indywidualnych różnicach w tym, jak uczenie się na odległość oddziałuje na samopoczucie uczniów, aby dowiedzieć się, którym uczniom nauczanie online nie służy, a którzy mogą rozwijać się w tych okolicznościach. (PAP)

Agnieszka Niewińska-Lewicka, fot. freepik.com



Jaszców przeciera szlak. COM uzupełnieniem systemu wsparcia

Marcin Gazda, fot. COM w Jaszczowie

Od roku w Jaszczowie (woj. lubelskie) działa Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne. To pierwsza tego typu placówka w Polsce, która stanowi uzupełnienie systemu wsparcia osób z niepełnosprawnościami. Oferta obejmuje usługi pobytu dziennego i całodobowego. Uchwałą Rady Powiatu zostały wprowadzone odpłatności. Obecnie wynoszą one maksymalnie 400 zł, ale większość mieszkańców jest z nich zwolniona. Wszystkie miejsca są zajęte i nie ma problemów z osobami chętnymi.

W sierpniu 2020 r. w Jaszczowie zostało otwarte Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne (COM). To pierwsza taka placówka w Polsce, a zarazem jedna z dwóch obecnie funkcjonujących w kraju. Utworzono ją, żeby dorosłe osoby z niepełnosprawnością w stopniu umiarkowanym i znacznym mogły korzystać z szerokiego wsparcia. Zarówno w ramach pobytu dziennego, jak i całodobowego. – COM jest alternatywą dla DPS, ZOL, ŚDS oraz WTZ. Stanowi uzupełnienie istniejącego systemu. Przez rok, mimo różnych przeciwności, udało nam się stworzyć prężnie funkcjonujący ośrodek. Mając 18 miejsc pobytowych pomogliśmy 35 osobom z niepełnosprawnością w stopniu znacznym i umiarkowanym – komentuje Justyna Sawicka, kierownik Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w Jaszczowie.

COM stanowi jednostkę budżetową powiatu łęczyńskiego. Na budowę ośrodka przeznaczono ok. 2,7 mln zł z Funduszu Solidarnościowego. Z niego też finansowana jest działalność placówki. Obecnie kadre stanowi 15 osób. W tej grupie są opiekunowie (również nocni), asystenci oraz specjaliści, którzy

zapewniają wsparcie psychologiczne, pedagogiczne oraz terapeutyczne.

Oferta pobytowa

Centrum działa na terenie byłego szpitala powiatowego. Nowo powstały budynek parterowy jest pozbawiony barier architektonicznych i w pełni dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. O bezpieczeństwo dba system monitorująco-alarmowy oraz przyzywowy.

– Największym problemem był brak wytycznych dotyczących funkcjonowania ośrodka w pandemii oraz świadczenia usług w sposób alternatywny. Będąc w stałym kontakcie z władzami, tj. ministerstwem oraz urzędem wojewódzkim, udało się wypracować wzór postępowania na ten specyficzny okres – informuje Justyna Sawicka.

W placówce przygotowanych jest 10 miejsc pobytowych dla osób korzystających z usług pobytu dziennego. Ta forma wsparcia przewidziana jest przez 7 dni w tygodniu, po 6 godzin dziennie z możliwością wydłużenia do maksymalnie 8 godzin. Do dyspozycji są m.in. 4 sale do zajęć ze specjalistami, świetlica, szatnia, pomieszczenia higieniczno-sanitarne oraz tarasy.

Z kolei w części mieszkaniowej znajduje się 8 jednoosobowych pokoi (15,5 m kw.) z łazienkami (5,3 m kw.). Mieszkańcy mają zapewnione pełne wyżywienie przez 7 dni w tygodniu. Ponadto do ich dyspozycji są kuchnia, pralnia czy sprzęt rehabilitacyjny i pomocniczy. Wolny czas spędzają m.in. na tarasach czy w ogrodzie.

– Mieszkańcy nie mają możliwości opuszczania Centrum, żeby np. podjąć pracę zarobkową. Korzystają z przepustek, jeżeli chcą wyjechać na kilka dni do rodziny czy

odwiedzić znajomych. Natomiast odpłatności zależą od uzyskiwanego dochodu. Są to kwoty maksymalnie do 400 zł przy pobycie całodobowym. Jednak większość osób jest zwolniona z tych kosztów – mówi Justyna Sawicka.

Sukces pomagania

MRIPS zapowiedziało, że tworzenie COM-ów przyczyni się do poprawy jakości życia osób z niepełnosprawnościami w ich lokalnym środowisku. Zdaniem Justyny Sawickiej, trudno jednoznacznie odpowiedzieć, czy zmiana jest już widoczna w Jaszczowie. Minął rok od otwarcia, ale Centrum było zamknięte przez większość tego okresu ze względu na pandemię.

Na pewno nastąpiło odciążenie faktycznych opiekunów osób z niepełnosprawnościami. Inwestycja stanowiła odpowiedź na potrzeby lokalnej społeczności. Z analiz wynika, że w okolicy mieszka ok. 300 osób z niepełnosprawnością w stopniu znacznym i umiarkowanym, które mogłyby skorzystać z usług Centrum. Kierowaniem do niego zajmuje się Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łęcznej, gdzie trzeba składać wnioski. Decyzja na pobyt wydawana jest na czas określony, nie dłuższy niż rok. Ale okres ten może zostać przedłużony.

– Obecnie mamy pełne obłożenie. Są u nas osoby w wieku produkcyjnym, młode, które mają szanse zafunkcjonować w społeczeństwie. Potrzebują pomocy w czynnościach samoobsługowych, rozmowy, bliskości drugiego człowieka i bycia między ludźmi. Sukcesem dla nas jest fakt, że opiekujemy się nimi i zapewniamy im wsparcie – podsumowuje Justyna Sawicka.



Tyniecka w 3D. Pomoc dla uczniów i nauczycieli

Tekst i fot. Marcin Gazda

Zespół Szkół i Placówek pn. „Centrum dla Niewidomych i Słabowidzących” w Krakowie otrzymał makietę architektoniczną. Powstała ona z inicjatywy absolwentów ośrodka, a przedstawia część dzielnicy Dębni. Zdecydowana większość elementów została wydrukowana w technologii druku 3D. W planach są kolejne rozwiązania, z których skorzystają uczniowie i ich nauczyciele orientacji przestrzennej.

16 września w ośrodku przy ul. Tynieckiej odbyło się oficjalne przekazanie makie-ty architektonicznej. Do jej powstania doszło z inicjatywy Fundacji Nie Widząc Przyszłości. Przedsięwzięcie zostało dofinansowane z budżetu miasta Krakowa i Województwa Małopolskiego. Natomiast za wykonanie odpowiada firma CadXpert.



Marcin Dębski i Piotr Nieszczyński

– Mapa przedstawia Rynek Dębni i jego okolice, w tym nasze Centrum. To jest ogromna pomoc dla uczniów, a także nauczycieli orientacji przestrzeni, którzy z nimi pracują. Tu na miejscu można sobie wyobrazić trasę, zaplanować jak iść i na co zwrócić uwagę. To jest pomysł wychowanków Tynieckiej. Wiedzą, jakie mieli problemy, a teraz chcą ułatwić start w życie młodszemu kolegom – powiedział „NS” Marcin Dębski, dyrektor Zespołu Szkół i Placówek pn. „Centrum dla Niewidomych i Słabowidzących” w Krakowie.

W ubiegłym roku Fundacja Nie Widząc Przyszłości przeprowadziła kampanię „Widzialni (Nie)widzialni”. Jednym z jej elementów było zapewnienie pomocy nauczyciela orientacji przestrzennej dla osób z dysfunkcją wzroku. To działanie objęło współpracę właśnie z Centrum. Wtedy też pojawił się pomysł przygotowania mapy.



Marcin Ryska (Fundacja Nie Widząc Przyszłości) i Marcin Dębski

– Na efekt końcowy trzeba było trochę poczekać, m.in. przeprowadziliśmy szerokie konsultacje. Oprócz makie-ty, są jeszcze opisy tras, które zostały przygotowane wspólnie z portalem Tyflowiki. To wszystko powinno sprawić, że uczniom będzie łatwiej wyjść z ośrodka – podkreślił Piotr Nieszczyński, członek zarządu Fundacji Nie Widząc Przyszłości.

Makieta powstała na planie prostokąta o wymiarach 100 x 80 cm. Spośród odwzorowanych budynków Centrum jest charakterystycznie oznakowane. Użytkownicy mogą odnaleźć przejścia dla pieszych. Zaznaczony jest też kierunek, w którym płynie Wisła. Zdecydowana większość elementów została wydrukowana w technologii 3D FDM. Jedyny gotowy produkt umieszczono jako miejską zieleni, odwzorowuje on bulwary nad Wisłą.



Michał Bryda-Przybyszewski

– Zazwyczaj drukarka 3D kojarzona jest jako niewielkie urządzenie. Gdybyśmy skorzystali z właśnie z takiej, to musielibyśmy podzielić projekt na kilka części, a następnie je połączyć. Dotykanie takich łączników mogłoby wprowadzać w błąd. Zastosowaliśmy więc drukarkę przemysłową, która pozwoliła na wydrukowanie wszystkich elementów w całości – zaznaczył Michał Bryda-Przybyszewski z CadXpert.

W Fundacji liczą, że na początku przyszłego roku powstanie kolejna tego typu makieta. Jak podkreślił Piotr Nieszczyński, przedstawiciele Urzędu Miasta Krakowa i Województwa Małopolskiego wstępnie zadeklarowali wsparcie następnego przedsięwzięcia. Nieoficjalnie mówi się, że będzie to Rynek Główny.

Z kolei Centrum zamierza przed końcem roku uatrakcyjnić swój ogród. Znajdą się w nim miniatury dwunastu makiet, które powstały w ramach projektu „Droga Królewska dla Niepełnosprawnego Turysty”. Dzięki tej inicjatywie osoby niewidome i słabowidzące mogą łatwiej poznawać historię i zabytki Krakowa.

Skarby Tynieckiej. Dotykanie historii

Marcin Gazda, fot. Zespół Szkół i Placówek pn. „Centrum dla Niewidomych i Słabowidzących” w Krakowie

Marek Jakubowski odnalazł mapy tyflograficzne z XIX i początku XX wieku, które powstały w Alzacji i Gdańsku. One były intensywnie użytkowane przed drugą wojną światową. Po niej trafiły do ośrodka dla dzieci niewidomych i słabowidzących w Krakowie. Dyrekcja placówki przewiduje prace konserwatorskie we współpracy z Biblioteką Jagiellońską. Ponadto zbiory przy ul. Tynieckiej powiększyły się o makietę witrażu „Bóg Ojciec – Stań się!”.

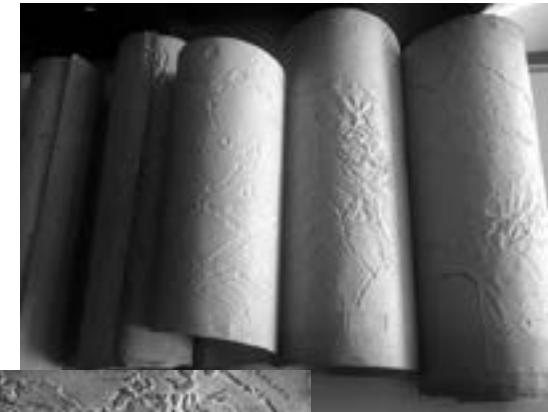
Znalezisko obejmuje kilkanaście map tyflograficznych. Autorem kilku z nich jest szwajcarski tyfolog Martin Kunz. One zostały wyprodukowane w Illzach w 1886 r. i 1890 r. Natomiast kolejne powstały dzięki dyrektorowi szkoły dla niewidomych w Gdańsku, a wytłoczono je w latach 1910-1915.

– W XIX wieku mapa dotyczyła w ośrodku dla niewidomych, czy jak kiedyś mówiono – w zakładzie dla ciemnych, to był prawdziwy skarb. Odnalezione egzemplarze mają niesamowitą wartość historyczną. Te tłoczono w Illzach wydawano w nakładzie 300-500, a niekiedy 1000 sztuk. Takie eksponaty znajdują się w Europie, ale to nie jest tak, że są ich setki – komentuje Marek Jakubowski, twórca Muzeum Tyflogicznego w Owińskich. Mapy powstały na grubym kartonie i zastosowano na nich niemiecki zapis brajowski. Przedstawiają m.in. Amerykę Północną i Niemcy, w tym ziemie polskie pod zaborami. Są na nich wybrane miasta, góry czy rzeki. Te ostatnie zostały wytłoczone z matrycy, do tworzenia których wykorzystywano m.in. sznurek.

– Nawet nie wiedzieliśmy, że mamy taki skarb u siebie. Sprawa jest zawiła, ale najważniejsze, że eksponaty wróciły na Tyniecką. Najprawdopodobniej były u nas przez jakiś czas, a potem wypożyczono je pani doktorantce, zanim została dyrektorem – mówi Marcin Dębski, dyrektor Zespołu Szkół i Placówek pn. „Centrum dla Niewidomych i Słabowidzących” w Krakowie.

Droga do Krakowa

Pod koniec XIX i na początku XX wieku mapy funkcjonowały we wszystkich ważnych ośrodkach dla niewidomych na terenie Europy.



I na tych odnalezionych widoczne są ślady użytkowania. To naddarcia, zagniecenia, a także brud dziecięcych rąk.

– Na pewno te egzemplarze były intensywnie użytkowane przed drugą wojną światową. W Gdańsku ośrodek został zamknięty po zdobyciu miasta przez Armię Czerwoną. Przy tej placówce funkcjonowała też drukarnia, gdzie tłoczono książki.

Po wojnie ten sprzęt przyjechał do Warszawy do Polskiego Związku Niewidomych – informuje Marek Jakubowski.

Ze stolicy materiały edukacyjne trafiły do Krakowa, gdzie w 1948 r. powstała Publiczna Szkoła Specjalna dla Dzieci Niewidomych. Placówka znajdowała się przy ul. Józefińskiej. Po dwudziestu latach nastąpiła przeprowadzka do nowego obiektu przy ul. Tynieckiej.

Jak podkreśla Marek Jakubowski, mapy były pozwijane w rulony. Ale jakoś materiałów pozwalała je wyprostować i eksponować. Krakowskie Centrum zamierza je wystawiać podczas ważnych wydarzeń, np. Dnia Otwartego czy Forum Edukacji Osób z Niepełnosprawnością Narządu Wzroku.

– To jest historia naszej placówki i w ogóle tyflopädagogiki. Mówimy o dokumentach



Prof. Karol Badyna i dyrektor Marcin Dębski

mających ponad 100, a nawet przeszło 130 lat. Specjaliści z Biblioteki Jagiellońskiej widzieli je i za jakiś czas zaczniemy prace konserwatorskie. Chcemy je zabezpieczyć, żeby można było je oglądać jeszcze przez długie lata – podkreśla Marcin Dębski.

Czas na miniatury

W kwietniu zbiory ośrodka powiększyły się o makietę witrażu „Bóg Ojciec – Stań się!”. Dzieło wykonane z brązu przekazał autor – prof. Karol Badyna. Rzeczywisty witraż, według projektu Stanisława Wyspiańskiego, znajduje się nad głównym wejściem do kościoła Franciszkanów w Krakowie. Natomiast oryginalna makieta jest zamontowana w Pawilonie Wyspiańskiego. Została wykonana w ramach projektu „Droga Królewska dla Niepełnosprawnego Turysty”. Dzięki niemu osoby niewidome i słabowidzące mogą w dwunastu miejscach łatwiej poznawać historię i zabytki Krakowa.

– Pan profesor Badyna współpracuje z nami od lat. Mamy wykonaną przez niego Damę z łasiczką. Dzieło stoi na korytarzu, więc uczniowie mogą poznać je dotykiem. Z miastem prowadzimy rozmowy o tym, żeby powstały miniatury wszystkich makiet z Drogi Królewskiej. Chcielibyśmy je umieścić w naszym parku – zaznacza Marcin Dębski.

To byłaby promocja Krakowa. Nie tylko wśród wychowanków ośrodka. Również wśród turystów, którzy docierają na Tyniecką. Plany zakładają, że miniatury pojawiają się w tym miejscu po wakacjach.

Rekordowy Poland Business Run. Szansa dla kolejnych beneficjentów

Marcin Gazda, fot. autor, archiwa rozmówczyń

Osoby z niepełnosprawnością narządu ruchu mogą zostać beneficjentami Fundacji Poland Business Run. Krakowska organizacja oferuje im m.in. dofinansowanie do zakupu protezy, rehabilitacji czy pomocy psychologicznej. Ponadto kształci dla nich trenerów wsparcia. Są nimi amputanci, których wiedza i doświadczenie przydają się w trudnych chwilach. A już wkrótce wsparcie uzyska rekordowa liczba beneficjentów.



5 września odbędzie się dziesiąta edycja Poland Business Run. Tak jak w ubiegłym roku, charytatywna sztafeta zostanie zorganizowana w zmienionej formule. Lista zgłoszeń obejmuje 28,5 tys. biegaczy. Uczestnicy pomogą zebrać środki dla osób z niepełnosprawnością narządu ruchu. Tylko z opłat startowych wpłynęło ponad 2,1 mln zł. Trwająca akcja Pomagam Bardziej już przyniosła przeszło 30 tys. zł. A to przecież nie koniec.

– Mamy ogromną przychylność naszych sponsorów i biegaczy do tego, żeby pomagać wszystkim. Dokładnie wszystkim. Nie ma czegoś takiego, że wspieramy np. tylko młodych ludzi, bo oni mogą powrócić do pracy itd. Spórą część beneficjentów stanowią osoby starsze, które stają się samodzielne. Zachęcam więc do składania wniosków bez względu na wiek – podkreśla Agnieszka Plet, prezes Fundacji Poland Business Run.

Nabór beneficjentów odbywa się w sposób ciągły. Natomiast oferowane wsparcie zależy od indywidualnej sytuacji danej osoby. Można uzyskać np. dofinansowanie do zakupu protezy, sprzętu ortopedycznego czy rehabilitacji. Środki przeznaczane są też na naukę chodu, specjalistyczne konsultacje medyczne czy pomoc psychologiczną.

W powrocie do sprawności i samodzielności pomagają trenerzy wsparcia. Wywodzą się z grona beneficjentów Fundacji Poland Business Run. Ci, którzy stali się niepełnosprawni ruchowo i odnaleźli się w nowej dla siebie rzeczywistości. A ponadto chcą się dzielić swoimi doświadczeniami i wiedzą z innymi.

– Ten pomysł zrodził się z obserwacji tego, w jak trudnej sytuacji są osoby zaraz po amputacji lub nabyciu niepełnosprawności ruchowej. Zobaczyliśmy, że dla nich bezcennym wsparciem jest rozmowa z ludźmi, którzy już przeszli tę drogę. Ale musieliśmy znaleźć odpowiednich kandydatów, dla których pomaganie nie byłoby rozdrapywaniem ran i powrotem do traumy – mówi Agnieszka Plet.

Pożegnanie z kulami

W 2013 r. Bożena Kaczorowska zachorowała na sepsę. Konieczna była częściowa amputacja

stóp – prawej i lewej. W zakładzie protetycznym dowiedziała się o Fundacji Poland Business Run. I do dzisiaj korzysta z jej dobrodziejstwa. Pierwszą otrzymaną formą wsparcia był turnus rehabilitacyjny w Centrum Rehabilitacji Znowu w Biegu. Ta krakowska placówka została uruchomiona w grudniu 2018 r. z inicjatywy Fundacji PBR (<http://naszesprawy.eu/rehabilitacja-zdrowie-i-nauka/znowu-w-biegu-czas-na-pierwsze-kroki/>). To pierwsze w Polsce miejsce zapewniające kompleksową pomoc osobom po amputacjach. Na zajęcia przy ul. Odrzańskiej docierają osoby z różnych stron kraju.

Bożena Kaczorowska, jadąc na turnus z Łodzi, poruszała się o kulach ortopedycznych. Wracając po kilku dniach już ich nie potrzebowała. Dowiedziała się jak ćwiczyć i nabrać pewności siebie. Teraz już nie korzysta z ww. sprzętu.

– Nie dość, że na turnusach jest doskonała rehabilitacja, to zapewnione są świetne warunki pobytowe w hotelu przystosowanym do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Zawsze też mogę liczyć na wsparcie finansowe od fundacji. To ważne, bo do moich stóp trudno dobrać wkładki i protezki, nie każdy potrafi to zrobić – opowiada Bożena Kaczorowska.

Optymalna decyzja

Wsparcie w formie turnusu rehabilitacyjnego uzyskała również Katarzyna Mieczkowska.



Bożena Kaczorowska

W 1990 r. została potrącona przez samochód na przejściu dla pieszych. Amputowano jej nogę na poziomie uda. W 2019 r. przeszła reamputację. Miała za sobą kosztowny zabieg osteointegracji.

– Dwa lata temu byłam na etapie wymiany protezy. Potrzebowałam wsparcia finansowego i w Internecie natrafiłam na Fundację PBR. Skontaktowałam się z nią, ale nie było możliwe dofinansowanie, bo zabieg odbył się za granicą. Jednak dowiedziałam się, że mogę liczyć na rehabilitację już po zaprotezowaniu – opisuje mieszkanka woj. podlaskiego.

Złożyła wniosek i została beneficjentką fundacji. Ocenia, że była to optymalna decyzja. Jak stwierdza, po raz pierwszy od amputacji miała prawdziwą, celową rehabilitację. Mimo że wcześniej korzystała z turnusów rehabilitacyjnych stacjonarnych i ambulatoryjnych. Oferta CR Znowu w Biegu zrobiła na niej spore wrażenie. Przede wszystkim ze względu na ogromną wiedzę, profesjonalizm i zaangażowanie kadry, a także program przygotowany dla osób po amputacjach.

Wsparcie z certyfikatem

Katarzyna Mieczkowska wspomina turnus rehabilitacyjny z dodatkowego powodu. Od dawna była w niej ogólna chęć pomagania innym. Początkowo myślała, że będą to dzieci albo osoby z niepełnosprawnościami, ale nie



Katarzyna Mieczkowska



określała tego. W Krakowie zadeklarowała gotowość do wspierania innych. Z czasem otrzymała z Fundacji PBR propozycję współpracy i udziału w szkoleniu. Przyjęła ją z ogromną radością i postanowiła z niej skorzystać. Podobnie jak inni beneficjenci.

– Kiedyś byłam taką osobą, która służyła swoją wiedzą, podpowiadałam. A na emeryturze jestem trenerem wsparcia z certyfikatem. Zostałam do tego solidnie przygotowana. Szkolenie objęło m.in. tematy dotyczące rehabilitacji przy łóżku pacjenta czy psychologii. Bo po amputacji ludzie są w różnych sytuacjach psychicznych – opisuje Bożena Kaczorowska.

Jak zaznacza, trzeba mieć indywidualne podejście do każdego pacjenta. Podaje im przykłady ludzi, którzy są w gorszej sytuacji, a zostali mistrzami sportu czy prowadzą samochód. I w ten sposób podchodzi, z takim optymizmem, do osób zawiedzionych przez chorobę czy swoje nieszczęście. Ale to wymaga czasu. Kilkogodzinne rozmowy i spotkania osobiste przynoszą efekty.

Wiarygodność i optymizm

Rozmówczynie zgodnie podkreślają, że trener wsparcia to bardzo potrzebna osoba. Przede wszystkim dla kogoś, kto jest tuż po amputacji. Jak przekonuje Katarzyna Mieczkowska, w internecie można łatwo znaleźć mnóstwo potrzebnych informacji. Ale już ustalenie ścieżki postępowania początkowo przeraża i wydaje się nieosiągalne. Niemoc wręcz paraliżuje do działania. Również rodzinę, bo często to są osoby, które przeżywają traumę w momencie utraty nogi czy ręki przez kogoś bliskiego. Nie wiedzą od czego zacząć. Boją się, że o czymś zapomną i będzie to miało negatywne skutki.

– Trenerzy wsparcia mają doświadczenie i odpowiednie przeszkolenie, więc jesteśmy wiarygodni. Wiemy, gdzie trzeba się zgłosić, ile pieniędzy NFZ przyznaje itp. Pokazujemy światelko w tunelu. I ci ludzie już inaczej do tego podchodzą, z większym optymizmem. Potem wszystko się da załatwić. Nie spotkałam takiego przypadku, żeby ktoś się poddał i stwierdził, że to już koniec – mówi Bożena Kaczorowska.

Natomiast Katarzyna Mieczkowska dodaje, że osoby po amputacjach robią sobie notatki podczas rozmów. Cieszą się z podpowiedzi i wytyczonej ścieżki, bo jest im łatwiej przebrnąć przez kolejne procedury. I zaznaczają, że bez trenera wsparcia nie poradziłyby sobie. Są wdzięczne za okazaną pomoc. Później same chcą dzielić się swoimi doświadczeniami z innymi.

Realna pomoc

Trenerzy wsparcia przyznają, że napędza ich możliwość pomagania. Cieszą się, kiedy ktoś otrzymuje wsparcie. Zwłaszcza środki na zakup lepszej protezy, dostosowanej do aktywności i oczekiwań danej osoby. Bo często ludzie myślą, że dofinansowanie z NFZ pozwala na pozyskanie optymalnego sprzętu na wiele lat. A przeważnie jest on niskobudżetowy i część osób na niego narzeka.

– W tym roku już dwie z moich podopiecznych otrzymały dofinansowanie od fundacji. To jest namacalne, to się dzieje i widać pozytywne zmiany. A przecież zaczyna się od takiego beznadziejnego punktu wyjścia – skąd wziąć pieniądze, których nie ma. A później okazuje się, że jednak ktoś pomaga w osiągnięciu celu i można te pieniądze zebrać – zaznacza Katarzyna Mieczkowska.

W fundacji nie ukrywają, że z okazji dziesiątej edycji Poland Business Run założyli sobie ambitny cel. To zapewnienie wsparcia dla stu beneficjentów, aby symbolicznie pokazać rozwój inicjatywy i ustanowić nowy rekord w historii projektu. Bo kiedy bieg został zorganizowany po raz pierwszy, pomoc otrzymała jedna osoba.

– W tym momencie mamy potwierdzonych już 103 beneficjentów. Niezwykle mnie to cieszy, ale nie byłoby to możliwe bez zaangażowania tylu osób. Ludzie wiedzą, w jakim celu biegają i chcą pomagać. A my zamierzamy rozwijać ten projekt, żeby z roku na rok pomagać jeszcze większej grupie potrzebujących – podsumowuje Agnieszka Plet.

Szczegółowe informacje dla potencjalnych beneficjentów: <https://polandbusinessrun.pl/about/jak-zostac-beneficjentem>

Kolejne gminy z transportem door-to-door

Już w 64 gminach w całej Polsce realizowana jest usługa indywidualnego transportu „od drzwi do drzwi” dla osób potrzebujących wsparcia w zakresie mobilności. Kwota dofinansowania realizowanego przez PFRON projektu „Door-to-door” wzrosła do prawie 64,5 mln złotych.

Realizowany przy współudziale środków unijnych projekt zakłada organizację w gminach usług indywidualnego transportu door-to-door oraz poprawę dostępności architektonicznej wielorodzinnych budynków mieszkalnych. Zwiększone dofinansowanie projektu umożliwi podjęcie negocjacji z kolejnymi 17 samorządami, których wnioski o przyznanie grantu zostały ocenione pozytywnie pod względem merytorycznym, ale nie uzyskały finansowania z uwagi na wyczerpanie środków.



– Poszerzamy pulę samorządów, które już wkrótce będą mogły zaoferować swoim niepełnosprawnym mieszkańcom indywidualne usługi transportowe. W ten sposób w całej Polsce poprawia się samodzielność i komfort osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności – podkreśla prezes zarządu PFRON Krzysztof Michałkiewicz.

Kwota dofinansowania udzielonego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 wzrosła do 64 412 973,21 zł. Z projektu mogą korzystać gminy, związki i porozumienia gmin, powiaty, związki i porozumienia powiatów. Regulamin konkursu dostępny jest na stronie projektu.

Info: **PFRON**, fot. archiwum NS

Parki narodowe i krajobrazowe dostępne dla wszystkich turystów

Ponad 7 mln zł przeznaczonych zostanie na opracowanie projektu ułatwień dla niepełnosprawnych w parkach narodowych, aby były one bardziej dostępne m.in. dla niewidomych czy osób z ograniczeniami mobilności. W pilotażu weźmie udział 10 parków przyrodniczych w Polsce.

Inauguracja projektu „Obszar chroniony, obszar dostępny” odbyła się 30 lipca w Poleskim Parku Narodowym na Lubelszczyźnie. W wydarzeniu wzięli udział m.in. wiceminister funduszy i polityki regionalnej

Małgorzata Jarosińska-Jedynak i wiceminister rodziny i polityki społecznej Paweł Wdówik. – 7 mln zł ze środków europejskich przeznaczone zostanie na wypracowanie modelu dostępnego parku narodowego oraz krajobrazowego. W ramach tego projektu 10 parków dostanie grant na opracowanie wytycznych, ale również na wdrożenie rozwiązań dostępnościowych, czyli takich, które będą ułatwiać poruszanie się po tych miejscach osobom o szczególnych potrzebach, czyli osobom z niepełnosprawnościami czy seniorom – zaznaczyła Jarosińska-Jedynak. Podkreśliła, że opracowane wytyczne będą mogły być wdrażane

w pozostałych parkach, aby stały się one coraz bardziej dostępne. – Chociażby w następnej perspektywie finansowej, gdzie będziemy mieć środki europejskie do dyspozycji – dodała. Wiceminister rodziny zaznaczył, że największymi wyzwaniami będzie zagwarantowanie dostępności do parków przyrodniczych osobom z niepełnosprawnością ruchu i narządu wzroku. – Mogę powiedzieć, że z punktu widzenia osób niewidomych to nie będą wcale np. kwestie związane z robieniem tabliczek Braille’owskich, tylko bazowanie na najnowszych technologiach, czyli tworzenie takich programów do nawigacji za pomocą smartfona,

k które w bardzo precyzyjny sposób będą potrafiły poprowadzić – powiedział Wdówik. Prezes PFRON Krzysztof Michałkiewicz i dyrektor Centrum Projektów Europejskich Leszek Buller podpisali 30 lipca umowę na realizację projektu „Obszar chroniony, obszar dostępny”. Budżet programu wynosi 7,3 mln zł, z czego blisko 7 mln to dofinansowanie z funduszy unijnych w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój. Jak wyjaśnił Michałkiewicz, następnym krokiem będzie wyłonienie w konkursie 10 parków przyrodniczych, w których będą testowane w praktyce wypracowane dla niepełnosprawnych



rozwiązania. Wśród nich będą parki górskie, nadmorskie, leśne i śródłądowo-akwenowe. Każdy z parków otrzyma grant w wysokości ok. 500 tys. zł. Dodał, że propozycje udogodnień dla niepełnosprawnych będą zróżnicowane ze względu na indywidualne potrzeby osób, zależnie od rodzaju niepełnosprawności. – Chcemy, żeby cała Polska we wszystkich swoich odsłonach była dostępna dla osób ze specjalnymi potrzebami. Przy tworzeniu tych modeli rozwiązań na pewno będziemy pracować z niepełnosprawnymi, wszystkie nasze projekty są szeroko konsultowane – zaznaczył prezes PFRON. (PAP)

Gabriela Bogacz

Informacja turystyczna z przekładem na PJM działa w Tarnowie

Fundacja Pomagamy Głuchym wyszła z inicjatywą dostosowania informacji turystycznych miasta Tarnowa do potrzeb osób Głuchych. Nie zawsze osoby te rozumieją tekst pisany zgodnie z gramatyką języka polskiego, a tym bardziej, gdy jest w nim dużo pojęć z niespotykanych w ich codziennym życiu słów dotyczących sztuki i historii.

Dlatego tłumaczenie tych dziesięciu tablic wymagało od inicjatorów przełożenia treści informacyjnych na powszechny poziom komunikacji w języku migowym, w którym poszczególne przedmioty mają swoje określone znaki, a gdy takowego nie ma, należy przekazać uzupełnić poprzez przeliterowanie. W ten sposób powstały filmiki, na których opisy z tych tablic przekazywane są w PJM. Dotrzeć do nich można skanując kod QR, który znajduje się na tablicy. Należy zatem dysponować urządzeniem (smartfonem, tabletem) z pobraną aplikacją do odczytywania kodów QR.

Filmiki te będą weryfikowane przez osoby niesłyszące podczas specjalnie zorganizowanych wycieczek po Tarnowie. Kilkuosobowe grupy osób niesłyszących dowiedzą się o historii i znaczeniu 10 punktów turystycznych w tym mieście. Będą to osoby należące do Klubu Polskiego Związku Głuchych a także młodzież z Zespołu Szkół dla Niesłyszących i Słabo Słyszących z Tarnowa.

Fundacja jest wdzięczna dyrektorowi Centrum Informacji Turystycznej w Tarnowie oraz jego pracownikom za owocną współpracę i osiągnięty sukces.

Mamy nadzieję, że uda nam się sfinalizować to dzieło w kolejnym projekcie i wymienić pozostałe tablice informacyjne w Tarnowie, doposażając je w kody QR przekierowujące do filmów z przekładem na język migowy.

ks. Damian Migacz – tłumacz j. migowego i sekretarz Fundacji Pomagamy Głuchym

„Widziane z boku”, czyli dywagacje a propos...

Nikt nie przegrał

Od lat przyglądam się wyczynom ludzi, których rzeczywistość usiłuje zepchnąć na margines życia społecznego, a wszystko z powodu częściowej, lub nawet istotnej utraty sprawności fizycznej, lub intelektualnej. Obie olimpiady w Tokio i nie tylko, choć to dwa różne światy, pozwoliły ich obserwatorowi nie tyle na porównania, ile na pogłębienie zachwytu (tak, nie ukrywam tego!) nad istotą sportu, którą szczególnie uzmysłowili nam sportowcy z niepełnosprawnością.

Obserwacja za pomocą TVP Sport, szczególnie wsłuchiwanie się w wywiady ze sportowcami, o które szczególnie zadbano, pozwoliły na chwile wrzuceń i podziwu. Cóż innego mogłem poczuć, kiedy dźwigająca ciężary zawodniczka mówi, że mniej ważny jest dla niej brązowy medal, medal w ogóle, od tego, iż po raz pierwszy w życiu zaliczono jej w zawodach 101 kg? Albo wioślarze, którzy przepraszają swoich kibiców za... ledwie szóste miejsce w swoim finale? Kiedy dodatkowo mam przed oczami łyż kulomiotki, jeszcze w czasie trwania konkursu, bo nie udaje się jej przekroczyć

granicy 7m myślę, że jeszcze tu nie rozmienniono idei. Nie tylko olimpijskiej, ale i sedna – radzenia sobie z bólem, nieodłącznym towarzyszem każdego sportowca, zaangażowania...

Jeżeli zdrowie pozwoli... Zabrzmiało jak ostrzeżenie, może nawet złowrogo... Kiedy jednak nie pozwoli, zostaną wspomnienia. Całą prawdę zna tylko zawodnik, jego trener i może psycholog. Na ekranie telewizora nie widać trudu przygotowań. Widać za to, że nawet do tego sportu wkraczają osiągnięcia najnowszej technologii, choćby w rodzajach protez, służących zawodnikom przy skoku w dal... Można mieć wątpliwości, czy o sukcesie zdecydował tylko zawodnik. Z odległością większą niż 8 m, mimo wszystko, radzi sobie niewielu pełnosprawnych zawodników... Czy jednak wielu jest na świecie ludzi, którzy korzystając tylko z jednej (!) nogi potrafią przeskoczyć poprzeczkę zawieszoną na wysokości 180 cm? Jeżeli tak, to ja o nich jeszcze nie wiem...

Nie jest moją intencją zajmowanie się sylwetkami poszczególnych sportowców. Nie trzeba zbyt wiele się domyślać, aby wiedzieć, że



każdy z tych życiorysów jest zapisem dramatu. Podejrzewam, że życiorys każdego sportowca jest gotowym tematem na opowieść. Z niektórymi z nich można było się zapoznać nawet na popularnych i ogólnie dostępnych portalach internetowych (np. Interia). Niestety, nie wyglądają tak pięknie jak białoczerwony ubiór. Niektóre dotyczą nawet przemocy domowej...

Mimo tego najczęściej słyszy się, że ten medal zdobyłam (zdobyłem) dla Polski. Trzeba koniecznie dodać, że i dla siebie. Przede wszystkim...

Najwięcej autentycznej radości obserwuje się właśnie wśród niepełnosprawnych sportowców. Może jednak nie jest aż tak źle, bo przecież widać ją i wśród sportowców pełnosprawnych... Na szczęście.

Szacuje się, że na świecie co najmniej miliard ludzi jest niepełnosprawnych. Nikt nie policzył sportowców z niepełnosprawnościami. Patrząc na ekran telewizora, można sądzić, że to niewielki odsetek populacji, przynajmniej

na poziomie olimpijskim. Chociaż coraz częściej mówi się o rehabilitacji kompleksowej, działają fizjoterapeuci, to jednak mimo wszystko wydaje się, że jesteśmy dopiero na początku drogi.

Szczątkowe wypowiedzi niektórych sportowców zdradzają faktyczny stan polskiego paszportu na etapie przygotowań do najważniejszych imprez. Odnoszę wrażenie, że niektórzy z nich skazani byli wyłącznie na siebie. A to mała ilość treningów, a to strzelanie do tarcz w warunkach domowych... Czy kolarce, występujące w tandemie z pilotką, wystarczy jedynie trening siłowy i wytrzymałościowy wyłącznie w warunkach domowych? Sprzęt, którym dysponuje wprawdzie należy do profesjonalnych, ale liczy się jeszcze współpraca na trasie, technika jazdy... Sądję, że tutaj pojawiają się przysłowiowe schody... Może m u s i znaleźć się ktoś, kto zwyczajnie załatwi treningi choćby na torze gokartowym? I to wszystko w dyscyplinach olimpijskich... Więcej w tej sprawie nie napiszę, resztę niech każdy sam sobie dopowie...

Mistrz jest tylko jeden. Mistrzem ten, komu powiodło się rozumienie potrzeb własnego ciała, któremu czasem wystarczy tylko (?) pomoc... Bywa i to wcale nierzadko, że problemowi niepełnosprawności często towarzyszy marazm, poddanie się a nawet uleganie pewnym wzorom otoczenia, które najczęściej niektórym, niekoniecznie niepełnosprawnym ludziom nie sprzyjają lub nawet utwierdzają

ich w pesymizmie. Obserwuję to i w swoim środowisku. Czy tylko psycholog jest tu potrzebny? Ile sił mieć trzeba, aby zbuntować się przeciwko nadopiekuńczym zachowaniom? Odpowiedzi zapewne tkwią w każdym z osobna a bunt, nawet w ogólnym rozumieniu, powinien pozwolić na dotarcie do istoty sportu... Każdy i to bez wyjątku, chce być rozumiany i przyjmowany jak pełnoprawny człowiek, choćby był nawet bezrękim pływakiem...

Nie sposób jednak nie zauważyć, że jakkolwiek powiodło się skomponowanie reprezentacji z 89 sportowców, to jednak spora jej część to weterani... Przyczyny zapewne znane są ludziom, którzy zajmują się każdym z tych sportów z osobna. Z pewnością spora część problemów tkwi w rekrutacji chętnych. Propagowanie podobnego sposobu na życie też pozostawia wiele do życzenia – pole do popisu telewizji wykorzystuje się jedynie przy okazji olimpiady, co i tak należy uznać za sukces. A wszystko dlatego, że Telewizja Polska stworzyła kanał sportowy, który reklamuje, jako zajmujący się przede wszystkim sportami niszowymi. Dopóki jednak będzie coś do zrobienia, wszystko to będzie miało sens i wciąż będzie zdobywać uznanie takich kibiców, jak ja.

Kiedy jednak przebrzmiały hymny, z Internetu znikną doniesienia (i tak zresztą spóźnione), a prezydent Rzeczypospolitej z pewnością nie zapomni o medalistach i ich trenerach,

zacznie się kolejny czas trudnej pracy, bo nawet tutaj świat przebiega o medale będzie coraz trudniej. Niektóre kraje w tym czasie, jak choćby Chiny, zorganizują nawet długotrwałe obozy – zgrupowania dla niepełnosprawnych sportowców i tylko czekać, jak przejmą większość medali...

Wierzmy jednak, że kiedyś przyjdzie nowy czas, dziś zależy on głównie od zaangażowania poszczególnych sportowców, kiedy każdy będzie miał swoje pięć minut. Bo przecież udało się dorzucić kolejny kilogram do żelastwa i dźwignąć go ponad siły, dotychczasowy poziom... Można będzie dodać – nikt tu nie przegrał i powiedzenie: chwała zwyciężonym, będzie znaczyć tyle samo co i laur olimpijski. Być może to dla niektórych paradoks, wszak każdy chce tylko zwyciężyć, niech jednak uświadomi sens istnienia sportu... Czy mogą być zwycięzcy, skoro nie będzie pokonanych?

Mam jednak nadzieję, że ogromne skupienie, widoczne na twarzy niemal każdego sportowca tuż przed wykonaniem swojej próby, udzieli większości odpowiedzi na postawione pytania... Póki co nie mamy czego się wstydzić, więcej niż 25 proc. naszych paraolimpijczyków zdobyło medale – wciąż jedyne mierniki wysiłku... Gdyby ta sama liczba dotyczyła sportowców pełnosprawnych, byłibyśmy światową potęgą...

Janusz Gdowski



Lady D. Lady Disabled

Ilona Raczyńska-Ciszek, Iwona Kucharska, fot. materiały Biura Senatorskiego Marka Plury

Wyróżnienia „Lady D.” są przyznawane już od 2002 roku z inicjatywy senatora Marka Plury paniom, które pomimo zmagania się z własną niepełnosprawnością wnoszą istotny wkład w różnych obszarach życia.

Realizują one zapisy Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych ONZ, którą ratyfikowała zarówno Polska jak i Unia Europejska. Konwencja zobowiązuje do podejmowania wszelkich kroków dla zapewnienia kobietom z niepełnosprawnościami pełnego rozwoju, postępu i umocnienia pozycji społecznej. W 2020 roku, z powodu pandemii zaniechano ogłaszania plebiscytu, podobnie jak wielu innych wydarzeń. W roku bieżącym również, ze względu na restrykcje, trudno było planować wielkie wydarzenia. Przedsięwzięcie zatem dla niego inną, wieloetapową formułę.

Wyniki ogłoszono bez udziału laureatek, bez publiczności, w formie transmisji live na profilu <https://www.facebook.com/plura.marek>. Data została wybrana nieprzypadkowo – 5 maja, Europejski Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych.

Wyróżnienia przyznano w pięciu kategoriach: Aktywność zawodowa, Aktywność społeczna, Kultura i sztuka, Sport i Dobry start. Konkurs nagradza także Panie aktywne lokalnie – wyróżnione w kategorii powiatów i miast na prawach powiatu. Dla tych pań, we współpracy z samorządami,

organizowane są lokalne gale. Przyznano 22 tytuły Lady D. powiatów żywieckiego, bielskiego, pszczyńskiego, wodzisławskiego, będzińskiego, miast: Bytomia, Częstochowy, Dąbrowy Gór., Gliwic, Jastrzębia Zdroju, Katowic, Rudy Śląskiej, Rybnika, Tychów, Zabrze i Żor.

Final konkursu Lady D im. Krystyny Bochenek województwa śląskiego

16 lipca 2021 roku w hotelu Silesian w Katowicach odbyła się uroczysta gala, podczas której wręczono nagrody i pamiątkowe dyplomy laureatkom Konkursu Lady D.

Twórca plebiscytu – senator Marek Plura przedstawił Kapitułę, założenia konkursu, jego tegoroczną formułę. Na uroczystość przybyło także kilka laureatek w kategorii miast i powiatów, od ich przedstawienia rozpoczęto uroczystość. Nagrodzono Lady D. powiatu żywieckiego, Agnieszkę Kubies-Kowalską z Koszarawy, Lady D. powiatu żywieckiego Dominikę Putyrę z Bystrej, Lady D. Katowic – Bożenę Werner, Lady D. powiatu będzińskiego – Katarzynę Adamczyk-Drożyńską ze Sławkowa oraz wyróżnioną z tego powiatu Agnieszką Kurasz z Czeladzi. W kategoriach głównych tytuły Lady D. województwa śląskiego otrzymały:

- prof. Urszula Guzik, z Katowic w kategorii Kariera Zawodowa;
- Katarzyna Dyktyńska-Bańka z Piekara Śląskich, w kategorii Aktywność Społeczna;
- Olga Górnaś-Grudzień z Dąbrowy Górniczej, w kategorii Sport;
- Aleksandra Nykiel z Bystrej w powiecie bielskim, w kategorii Twórczość Artystyczna;

– Dominika Kasińska ze Szczyrku w powiecie bielskim, w kategorii Dobry Start.

Każdą z laureatek prowadzący przedstawiali w kilku zdaniach, każda z nich, po otrzymaniu pamiątkowego dyplomu, kwiatów, upominków, dziękowała ze wzruszeniem za wyróżnienie i za nominowanie instytucji lub osobie, często byli to prezydenci miast, doskonale znający swoje nieprzeciętne mieszkanki.

Wyjątkowy człowiek z pogodą ducha i zaangażowaniem we wszystkich sferach życia

W konkursie w kategorii Aktywność Zawodowa nagrodzono profesor **Urszulę Guzik**. Będąc od urodzenia osobą z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności jest wzorcowym przykładem dla młodych kobiet, że nawet przy pewnych ograniczeniach ruchowych, możliwy jest pełny rozwój zawodowy oraz rozwijanie swoich zainteresowań. Studia magisterskie ukończyła na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego w 2003 r. Tego samego roku podjęła studia doktoranckie w zakresie Przyrodniczych Podstaw Ochrony Środowiska na tymże Wydziale. Pracę doktorską obroniła w 2007 roku, a 7 lat później uzyskała stopień doktora habilitowanego. W 2007 r. została zatrudniona w Katedrze Biochemii UŚ na stanowisku asystenta, a rok później na stanowisku adiunkta. Od października 2019 pracuje na stanowisku profesora Uniwersytetu Śląskiego w Instytucie Biologii, Biotechnologii i Ochrony Środowiska Wydziału Nauk Przyrodniczych UŚ.

– Odkąd pamiętam, zawsze musiałam dzielić swój czas na naukę i rehabilitację. Nie wpłynęło to jednak negatywnie na moją, początkowo edukację, a później karierę zawodową – mówi pani profesor. – Uważam, że moje wyróżnienie potwierdza, że osoba niepełnosprawna może się wspaniale realizować jako naukowiec. W swojej pracy biorę aktywny udział w życiu uczelni, prowadzę projekty naukowe, publikuję, uczestniczę w krajowych i zagranicznych konferencjach, prowadzę zajęcia dla studentów oraz uczniów szkół podstawowych i średnich, z powodzeniem konkuruję z moimi sprawnymi koleżankami i kolegami naukowcami.

Dodajmy, że profesor Urszula Guzik swoje badania realizuje w ramach działalności Zespołu Biochemii i Genetyki Mikroorganizmów, którego

– Dama Niepełnosprawna na Śląsku

jest członkiem, oraz we współpracy z krajowymi i zagranicznymi ośrodkami naukowymi. Jest już rozpoznawalnym naukowcem na arenie krajowej i międzynarodowej, ale nie ze względu na niepełnosprawność, a swoje osiągnięcia naukowe.

„Kiedyś dałam szansę sama sobie, a teraz chcę ją dawać innym”

Katarzyna Dyktyńska-Bańka z Piekara Śląskich – Lady D. w kategorii Aktywność Społeczna, jest osobą niemal całkowicie niewidomą, co nie przeszkadza jej wspierać inne osoby z niepełnosprawnościami, jako psycholog i coach, jest absolwentką psychologii na Uniwersytecie Śląskim. – Mimo praktycznie całkowitej ślepoty zawsze stawiałam na intensywną edukację, aby móc w pełni pracować zawodowo – mówi. Założyła dwie firmy społeczne zatrudniające wyłącznie osoby niepełnosprawne. Produkuje nowoczesne ekologiczne wyroby zastępujące plastik. Bioslomka.pl produkuje słomki do napojów – ze słomy, po prostu.

O nagrodzie pani Katarzyna powiedziała: – Jest to dla mnie ogromne wyróżnienie i zwińczenie ponad dziesięcioletniej działalności na rzecz osób z niepełnosprawnością. Wierzę głęboko, iż aktywizacja w obszarze zawodowym jest najskuteczniejszą formą rehabilitacji szczególnie w obszarze społecznym. Bioslomka.pl daje pracę osobom z niepełnosprawnościami, które dzięki temu mają szansę na zmianę i pełniejsze życie. Kiedyś dałam szansę sama sobie, a teraz chcę ją dawać innym. Ogromne gratulacje i podziękowania składam na ręce pozostałych laureatek tegorocznej edycji konkursu Lady D. Bukiet kwiatów wręczyła jej obecna na Gali prezydent Piekara Śląskich Sława Umińska-Duraj.

Prawdziwie dobry start!

Dominika Kasińska nagrodzona w kategorii Dobry Start również mogła się cieszyć obecnością przedstawicieli samorządu swojego miasta. Burmistrz Szczyrku Antoni Byrdy przyjechał, by osobiście pogratulować



Ladies D. i senator Marek Plura

Dominice, a na stronie Urzędu Miasta Szczyrku pojawiła się informacja: „Dominika jest ambasadorką akcji „Beskidy bez barier”, a szerszej publiczności jest zapewne znana z telewizyjnego programu „Down the Road. Zespół w trasie”. Dzięki osobom takim jak Dominika, przekonujemy się, że niepełnosprawność nie może odbierać kobietom możliwości samorealizacji, poczucia spełnienia i prawdziwego sukcesu.”

Największą pasją Pani Dominiki jest pomaganie ludziom. Udziela się w organizacjach społecznych i placówkach wsparcia, jest członkinią Sejmiku Osób Niepełnosprawnych Województwa Śląskiego. W roku 2020 wygrała konkurs Barwy Wolontariatu w województwie śląskim. Swoją talent do śpiewu i tańca rozwija obecnie w Regionalnym Zespole „Ondraszek”. Prowadzi własne, bardzo popularne kanały w mediach społecznościowych. Mimo wielu publicznych nagród i wyróżnień za swój największy sukces Pani Dominika uważa fakt, iż od września 2020 r. pracuje w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Bielsku-Białej jako asystent nauczyciela.

Jej aktywność jest przykładem na to, że dobry start czasem oznacza długą drogę trudnym, nieprzetartym szlakiem. Warto jednak dążyć do celu, który przecież nie jest końcem, a dopiero początkiem życiowej samorealizacji.

Zgłosiła ją Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Osób z Zespołem Downa „Wielkie Serce” w Bielsku Białej.

Edukacja i żeglarsstwo na mistrzowskim poziomie

Nominowana przez Marcina Bazylaka, prezydenta Dąbrowy Górniczej **Olga Górnaś-Grudzień** w kategorii Sport, od 17 lat pracuje w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Dąbrowie Górniczej.

Jest reprezentantką Polski w żeglarskim regatowym osłach niepełnosprawnych, w klasie Hansa. W latach 2014-20 wielokrotnie stała na podium Mistrzostw Polski i Pucharu Polski. Zdobyła także czterokrotnie złoty i raz srebrny medal Mistrzostw Europy. Zachęca do żeglarskiego i trenuje także dzieci i młodzież z niepełnosprawnościami. Daje im dobry przykład nie tylko wspaniałymi wynikami, ale przede wszystkim pokonując własne ograniczenia ruchowe.

Nie poddawać się i mieć marzenia – to motto zdolnej wokalistki

W kategorii Kultura i Sztuka Lady D. została **Aleksandra Nykiel** z Bystrej – utalentowana, młoda wokalistka.



Laureatki i organizatorzy konkursu

Lady D. Lady Disabled – Dama Niepełnosprawna na Śląsku

Wygrała jeden z odcinków „Szansy na sukces” pokonując ponad 2 tysiące konkurentów, z piosenkami Anny Jantar. Potem, w 2019 roku wygrała już finał programu. Zyskała kwalifikację do sekcji „Debiuty” w 56. Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Tam została laureatką Nagrody Publiczności.

Swoim doświadczeniem wspiera rozwój muzycznych pasji osób z niepełnosprawnościami zarówno w Fundacji Anny Dymnej „Mimo wszystko”, której jest podopieczną, jak i w innych organizacjach bliżej jej podbeskidzkiego domu.



Recital Aleksandry Nykiel

Nominował ją przewodniczy Rady Gminy Wilkowice, Marcin Kwiatek.

Czasem z trudem, ale zawsze z pozytywną energią i determinacją Senator Marek Plura, sekretarz Kapituły Lady D. podkreślił: – Niepełnosprawność to dodatkowe wyzwanie, które te wspaniałe dziewczyny pokonują, czasem z trudem, ale zawsze z wielką pozytywną energią i determinacją. Ich przykład pomaga radzić sobie z kłopotami i spełniać marzenia nam wszystkim, niezależnie od sprawności i niepełnosprawności.

Miłą niespodzianką na zakończenie uroczystości był mini recital w wykonaniu Aleksandry Nykiel.

W gali uczestniczyli m.in. wicemarszałkini Senatu Gabriela Morawska-Stanecka, prezydent Piekar Śląskich Sława Umińska-Duraj, burmistrz Sławkowa Rafał Adamczyk, burmistrz Szczyrku Antoni Byrdy oraz wicestarosta bielski Andrzej Kamiński.

Ilona Raczyńska-Ciszak, Iwona Kucharska,
fot. materiały Biura Senatorskiego Marka Plury

Bezpłatne półkolonie letnie w Krakowie.

Marcin Gazda, fot. Adam Stromidło / OM PZG



Kraków wraz z partnerami zrealizował trzecią edycję akcji „Lato w mieście dla dzieci z niepełnosprawnościami”. Dzięki niej blisko 300 uczestników w wieku szkolnym miało zagwarantowany bezpłatny wypoczynek. Pięciodniowe półkolonie odbyły się w różnych miejscach, a organizatorzy zadbali o bogatą ofertę. Rodzice i najmłodsi pozytywnie oceniają inicjatywę, która będzie kontynuowana.

Od 2019 r. Kraków regularnie zapewnia bezpłatny wypoczynek dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami. Dwa lata temu przeprowadzono pilotażowy projekt. Sukces tego przedsięwzięcia sprawił, że kilka miesięcy później ogłoszono ofertę na ferie zimowe.. Wsparcie stało się cykliczne, tym razem zapewniono je w okresie od 28 czerwca do 27 sierpnia.



Atrakcje dla dzieci, wytchnienie dla rodziców

– Ta edycja półkolonii, podobnie jak ubiegłoroczna i z ostatniej zimy, była wyjątkowa za sprawą sytuacji pandemicznej. Organizatorzy zadbali o zapewnienie wypoczynku w sposób maksymalnie bezpieczny, przy zachowaniu wszystkich wytycznych sanitarnych. Z oferty letniej skorzystało prawie 300 uczestników – powiedziała „NS” Izabela Wójcik, kierownik Referatu ds. Problematyki Osób z Niepełnosprawnościami w Wydziale Polityki Społecznej i Zdrowia Urzędu Miasta Krakowa.

To właśnie ta jednostka miejska sprawowała nadzór nad realizacją przedsięwzięcia. Natomiast wykonanie zadania powierzono dziewięciu podmiotom, które działają na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Organizacje te przyjmowały uczestników w wieku szkolnym (do 24. roku życia) ze szkół podstawowych, integracyjnych, ośrodków szkolno-wychowawczych i szkół specjalnych. Chętni musieli mieszkać i / lub uczęszczać do ww. placówek na terenie Krakowa.

– Mielismy 24 miejsca w dwóch grupach i wszystkie bardzo szybko zostały zajęte. U nas byli nie tylko uczestnicy z dysfunkcją słuchu. Przyjęliśmy też dzieci pełnosprawne, których rodzice są głusi. I taka integracja przynosi pozytywne efekty, widać wzajemne wspieranie, co nas bardzo cieszy – podkreślił Adam Stromidło, prezes Oddziału Małopolskiego PZG w Krakowie, od 2020 r. jeden z organizatorów półkolonii.

Z kolei Fundacja One World - One Heart zapewniła indywidualną opiekę, jeden opiekun dla jednego uczestnika. Dzięki temu udział w turnusach mogły wziąć dzieci z niepełnosprawnościami sprzężonymi, z niepełnosprawnościami intelektualnymi w stopniu umiarkowanym i znacznym.

Bogata oferta

Półkolonie zostały zorganizowane w różnych częściach Krakowa. Były to m.in. Hala 100-lecia KS Cracovia wraz z Centrum Sportu Niepełnosprawnych, Szkoła Podstawowa nr 58 czy Zespół Szkół i Placówek pn. „Centrum dla Niewidomych i Slabowidzących” w Krakowie.

Turnusy wakacyjne trwały od poniedziałku do piątku, po 8 godzin dziennie od rana. Jak zaznaczyła Izabela Wójcik, oferta była bardzo bogata, obejmująca wiele różnych zajęć m.in. plastycznych, muzycznych, sportowych. Odbyły się też wycieczki, np. do zoo czy kina. Uczestnicy mieli zapewnione trzy posiłki każdego dnia – drugie śniadanie, obiad,



podwieczorek. W razie konieczności organizatorzy oferowali transport z miejsca zamieszkania na zajęcia oraz w kierunku powrotnym. Zawsze też była zagwarantowana opieka medyczna oraz wykwalifikowana kadra opiekująca.

– Wsparciem objęliśmy 75 dzieci z różnymi niepełnosprawnościami. Zajęcia były bardzo różnorodne, ale też indywidualnie dostosowane do potrzeb wypoczywających. Staraliśmy się dobrać uczestników w takie grupy, aby mogli bardzo ciekawie i fajnie funkcjonować, a także świetnie się uzupełniać – zaznaczyła Agnieszka Plet, prezes Fundacji Poland Business Run, od 2019 r. organizatorka półkolonii.

Dzieci, które skorzystały z oferty tego podmiotu, miały m.in. zajęcia w Ogrodzie Botanicznym UJ. Tam otrzymały roślinki, które będą im przypominać o mile spędzonym czasie podczas półkolonii. Z kolei OM PZG w Krakowie zaproponował np. wizytę w Kolejowym Klubie Wodnym 1929. Wówczas zorganizowano gry i zabawy na powietrzu, a główną atrakcją stanowił spływ kajakowy po Wiśle. Wtedy też powstał kolejny materiał do projektu „Głusi Małopolska TV24”.

Wiele pozytywów

– Dla dzieci i młodzieży to są bardzo rozwijające zajęcia. Fantastyczną zaletą jest to, że uczestnicy spotykają się z rówieśnikami i nawiązują więzi społeczne i przyjaźnie. Od jednego z chłopców usłyszałyśmy, że on czekał, czekał i wreszcie znalazł swojego przyjaciela. To są rzeczy, które mają wartość ponad innymi – powiedziała Agnieszka Plet. Jak podkreślili rozmówcy, bezpłatne półkolonie to wspaniały pomysł i rewelacyjna inicjatywa. A korzystają na tym nie tylko uczestnicy. Rodzice mogą przez kilka godzin dziennie odpocząć. Albo zająć się swoimi sprawami, czy spędzić czas z innymi członkami rodziny, np. rodzeństwem dzieci z niepełnosprawnościami. To niezwykle, bezcenna pomoc.

– Półkolonie to ciężka praca dla prowadzących zajęcia. Są uczestnicy np. z afazją czy nadpobudliwi, czasem potrzebne jest wsparcie jeden do jednego. Ale widzimy sens w tym działaniu, efektem końcowym są radość i uśmiech na twarzach dzieciaków. To nas mobilizuje. Jest potrzeba kontynuacji tego projektu, już dostajemy pytania o ferie zimowe – poinformował Adam Stromidło.

Do UMK i organizacji pozarządowych docierają pozytywne opinie dot. tegorocznych półkolonii. Jak zaznaczyła Izabela Wójcik, jest spore zainteresowanie bezpłatnym wypoczynkiem ze strony mieszkańców i ich dzieci. Na pewno przedsięwzięcie będzie kontynuowane. W przyszłym roku pojawiają się oferty związane z feriami zimowymi i okresem lata. Informacje na ten temat zostaną opublikowane na stronach internetowych miasta oraz partnerów przedsięwzięcia.



Tokio pod lupą. Świat nam

Marcin Gazda, fot. Bartłomiej Zborowski, Adrian Stykowski / PKPar

W Tokio reprezentacja Polski zdobyła o 14 medali mniej niż w Rio de Janeiro w 2016 r. Po raz pierwszy od 2012 r., a więc od zmagani w Londynie, Białym Czerwonych zabrakło w czołowej dziesiątce klasyfikacji medalowej. 4 sportowców zdobyło po 2 krążki. Miejsca na podium zajmowali przede wszystkim lekkoatleci i tenisiści stołowi. Nie jest wykluczone, że dorobek naszej ekipy będzie jeszcze mniejszy. Poziom rywalizacji był wysoki, a zawodnicy musieli sobie też radzić z pandemicznymi obostrzeniami. Przed kolejnymi Letnimi Igrzyskami Paraolimpijskimi nastąpią zmiany.

25 medali (7 złotych, 6 srebrnych i 12 brązowych) wywalczyła reprezentacja Polski podczas XVI Letnich Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio. To pozwoliło na zajęcie siedemnastego miejsca w klasyfikacji medalowej. 5 lat temu po zmaganiach w Rio de Janeiro było zdecydowanie więcej powodów do zadowolenia. Wówczas nasi reprezentanci stanęli 39 razy na podium (bilans medalowy: 9 – 18 – 12). Ten dorobek dałby w Tokio piątaste miejsce w klasyfikacji medalowej. Natomiast wtedy była to dziesiąta pozycja.

– Wiedzieliśmy, że nie będzie realne powtórzenie wyniku liczbowego z 2016 r. Jednak liczyliśmy, że nasi sportowcy uzyskają więcej tytułów mistrzowskich niż w Rio, a to one ustawiają klasyfikację medalową. Przed startem zakładałem, że nasi reprezentanci zdobędą 28 medali. Trochę nam ich uciekło, bo było sporo czwartych i piątych miejsc – komentuje Łukasz Szeliga, prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego i prezes zarządu PZSN Start.

Rywalizację w Tokio zdominowały Chiny, które sięgnęły po 207 medali (96 – 60 – 51), w tym aż 56 w pływaniu i 51 w lekkiej atletyce. Następne w klasyfikacji uplasowały się Wielka Brytania – 124 (41 – 38 – 45) oraz Stany Zjednoczone – 104 (37 – 36 – 31). Te dwie reprezentacje zdobyły więc łącznie mniej pierwszych miejsc niż Chińczycy. Przed Polską w klasyfikacji medalowej znalazły się m.in. na dziesiątej pozycji – Azerbejdżan (19 medali: 14 – 1 – 4), na trzynastej – Iran (24: 12 – 11 – 1), a na szesnastej – Uzbekistan (19: 8 – 5 – 6).

– Świat ucieka niesamowicie, a my musimy go gonić. Jeśli staniemy w miejscu, to tak naprawdę będziemy się cofać. W mediach było sporo relacji z Tokio. Mam nadzieję, że to też przełoży się na jeszcze mocniejsze wsparcie finansowe i większą profesjonalizację sportu paraolimpijskiego w Polsce. Jak nam powiedział prezes Łukasz Szeliga – nie ma już miejsca na półśrodk – podkreśla Maciej Lepiato, który pełnił rolę chorążego naszej reprezen-

wiedzialem, że chcę być sportowcem. Czuję się nim, to jest moja siła i sens życia. Robiłam wszystko, pomimo naprawdę różnych niefajnych zdarzeń, żeby to zrealizować. I to się wydarzyło właśnie w Tokio – podkreśla Róża Kozakowska, która w rzucie maczugą (F32) ustanowiła rekord świata i zdobyła złoty medal, a w pchnięciu kulą (F32) – srebrny. Zawodniczka Startu Tarnów od niedawna trenuje ww. konkurencje. Jeszcze podczas



Róża Kozakowska, złoty medal i rekord świata w rzucie maczugą (F32), srebrny medal w pchnięciu kulą (F32)

Konkurs rzutu maczugą odbył się dzień po moich urodzinach. Chciałam, żeby najpiękniejszym prezentem był złoty medal. Dążyłam do tego, bardzo dobrze się przygotowałam. Ale pojawiła się przeszkoda, o której nawet nie pomyśleliśmy na treningach. Jak mocuje się siedzisko, to w poprzek była taka szyna. Ona, ze względu na moją technikę rzutu, spowodowała u mnie lekki stres. Widziałam, że trener się denerwuje. Ale powiedziałam sobie, że nie ma rzeczy niemożliwych i sobie z tym poradzę. Za pierwszym razem maczuga wyleciała mi z ręki, a później już było tak jak chciałam.

To zwycięstwo jest ukoronowaniem całej mojej drogi od dzieciństwa, tych złych i dobrych chwil. W najlepszym rzucie uszkodziłam sobie rękę. Strasznie mnie bolała, a pchnięcie kulą było za 4 dni. Nie chciałam rezygnować, starałam się jak najmniej ją obciążać. Byłam w szoku, że uzyskałam taki wynik [7,37 m – przyp. red.]. Ten srebrny medal jest dla mnie jak złoty. To jest 200 procent mnie. Dałam z siebie wszystko, co mogłam, a nawet więcej.

tacji podczas ceremonii otwarcia, a później zdobył brązowy medal w skoku wzwyż (T64).

Medalowe dublety

Polska wysłała do Tokio 89 sportowców (56 mężczyzn i 33 kobiety) rywalizujących w dwunastu dyscyplinach. W tym gronie znaleźli się doświadczeni zawodnicy, którzy już wcześniej sięgali po paraolimpijskie medale. Nie tylko w Rio de Janeiro, ale również w Londynie w 2012 r., Pekinie w 2008 r. czy nawet w Atenach w 2004 r. Ponad 1/3 naszej ekipy stanowili debutanci.

– Od dzieciństwa marzyłam o udziale w Igrzyskach Paraolimpijskich. Kiedy miałam 5 lat,

Paralekkoatletycznych Mistrzostw Świata w Dubaju w listopadzie 2019 r. rywalizowałam w skoku w dal (T38), zajmując czwarte miejsce. Wtedy też była zgłoszona do biegu na 100 m (T38), ale problemy zdrowotne uniemożliwiły udział w zmaganiach. Dwoma krążkami wywalczyliśmy w Japonii mogą się jeszcze pochwalić Natalia Partyka, Karolina Pęk i Rafał Czuper (wszyscy tenis stołowy).

– Wiemy, że kilka razy życie napisało dla Róży koszmarny scenariusz. Ale ona się podnosiła i niezłomność charakteru warto podkreślać. Tu mamy też m.in. pozasportowy przekaz, że borelioza to choroba podstępna, mało rozpoznana i czasami druzgocąca – mówi Łukasz Szeliga.

ucieka, w drugim wagonie do Paryża

Kierunek podium

11 medali reprezentacja Polski wywalczyła w lekkiej atletyce. W pięciu przypadkach oznaczało to wysłuchanie Mazurka Dąbrowskiego. Jako pierwsza z naszej kadry uhonorowana w ten sposób została Róża Kozakowska, za



wspomniane już zwycięstwo w rzucie maczugą. Z kolei Piotr Kosewicz triumfował w rzucie dyskiem (F51), a Barbara Bieganowska-Zajac była najlepsza w biegu na 1500 m (T20). Natomiast Karolina Kucharczyk wygrała rywalizację w skoku w dal (T20), a Renata Śliwińska – w pchnięciu kulą (F40).

– Myślałem, że wyniki z ME w Bydgoszczy (3. miejsce reprezentacji Polski w klasyfikacji medalowej, 49 medali, w tym 15 złotych – przyp.

Karolina Pęk, tenis stołowy – złoty medal w drużynie (klasa 9-10), brązowy medal w singlu (klasa 9)

Powtórzyłam wynik z Rio de Janeiro. Jestem zadowolona z tych dwóch medali, ale jednak pozostał lekki niedosyt. W grze indywidualnej moim celem było zwycięstwo. Niestety przegrałam w półfinale. Trzeba więc trenować, żeby w Paryżu zdobyć złoto.

Bardzo cieszy mnie sukces w drużynie z Natalią, bo obroniłyśmy tytuł mistrzyń paraolimpijskich. Nastawiliśmy się bardzo bojowo. Chcieliśmy się zrewanżować Chinkom grającym w reprezentacji Australii za porażki w grach singlowych. Wygrałyśmy 2:0, ale finał był ciężki. Podobnie jak w Rio de Janeiro. Wtedy też spotkałyśmy się z nimi w decydującym meczu. Tylko wtedy występowały pod inną flagą, a my po raz pierwszy pokonałyśmy ekipę Chin. Można powiedzieć, że prowadziłyśmy z nimi 2:0. I pewnie w Paryżu zechcą nas pokonać.

red.) będą zapowiedzią tego, co może się wydarzyć w Tokio. Już na miejscu trener Zbigniew Lewkowicz zakładał, że zawodnicy Startu zdobędą przynajmniej 18 medali. Ale tak różowo nie było. Można za to powiedzieć, że na medal spisali się nasi reprezentanci w tenisie stołowym – analizuje Łukasz Szeliga.

Natalia Partyka, tenis stołowy – złoty medal w drużynie (klasa 9-10), brązowy medal w singlu (klasa 10)

Myślę, że ogólnie było całkiem nieźle. Wróciłam z Tokio z dwoma medalami. Wiadomo, że chciałam obronić 2 mistrzostwa paraolimpijskie wywalczone w Rio de Janeiro. Ale dzisiaj doceniam ten brązowy w singlu, bo jednak medal to medal. Oczywiście bardzo się cieszę, że wygrałyśmy w drużynie. W tym meczu pokonałam rywalkę, z którą wcześniej przegrałam w półfinale singla. Wyrównałam więc bilans, rozstrzygać będziemy pewnie w Paryżu.

Cała nasza ekipa tenisistów stołowych osiągnęła fajne wyniki. Po raz kolejny pokazaliśmy, że jesteśmy mocni i cały czas ten wysoki poziom się utrzymuje. Oby tych medali było tyle samo albo jeszcze więcej. Fajnie byłoby, gdyby ktoś nowy do nas dołączył. Takie wyniki, jakie osiągamy, zwiększają na to szanse.



I właśnie w tej ostatniej dyscyplinie Polacy sięgnęli po 7 krążków, w tym 2 najcenniejsze. Patryk Chojnowski zwyciężył w finale singla (klasa 10). Natalia Partyka najpierw zdobyła brąz w singlu (klasa 10), później sięgnęła po złoto w rywalizacji drużynowej (klasa 9-10). Jej partnerką była Karolina Pęk, która wcześniej wywalczyła brąz w singlu (klasa 9). Z kolei Rafał Czuper zajął drugie miejsce w rywalizacji singlistów (klasa 2), a później sięgnął po brąz w drużynie (klasa 1-2), grając z Tomaszem Jakimczukiem.

– W zasadzie z każdego Igrzysk Paraolimpijskich przywozimy sporo medali. Wiadomo, że nie jesteśmy w stanie przebić lekkiej atletyki, bo tam jest znacznie więcej osób i możliwości. Ale to, że jesteśmy tuż za nią, też świadczy o naszej sile. I pokazuje, że liczymy się na świecie – mówi Natalia Partyka, która ma w swojej kolekcji 10 medali Igrzysk Paraolimpijskich, zdobywanych regularnie od 2004 r.

2 krążki w Tokio wywalczyły reprezentantki kraju w podnoszeniu ciężarów. Po jednym miejscu na podium doczekaliśmy się w kolarstwie torowym, kolarstwie szosowym, pływaniu, szermierce oraz strzelectwie. W tym ostatnim był to pierwszy w historii startów paraolimpijskich medal dla Polski. Srebro w konkurencji pistoletu sportowego 25 m (SH1) zdobył Szymon Sowiński. Natomiast Renata Kałuża została pierwszą Polką, która sięgnęła po paraolimpijski krążek w kolarstwie ręcznym. Uczyniła to zajmując trzecie miejsce w jeździe indywidualnej na czas (H3).

Podejrzanie o doping

Choć rywalizacja podczas Letnich Igrzysk Paraolimpijskich przeszła już do historii, to dorobek medalowy naszej reprezentacji może być skromniejszy. W Tokio pierwszymi polskimi medalistami zostali Marcin Polak oraz jego przewodnik Michał Ładosz w kolarstwie torowym. 2 dni później Polska Misja Paraolimpijska otrzymała wiadomość od Międzynarodowej Unii Kolarskiej o podejrzeniu naruszenia przepisów antydopingowych przez tych zawodników. W próbkach pobranych od reprezentantów Polski stwierdzono obecność zabronionej substancji – EPO.

– Nie życzę nikomu ze sztabów paraolimpijskich, żeby takie komunikaty otrzymywał podczas Igrzysk. Dla mnie to była druzgocąca informacja. Chciałbym, żeby byli niewinni i że doszło do jakiegoś błędu. To zmałobył plamę, ale boję się, że jednak tak się nie stanie – podkreśla Łukasz Szeliga.

Tokio pod lupą. Świat nam ucieka,

Zawodnicy zostali wycofani z kolejnych zaplanowanych startów w Tokio. Obecnie trwa postępowanie wyjaśniające. Jeśli podejrzenia się potwierdzą, Polacy stracą tytuł brązowych medalistów Igrzysk Paraolimpijskich. W przypadku takiego scenariusza, nasza reprezentacja pozostanie na siedemnastej pozycji w klasyfikacji medalowej.

– EPO to nie jest substancja, którą można spożyć w przypadkowy sposób. Trudno mówić o zbiegu okoliczności, aczkolwiek wszystko jest możliwe. Czekamy na wyjaśnienia, ale nie akceptujemy dopingu w sporcie. Współpracujemy z Polską Agencją Antydopingową i Światową Agencją Antydopingową, szkolimy zawodników, bo to oni ponoszą konsekwencje – dodaje prezes PKPar.

Walka na rekordy

Rozmówcy zgodnie zwracają uwagę na rosnący poziom sportu paraolimpijskiego. Jak podkreśla Łukasz Szeliga, już w Rio de Janeiro zostało pobitych wiele rekordów świata i paraolimpijskich. W Tokio było to widoczne jeszcze wyraźniej. I nawet zawodnicy nie kryli zaskoczenia tym, jak wysoko poprzeczka została podniesiona.

– Kiedy miałam możliwość, obserwowałam rywalizację na Stadionie Olimpijskim. Poziom

wzrósł i w niektórych przypadkach niewiele się różni od zdrowych osób. Nie było dnia bez rekordu świata. W rzucie dyskiem wystartowałam w wyższej grupie, bo u mnie było za



maczugą (F32). Poszła kibicować Maciejowi Sochalowi. W 2016 r. Polak w Grosseto ustanowił rekord Europy – 37,19 m, a w Rio de Janeiro wygrał z wynikiem 33,91 m. Ten ostatni wynik pozwoliłby w Tokio na zajęcie piątej pozycji. Nasz reprezentant uzyskał

Renata Śliwińska, lekka atletyka – złoty medal i rekord paraolimpijski w pchnięciu kulą (F40), rekord paraolimpijski w rzucie dyskiem (F41)

Występ w pchnięciu kulą oceniam bardzo dobrze, choć osiągnęłam słaby wynik – 8,75 m. Mój najlepszy tegoroczny rezultat to 8,98 m. W ubiegłym roku byłam „w gazie” i uzyskałam 9 m prawie na każdych zawodach. W tym roku wyglądało to już troszkę słabiej. Trudno jednoznacznie powiedzieć, dlaczego tak się stało. Ogólnie miałam za sobą bardzo dobre przygotowania.

Ze względu na warunki pogodowe, jakie panowały w Tokio, myślę, że podolałam zadaniu. W końcu liczy się medal. Spodobałam się, że np. Nigeryjka Lauritta Onye będzie miała lepsze wyniki [ostatecznie 3. miejsce i 8,29 m – przyp. red.]. Ale miała nieregulaminowe buty i musiała pchać bez nich. Możliwe, że to wpłynęło na jej rezultaty.

32,66 m, co dało mu szóste miejsce. Wygrał Chińczyk Li Liu, który ustanowił nowy rekord świata – 45,39 m. Wicemistrzostwo zdobył Grek Athanasios Konstantinidis, który uzyskał 38,68 m. Zdaniem zawodniczki Startu Tarnów to wręcz kosmiczne wyniki.

– Były konkurencje, w których pobijanie rekordów personalnych nie dawało miejsc na podium. W lekkiej atletyce czy pływaniu można łatwiej stwierdzić, że świat poszedł do przodu, bo patrzy się na wyniki i wszystko widać. Ja też mówię, że w tenisie stołowym jest coraz więcej osób grających na naprawdę wysokim poziomie – podkreśla Natalia Partyka.

Tokio z obostrzeniami

Pandemia sprawiła, że Letnie Igrzyska Paraolimpijskie różniły się od tych z wcześniejszych lat. Jeszcze w tym roku zakładano, że na trybunach obiektów sportowych pojawią się tylko miejscowi kibice. Ale z czasem zapadła decyzja, że i oni nie zostaną wpuszczeni.

mało zawodniczek. Tunezyjka z Marokanką pobijały co chwilę rekord świata – mówi Renata Śliwińska, która w Tokio ustanowiła rekord paraolimpijski w pchnięciu kulą (F40) i rekord paraolimpijski w rzucie dyskiem (F41).

Z kolei Róża Kozakowska miała okazję obejrzeć m.in. rywalizację mężczyzn z rzucie



Rafał Czuper, tenis stołowy – srebrny medal w singlu (klasa 2), brązowy medal w drużynie (klasa 1-2)

Od strony sportowej był to dla mnie udany występ. Cieszę się z osiągniętego wyniku. Ale pozostaje mały niedosyt. W rywalizacji drużynowej byliśmy dosłownie o jedną piłkę od tego, żeby wejść do finału. Przed wyjazdem do Tokio prognozowałam, że w turnieju drużynowym raczej więcej niż brązowy medal nie jest w naszym zasięgu. Znamy się z zawodnikami, z którymi graliśmy. I myślałam, że tak zostanie. Aczkolwiek było bardzo blisko niespodzianki.

W turnieju singlowym dotarłem do finału, gdzie moim przeciwnikiem był Fabien Lamirault. Zagrałem więc z bardzo dobrym zawodnikiem, numerem 1 na świecie. W 2019 r. pokonałem go. Jak się później okazało, to był ostatni turniej przed pandemią i Igrzyskami. W Tokio przegrałem 2:3, a piątego seta – 9:11. Niewiele więc zabrakło, żebym został mistrzem paraolimpijskim. A to było największe marzenie przed wyjazdem do Tokio.

w drugim wagonie do Paryża

– Nie mieliśmy na to wpływu, musieliśmy się do tego dostosować i zrobić swoje. Bardzo żałuję, że graliśmy bez kibiców. Myślę, że przyszkolony ich bardzo dużo i zrobiliby fajną atmosferę. Mam nadzieję, że kiedyś wrócimy do Japonii na turniej. To kraj, który lubi tenis stołowy – opisuje Karolina Pęk.

Kierunek Paryż

– Wsiadamy do pociągu, który jedzie do Paryża. Dzisiaj nie znajdujemy się w pierwszym wagonie, ale drugi nie jest wcale taki zły. Daje nam też możliwość nawiązania

zaznacza, że od lat numerem 1 w jego klasie jest Francuz Fabien Lamirault. I chciałby właśnie z nim po raz kolejny spotkać się w finale. Ale tym razem już rozstrzygnąć pojedynek na swoją korzyść. Zwłaszcza że przeciwnik

Maciej Lepiato, lekka atletyka – brązowy medal w skoku wzwyż (T64)

Im więcej czasu mija od rywalizacji, tym bardziej cieszę się tym medal. Coraz więcej go doceniam ze względu na to, co się wydarzyło wcześniej. Natomiast bezpośrednio po występie byłem bardzo zły. Miałem znacznie większe oczekiwania z racji mojej ambicji. W Londynie zdobyłem złoto i pobiłem rekord świata. W Rio de Janeiro też tak było, a więc top-topów w sporcie. Na pewno zerwanie ściegna Achillesa [w czerwcu 2019 r. – przyp. red.] mocno pokrzyżowało moje plany. Wielu sportowców po takiej kontuzji rezygnuje ze sportu. Dla mnie dłuższy okres między Igrzyskami był niczym los wygrany na loterii. Bez tego dodatkowego roku byłoby ciężko zdążyć. Bo Achilles potrzebuje czasu, czasu i jeszcze raz czasu.

Może ten brąz musiał wpaść. Dostałem ogromnej dawki motywacji do dalszej pracy, żeby pokazać, że ten występ był wypadkiem przy pracy. Zawsze jestem pozytywnie nastawiony do tego, co mnie czeka.



Jak zaznacza Łukasz Szeliga, covidowe restrykcje stały się standardem. W Japonii codziennie należało uzupełniać informacje w aplikacji i zostawiać próbkę do badania. Obowiązkowo, w różnych przestrzeniach, należało korzystać z maseczek.

– Na pewno zakrywanie części twarzy było męczące. Zwłaszcza w upale, przy ok. 40 stopniach Celsjusza. Nawet wtedy mieliśmy zakaz zdejmowania maseczki, choćby na chwilę. Pilnowano tego, a ja mam ciężko z oddychaniem, bo jestem alergikiem. Trzeba było się do tego dostosować – opisuje Róża Kozakowska.

Natomiast Renata Śliwińska podkreśla, że nie można było zwiedzać kraju. Za opuszczenie wioski groziło zawieszenie w zawodach, a nawet odebranie medalu. Ponadto z Japonii trzeba było wyjechać maksymalnie w ciągu 48 godzin od ostatniego swojego startu. I to bez względu, czy ktoś był zaszczepiony, czy nie.

Natalia Partyka zaznacza, że przemieszczanie się zostało ograniczone do sali gier, pokoju i stołówki w wiosce. Ta monotonia sprawiła, że było trudniej psychicznie wytrzymać czas pobytu w Tokio. Zawodnicy mieli mniej możliwości, żeby oderwać się na chwilę od tego, co ich czeka. Ale według naszej reprezentantki, wszyscy sobie z tym poradzili. Dla niej to było jeszcze większe wyzwanie, bo wcześniej uczestniczyła w Letnich Igrzyskach Olimpijskich.

współpracy międzynarodowej, bo to pomysł, który chcę realizować. Zawsze trzeba podpatrywać lepszych, uczyć się od nich – mówi Łukasz Szeliga.

Do kolejnych Letnich Igrzysk Paraolimpijskich pozostali niespełna 3 lata. Jak zauważa Renata Śliwińska, standardowo zawodnicy przygotowywali się w cyklu czteroletnim. Ostatnio był on dłuższy o rok ze względu na pandemię. Teraz z kolei będzie krótszy. I trudno powiedzieć, jak to wpłynie na dyspozycję we Francji.

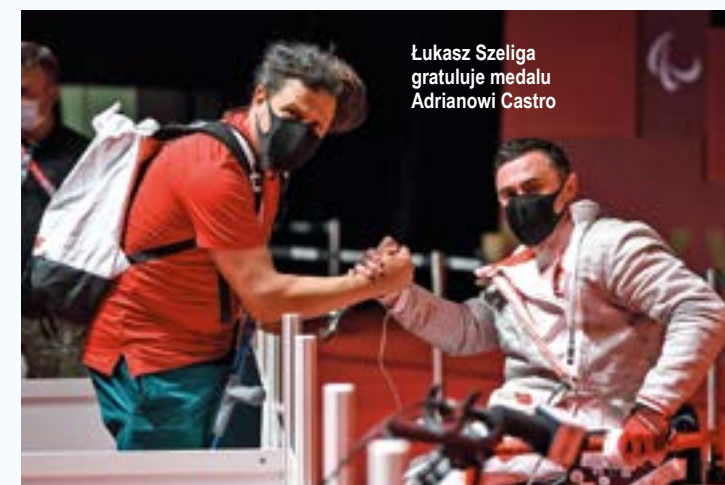
– W Japonii powiedziałem prezesowi PKPar, że będzie w szoku, w jakich obrotach może być 36-letni organizm w 2024 r. Na pewno postaram się z tymi wszystkimi poświęceniami przygotować do Igrzysk w Paryżu. Po powrocie z Tokio był odpoczynek, ale już powróciłem do treningów – informuje Maciej Lepiato.

Jak stwierdza Natalia Partyka, zapewne 3 lata szybko zlecą. Reprezentantka kraju chciałaby pojechać na kolejne igrzyska paraolimpijskie, żeby m.in. odzyskać złoto w singlu. Rafał Czuper

może odczuwać sporą presję ze strony miejscowych kibiców.

– W Paryżu będziemy nastawiać się na mniejszy skład kadry. Wejście do niej będzie bardziej limitowane wynikiem sportowym. Tokio pokazało, że skończyły się czasy, w których sport można połączyć z pracą, organizowaniem rodziny itp. Jeśli pewne elementy zostaną pominięte w procesie przygotowań, to utrzymanie nawet 17. pozycji w klasyfikacji medalowej będzie bardzo trudne – podsumowuje prezes Łukasz Szeliga.

Marcin Gazda,
fot. Bartłomiej Zborowski
i Adrian Stykowski / PKPar



Sportowe obłęzenie – paraolimpijczycy na Narodowym Dniu Sportu

10 tysięcy uczestników Narodowego Dnia Sportu miało szansę zapoznać się z pięcioma dyscyplinami paraolimpijskimi w specjalnej strefie zorganizowanej przez Polski Komitet Paraolimpijski. Gośćmi specjalnymi wydarzenia byli paraolimpijczycy, w tym medalści z Tokio: Adrian Castro i Justyna Kozdryk.



Cieple popołudnie 11 września na błoniach Stadionu Narodowego w Warszawie przyciągnęło tłumy na piknik organizowany przez Fundację „Zwalcz Nudę”. Wśród licznych dyscyplin sportu prezentowanych podczas wydarzenia – od piłki nożnej aż po frisbee – nie mogło zabraknąć tych paraolimpijskich. Przybyli goście mogli spróbować swoich sił w wyciskaniu sztangi, parasermerce, parabadmintonie czy blind footballu. Sporty zimowe w tej niezwykle słonecznej aurze reprezentowało biathlonowe stanowisko strzeleckie. Ci z uczestników, którzy wzięli udział w przynajmniej dwóch z paraolimpijskich dyscyplin, otrzymywali specjalne upominki od Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego i od PKN ORLEN, Sponsora Strategicznego PKPar-u.

Igrzyska Paraolimpijskie w Tokio odbyły się bez udziału kibiców. Tym bardziej istotne dla wielu z naszych zawodników było to, by móc spotkać się z tymi, którzy trzymali kciuki za ich występy przed telewizorami i ekranami komputerów w całej Polsce. Swoją radość wyrażał m.in. Adrian Castro, srebrny medalista igrzysk w parasermerce.

– Ja się bardzo cieszę z takich spotkań. Byłem bardzo zszokowany tym, ile osób wysłało mi różne wiadomości po igrzyskach drogą elektroniczną, a teraz mam szansę, żeby się z tymi ludźmi spotkać na błoniach Stadionu



Narodowego. Uważam, że jest to świetna inicjatywa, żeby pokazać sport paraolimpijski kibicom.

Najważniejszym celem pikniku oraz wszystkich wydarzeń towarzyszących Narodowemu Dniu Sportu była promocja ruchu oraz zdrowego stylu życia – który jest dostępny dla każdego. Rolę paraolimpijczyków w tym wydarzeniu podkreślała brązowa medalistka paraolimpijska z Tokio w podnoszeniu ciężarów, Justyna Kozdryk.

– Dalej jest pandemia, ale tutaj jesteśmy na otwartej przestrzeni. Wiadomo, dezynfekcja i dystans to rzeczy, które trzeba zachować, ale nie warto się zupełnie izolować. Po to jest sport, żeby się rozwijać i po to my tu jesteśmy, żeby wyciągnąć leniuchów z kanapy – bo po co siedzieć, kiedy można się ruszyć? – mówiła Kozdryk podczas pikniku na błoniach PGE Narodowego. – Spotkania z kibicami

to jest coś wspaniałego – gros osób mnie już zna, a ja jako osoba niskiego wzrostu mogę pokazać, że mały człowiek może dużo. Kibice postrzegają nas normalnie – sport paraolimpijski jest takim samym sportem jak olimpijski. Dzięki temu dużo ludzi, przede wszystkim dzieciaków, chce uczestniczyć w naszych spotkaniach.

Zaangażowanie naszych sportowców – Justyny Kozdryk, Adriana Castro, Iwety Faron, Piotra Garbowskiego, Jakuba Twardowskiego, Bartłomieja Mroza, Michała Nalewajka, Rafała Tretera i Tomasza Kociubińskiego – zdecydowało o sukcesie strefy paraolimpijskiej. Zainteresowanie aktywnościami w strefie PKPar przerosło najśmielsze oczekiwania, a wszystkie przygotowane przez PKPar na ten dzień gadzety dla uczestników pikniku rozeszły się „na pniu”.

pr/, fot. Jakub Kilijan / PKPar



Gortat z wózkowiczami. Łączy ich koszykówka

Marcin Gazda, fot. Bartłomiej Zborowski, Adrian Stykowski / PKPar

Marcin Gortat powrócił do Krakowa, żeby potrenować z dziećmi i młodzieżą z niepełnosprawnością ruchową. W zajęciach wzięły też udział inne znane postacie ze świata koszykówki, również tej na wózkach. Atrakcyjne nagrody otrzymali wyróżniający się uczestnicy wydarzenia.

28 sierpnia w Krakowie odbył się Marcin Gortat Camp dla dzieci z niepełnosprawnością ruchową. Koszykarskie treningi dla wózkowiczów są organizowane przez Fundację Marcina Gortata MG13 Mierz Wysoko od 2015 r. Inicjatywa ma swój początek właśnie w stolicy Małopolski. Wówczas do spotkania doszło w Tauron Arenie Kraków.

Tym razem zajęcia przeprowadzono w Hali 100-lecia KS Cracovia wraz z Centrum Sportu Niepełnosprawnych. Wydarzenie odbyło się w ramach XIV edycji Marcin Gortat Camp (27 sierpnia–5 września). Objęła ona 8 eventów w siedmiu miastach. W dwóch przypadkach były to treningi dla wózkowiczów w wieku 9-18 lat, właśnie w Krakowie i 3 dni później w Warszawie.

– Fajnie, że możemy te dzieci wyciągnąć z domu sprzed komputerów. Tu mogą się poruszać, spociec i zobaczyć prawdziwych koszykarzy. Mamy nadzieję, że będą miały przyjemność z tego, że tutaj są. Bo na co dzień nie zawsze są takie uśmiechnięte – powiedział Marcin Gortat, który w latach 2008-2019 występował w lidze NBA.

W gronie prowadzących zajęcia znalazł się Maciej Zieliński. Na przełomie minionego i obecnego wieku był jednym z najlepszych polskich koszykarzy, kapitanem Śląska Wrocław i reprezentacji kraju. W Krakowie nie ukrywał uznania dla uczestników Campu. Jak zaznaczył, oni pokazują, że nie należy się poddawać.

Z dziećmi trenowali byli i obecni reprezentanci Polski w koszykówce na wózkach. Wśród nich pojawił się Dominik Mosler, który w tym roku z RSV Lahn-Dill wygrał IWBf Champions Cup. Nie zabrakło też zawodników występujących w For Heroes Kraków. To ekipa, która w ostatnim sezonie zadebiutowała w I lidze koszykówki na wózkach. Rywalizację ukończyła na piątym, tj. przedostatnim miejscu w tabeli. Na co dzień trenuje i rozgrywa mecze właśnie w hali przy al. Focha.

– Gdyby nie chłopaki (z reprezentacji na wózkach – przyp. red.), to ten Camp nie mógłby się odbyć. Bo nie wiedzielibyśmy, co i jak robić. Ja mogę pod względem pedagogicznym coś tłumaczyć, ale nie jestem w stanie wykonać połowy tych ćwiczeń i manewrów, ponieważ nie jeżdżę na wózku. A chłopcy to robią profesjonalnie – powiedział Marcin Gortat.

Jakub Forýs został wybrany MVP krakowskiej imprezy. Nagrodą dla niego był komputer od firmy Actina. Ponadto wręczono specjalne stypendium ufundowane przez Kasę Stęfczyka na sportowy rozwój. Symboliczny czek na kwotę 4 tys. zł odebrała Weronika Kamasz.

Od udziału w takiej imprezie może rozpocząć się koszykarska droga. Jak zaznaczył Marcin Gortat, dwoje dzieci regularnie trenuje w klubach po Campie, a jedno – w kadrze młodzieżowej. W fundacji chcą, żeby kolejne młode osoby decydowały się na takie kroki. Bo to stanowi o sile ligi i reprezentacji. Plany zakładają, że sekcja koszykówki na wózkach powstanie w Szkole Mistrzostwa Sportowego Marcina Gortata w Łodzi. Nabór kandydatów ruszył w ubiegłym roku.



Młodzi – do żagli!

Tekst i fot. Ryszard Rzebko

W sierpniu tego roku po raz kolejny odwiedziliśmy największy w kraju ośrodek szkolący osoby z niepełnosprawnościami w zakresie żeglarstwa – Międzynarodowe Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej w Giżycku, zwane Oczami Mazur. To tam jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku organizowano dla tego środowiska kursy szkoleniowe, rejsy i różnorodne obozy.

Tam współpracujące z sobą organizacje: – Mazurska Szkoła Żeglarstwa Stowarzyszenie i Polski Związek Żeglarzy Niepełnosprawnych – organizują m.in. Mistrzostwa Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych, konferencje naukowe dotyczące żeglarstwa niepełnosprawnych i wiele innych przedsięwzięć. W sezonie letnim organizowanych jest wiele regat: Mistrzostwa Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych (w tym roku była to 28 edycja), cykl regat Puchar Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych (18 edycja), Festiwal Sportów Wodnych Osób Niepełnosprawnych (17 edycja w tym roku), który jest największą w Europie imprezą tego typu, a także wiele regat mniejszej rangi. Oprócz tego organizowane są liczne kursy szkoleniowe na stopnie żeglarskie, motorowodne, obozy, rejsy wędrowne itp.

Jeśli pogoda dopisze corocznie organizowane są zimą szkolenia bojerowe, oraz cykl regat bojerowych w tym Bojerowe Mistrzostwa Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych.

Nie inaczej było w mijającym sezonie żeglarskim – zorganizowano ponad 30 przedsięwzięć żeglarskich adresowanych do osób z niepełnosprawnościami. O szczegóły dotyczące tegorocznej akcji letniej spyaliśmy jej kierownika Marka Winiarczyka.

- Wyjątkowo dużo się dzieje w tym roku, bowiem PFRON zaakceptował i dofinansował całą gamę imprez i szkoleń żeglarskich – odbywają się całe cykle szkoleń na stopień żeglarski i sternika motorowodnego, zakończonych egzaminami, wszystkie zaplanowane wydarzenia regatowe. Żeglarze z niepełnosprawnościami od lat biorą również udział w imprezach otwartych, np 24-godzinny wyścig non-stop na "dezetach", w Żeglarskich Mistrzostwach Polski Seniorów 60 plus. W tym roku odbędzie się 18 warsztatów, z których każde kończą się również regatami. Dzięki współpracy kilku organizacji tegoroczna oferta jest wyjątkowo bogata.

Uczestnicy tych przedsięwzięć to osoby z wszystkich regionów, z całej Polski, dominują osoby w wieku 60 plus, zdecydowanie mniej jest młodzieży i studentów, nad czy bolejęmy. Ci młodzi, którzy polknęliby bakcyła żeglarstwa mieliby przed sobą jeszcze wiele lat żeglarskiej przygody. Jest to dla nas niezrozumiałe, bo nasze oferty przekazujemy do biur ds. osób niepełnosprawnych na wielu uczelniach, wygląda na to, że tam giną.

Chcę zwrócić uwagę, że kadra reprezentantów Polski w żeglarstwie osób z niepełnosprawnościami ma już swoje lata, przydałby się dopływ świeżej krwi. Ponadto, po zrobieniu kursów instruktorских, to może być bardzo dobry dorywczy zawód, szczególnie w okresie wakacyjnym. Instruktorzy żeglarstwa są poszukiwani w całej Polsce. Zachęcam młodych, by się tym zainteresowali, to będzie procentowało przez długie lata. A dla miłośników przyrody to znakomity relaks – zapewnia i zachęca kierownik akcji letniej w Oczach Mazur.



Wejście na plażę w Chalupach



Rewal – kierunkowskaz z piktogramem osoby na wózku

Fundacja Machina Zmian przeprowadziła nad Bałtykiem społeczny audyt wejść na plażę. Wyniki zostaną przedstawione w powstającym raporcie. Sprawdzone miejsca stają się coraz bardziej dostępne. Jednak zmiany następują powoli. Część samorządów zapewnia rozwiązania, które można określić tzw. pozorną dostępnością. Ponadto przygotowywany jest program certyfikacji plaż. Nabór do niego zostanie ogłoszony w przyszłym roku.



Kołobrzeg



Jarosławiec

1-28 lipca br. Fundacja Machina Zmian zorganizowała pieszą podróż wzdłuż Bałtyku, żeby przeprowadzić społeczny audyt plaż. To działania w ramach projektu „Plaża dostępna dla wszystkich”. Stanowi on kontynuację inicjatywy „440 km po zmianę” przedstawianej już na łamach „Naszych Spraw”. Wyprawy odbywały się od 2012 r. w kolejne wakacje, ale w 2020 r. nastąpiła przerwa wymuszona przez pandemię. – Na przełomie 2015 i 2016 r. podjęliśmy różne przedsięwzięcia, aby edukować

Plaże (nie) dla wszystkich. Powolne zmiany i pozorna dostępność

Marcin Gazda, fot. archiwum Fundacji Machina Zmian

samorządy ws. dostępności plaż. Przygotowaną publikację wysłaliśmy do prawie 900 gmin, nie tylko nadmorskich. Powstał film, wyłoniliśmy 10 samorządów, dla których prowadziliśmy konsultacje społeczne. Ale przyniosło to niewielki skutek. W 2017 r. postanowiliśmy zacząć działalność kontrolno-strażniczą – mówi Sylwia „Nikko” Biernacka, prezeska Fundacji Machina Zmian. Podobnie jak we wcześniejszych latach, trasa prowadziła z zachodniej na wschodnią część naszego wybrzeża. Społeczny audyt plaż rozpoczął się w Świnoujściu. W kolejne dni fundacyjny zespół odwiedził m.in. Międzyzdroje, Kołobrzeg, Ustkę, Władysławowo, Jastarnię, Gdynię, Sopot i Gdańsk. Na zakończenie wyprawy pokonano odcinek Krynica Morska – Piaski. Etapy w poszczególne dni liczyły od 9 km do 26 km.

Powolne zmiany

Po audycie trwają prace nad raportem nt. dostępności polskich plaż nad Bałtykiem oraz rekomendowanych zmian. Będzie on gotowy w 2022 r.

– Sprawdziliśmy wejścia na plaże, które zostały wskazane przez poszczególne samorządy jako dostępne na ich terenie. W ten sposób badamy na ile dostępność, o której myślą gminy, pokrywa się z naszym spojrzeniem na ten temat. Bardzo często mamy do czynienia z tzw. pozorną dostępnością – mówi prezeska Fundacji Machina Zmian.

Z obserwacji wynika, że następują drobne zmiany. I to jest odczuwalne. Jednak wciąż jest wiele do poprawienia. Audytorami były osoby, które dobrowolnie zgłosiły się do działania na rzecz dostępnych plaż. Przed wyruszeniem w trasę, zostały odpowiednio przeszkolone. Audyt odbył się na podstawie przygotowanej wcześniej listy kontrolnej.

– W tym roku wysłaliśmy zaproszenia do wszystkich gmin i operatorów plaż, żeby porozmawiać o planach modernizacji wejść. Ale to nie jest tak, że każdy odpowiada i się z nami spotyka. Część samorządów w ogóle nie jest zainteresowana tym tematem. Chociaż powoli się to zmienia, m.in. ze względu na kwestie prawne związane z ustawą o dostępności i utworzeniem stanowisk koordynatorów ds. dostępności – informuje Sylwia „Nikko” Biernacka.

Pozytywne przykłady

Fundacja podkreśla, że dostępna plaża często jest postrzegana jako wycinek terenu od wejścia do linii brzegowej. Natomiast trzeba na to spojrzeć znacznie szerszej, należy całościowo kształtować przestrzeń. Mowa o tzw. łańcuchu dostępności, czyli odpowiednim przygotowaniu m.in. przystanków komunikacji, toalet czy ścieżek dla pieszych i rowerów.

– Kiedy zaczynaliśmy „440 km po zmianę”, to na naszym wybrzeżu w Gdańsku były tylko dwie amfibie, czyli specjalne wózki do kąpeli dla osób z niepełnosprawnością. Ale mało też kto o nich wiedział, bo znajdowały się w zamkniętych pomieszczeniach Gdańskiego Ośrodka

Sportu – w Stogach i Brzeźnie – opisuje Sylwia „Nikko” Biernacka. Obecnie jest ich kilka razy więcej, można je wypożyczyć m.in. w Międzyzdrojach, Kołobrzegu, Gdańsku, Sopotcie Jastarni oraz Helu. Ponadto coraz częściej rozkładane są kładki. Choć nie zawsze prowadzą do samego morza.

Przybywa też pochylni. Jednak nie przy każdej znajduje się infrastruktura, która umożliwiałaby dalsze przemieszczanie się na plażę lub po niej. Część ratowników ma za sobą szkolenia przeprowadzone przez Fundację Machina Zmian. Tematem przewodnim spotkań była komunikacja z osobami z niepełnosprawnościami.

Certyfikacja plaż

Od przyszłego roku fundacja zamierza nadawać certyfikaty dostępności plaż „Plaże dla wszystkich”. Będą one wręczone za wdrażanie rozwiązań zgodnych z zasadami projektowania uniwersalnego, tzn. dostosowanego do jak najszerszej grupy odbiorców i odbiorczyń. Podczas pierwszej gali uhonorowane zostaną 3 gminy. Wśród nich znajdzie się Jastarnia, która jest partnerem projektu.

– Prace nad tym programem certyfikacyjnym potrwają do końca tego roku, a na początku 2022 r. ogłosimy nabór do niego. Możemy wesprzeć gminy naszym doświadczeniem, wiedzą ekspercką i procesem konsultacyjnym. Opinie mieszkańców i mieszkanki oraz ekspertów i ekspertek ds. dostępności powinny być dla samorządów ważnym elementem kształtowania dostępnych plaż na danym terenie – podkreśla Sylwia „Nikko” Biernacka.

Fundacja zamierza przeprowadzić szkolenia dla operatorów plaż oraz koordynatorów ds. dostępności. Celem tych działań będzie szersze przedstawienie założeń programu certyfikacji, w tym wytycznych i wymagań. Ponadto w planach jest drugie wydanie publikacji „Plaże dla wszystkich”. Z niej będzie można się dowiedzieć m.in. o kształtowaniu dostępności plaży. Nie zabraknie wątków dot. konsultacji społecznych, a także skróconych wniosków z powstającego raportu.

– Kilka lat temu w Jastarni zmodernizowano jedno z wejść. Dzięki temu są m.in. ławeczki, przebiegająca, utwardzona nawierzchnia czy amfibie. Od burmistrza usłyszałam, że podjęte działania spowodowały większy ruch na plaży. My tego nie badamy, ale otrzymujemy pytania o infrastrukturę nad Bałtykiem. Bo osoby poruszające się na wózku chcą w pełni korzystać z uroków morza i plaży – podsumowuje prezeska Fundacji Machina Zmian.

Trzęsacz

Dźwirzyno

Międzywodzie

Międzywodzie

Parking w Jastarni

Złote odznaki „Za Zasługi dla Sportu” wręczono medalistom Igrzysk Olimpijskich i Paraolimpijskich w Tokio



– To wielki zaszczyt, że możemy gościć Państwa w Zamku Królewskim w Warszawie. Podczas igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich przynieśli Państwo Polsce sukcesy, które przekładają się na dobro publiczne w zakresie aktywności ruchowej, zdrowia społeczeństwa, za co serdecznie dziękujemy. Odznaczenie „Za Zasługi dla Sportu” jest najwyższym odznaczeniem resortowym. Poszerzyliśmy grupę osób, którym będziemy je wręczać, o czynnych sportowców, ponieważ naturalnym jest, że powinni oni w czasie kariery takie odznaczenia otrzymywać – powiedział 13 września wicepremier, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu prof. Piotr Gliński podczas uroczystości wręczenia medalistom olimpijskim, paraolimpijskim oraz trenerom i działaczom sportowym złotych odznak „Za Zasługi dla Sportu”.



— Dzięki Państwa sukcesom, możemy mówić, że o ponad 200 mln zł więcej wpłynie z budżetu do MKDniS na kolejne programy sportowe. Powstaną co najmniej cztery nowe programy, a te działania, które już zostały zainicjowane, będą rozwijane. Gdyby nie Państwa sukcesy sportowe, z pewnością byłoby to trudniejsze. Zwycięstwa na poziomie sportu wyczynowego, medale olimpijskie i paraolimpijskie, przekładają się także na wzrost zainteresowania sportem masowym, sportem powszechnym. Cieszymy się, że coraz więcej Polaków ma kontakt z aktywnością ruchową – dodał wicepremier. W imieniu sportowców wystąpił utytułowany dyskobol Piotr Mała-

chowski, który podziękował za zaufanie i otrzymane wsparcie.

– Jestem przekonany, że sportowcy odpowiednio je wykorzystają i po Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu medali będzie tyle, że ta sala będzie za mała, aby nas wszystkich pomieścić – powiedział wice mistrz olimpijski w rzucie dyskiem. Piotr Małachowski wraz Marią Andrejczyk w imieniu sportowców wręczyli ministrowi Piotrowi Glińskiemu pamiątkową statuetkę. W uroczystości, która odbyła się na Zamku Królewskim, wzięli udział medalści Igrzysk Olimpijskich i Paraolimpijskich w Tokio, trenerzy, przedstawiciele polskich związków i organizacji sportowych, a także Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Polskiej Fundacji Narodowej i Instytutu Sportu.

Złotą odznaką „Za Zasługi dla Sportu” decyzją ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu uhonorowani zostali medalści z Tokio w sportach olimpijskich i paraolimpijskich:

Maria Andrejczyk, Barbara Bieganowska-Zajac, Adrian Castro, Maksym Chudzicki, Rafał Czupe, Michał Derus, Justyna Iskrzycka, Oliwia Jabłońska, Tomasz Jakimczuk, Alicja Jeromin, Malwina Kopron, Lucyna Kornobys, Piotr Kosewicz, Dariusz Kowaluk, Róża Kozakowska, Justyna Kozdryk, Karolina Kucharczyk, Maciej Lepiato, Tadeusz Michalik, Natalia Partyka, Karolina Pęk, Agnieszka Skrzypulec, Szymon Sowiński, Lech Stoltman, Renata Śliwińska, Dawid Tomala, Marta Wieliczko, Karol Zalewski i Marzena Zięba.

Odznaczenia otrzymali także trenerzy i działacze sportowi. Wśród nich byli przedstawiciele ruchu paraolimpijskiego, m.in. prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego i Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych START Łukasz Szeliga oraz Sekretarz Generalna PKPar, Paulina Malinowska-Kowalczyk.

Info: **Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu**,
fot. Adrian Stykowski /
Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych START